

# TYGODNIK POLSKI

23, rue Talbout, 75009 Paris ● 2 czerwca – juin 1974 ● Rok wydania XVII ● Nr 23 (867) ●

## LA SEMAINE POLONAISE



F. P. 2373

Prix 1,10 F.

# KRAJ W OBIEKTYWIE

● 1

W CAŁYM KRAJU 170 tysięcy absolwentów szkół średnich przystąpiło w tym roku do egzaminów maturalnych. Nowością w liceach ogólnokształcących było zróżnicowanie tematów z języka polskiego dla klas humanistycznych i matematycznych. Według oceny młodzieży tematy były nie trudne, ciekawe i dawały możliwość wykazania się zarówno zdobytymi w szkole wiadomościami jak i własną inwencją.

● 2

OLSZTYN. Na opony z olsztyńskiego „Stomilu” czeka coraz bardziej rozwijający się przemysł motoryzacyjny. Toteż olsztyńskie zakłady znacznie zwiększyły swoją produkcję. Tylko w pierwszym kwartale br. wytworzono tu przeszło 50 tysięcy sztuk opon więcej niż w analogicznym okresie ub. r. Cała zaś produkcja zakładów wzrosła w tym czasie o 30%.

● 3

NIEBORÓW koło Łowicza. W dworskim czworaku, liczącym około 200 lat, zorganizowano przed rokiem Regionalny Klub Prasy i Książki. Stara chata stała się ośrodkiem życia kulturalnego nie tylko mieszkańców wsi — organizowane w klubie imprezy przyciągają również turystów.

● 4

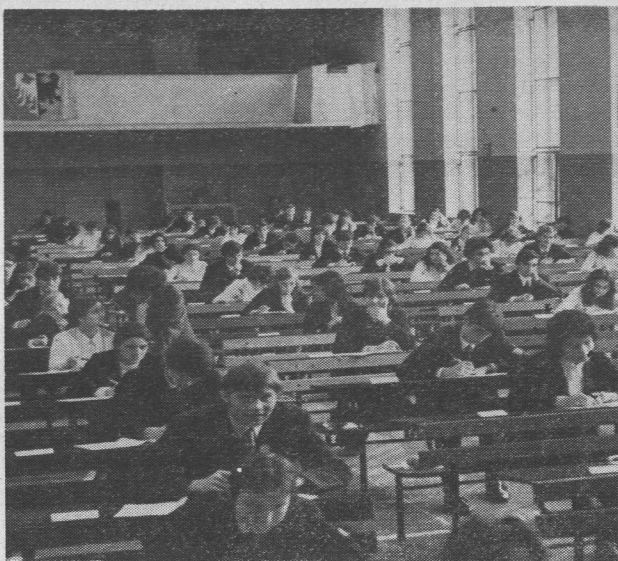
KOSZALIN. Pod Koszalinem trwa budowa magistrali wodnej, inwestycji niezbędnej dla dynamicznie rozwijającego się miasta. Powstają w nim bowiem nowe osiedla mieszkaniowe i liczne zakłady pracy. Budownictwo rurociągu, mimo wyjątkowo trudnych warunków terenowych (bagna i torfowiska), postanowili skrócić okres budowy o 20 miesięcy i wszystkie roboty zakończyć do 22 lipca tego roku.

● 5

SZCZAWNICA. W Muzeum Pieńińskim otwarto ostatnio izbę pamiątek po znanym polskim pisarzu, publicyście i działaczu społecznym związanym z Podhalem — Janie Wiktorze. Zgromadzono w niej przedmioty osobiste, meble, obrazy i bibeloty które znajdowały się w pracowni pisarza i służyły mu za życia.

● 6

HUTA „KATOWICE”, powstająca w trójkącie miast: Dąbrowy Górniczej, Zabkowicze i Strzemieszyc, wkroczyła w trzeci rok budowy. W ciągu minionych dwóch lat wykonano tu roboty ziemne, od karczowania lasu począwszy, na uzbrojeniu terenu kończąc; stworzono pełne zaplecze drogowe, kolejowe i energetyczne. Obecnie przystąpiono do montażu pierwszych konstrukcji. Oprócz walcowni i stolarni powstaje aglomerownia oraz obiekty pomocnicze. Najbardziej zaawansowane są prace przy budowie warsztatu remontowego (na zdjęciu) — jego cztery hale mają być ukończone na tegoroczne lipcowe święto. (Fot. CAF)



● 1



● 2



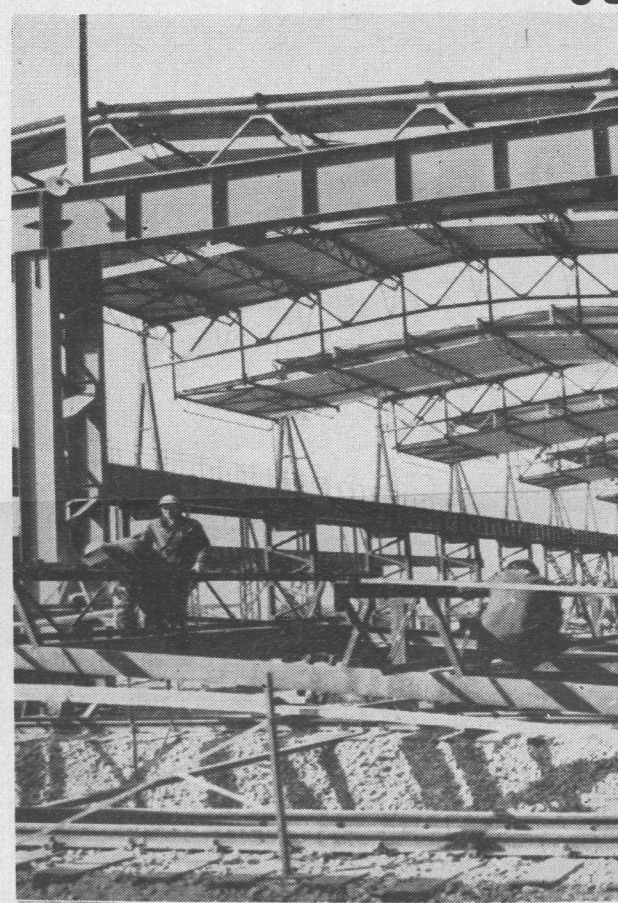
● 3



● 4



● 5



● 6

**W numerze**

Port Północny — oknem na świat, co oferuje nam spokojne lato, jakie bogactwa kryje ziemia gdańska — czyli wszystko o województwie gdańskim w cyklu ABC Polski **5**

Z twórczością artystów amatorów można było zapoznać się w Domu Kultury Młodzieży i Sportu w Lille. Dlaczego departamenty Nord i Pas-de-Calais mają powody do dumy? **8**

Salon Ogródkowy i sekcja „velo” to nowości na tegorocznych Targach Paryskich. Jak prezentował się Dzień Polski na tej ciekawej imprezie? **12**

Jest to jedyna tego typu szkoła na świecie. Czy szklany ekran jest w stanie spełniać rolę katedry z wykładowcą? **14**

Gdańskie pięcioraczki ukończyły już trzeci rok życia **15**

Region świętokrzyski znany jest jako macecznik staropolszczyzny. Z ziemi kieleckiej wyrósł talent Reja, Kochanowskiego i Zeromskiego **23**

Stałe pozycje: Prosto z Polski, Listy Józefa Grzybka, Rady od serca, Martine, powieść, sport, rozrywki umysłowe, cotygodniowy program radiowy i telewizyjny

**Nasza okładka**



Wszystkim maluchom z okazji święta wszystkich dzieci życzymy, aby ich bez troski dzieciństwo trwało jak najdłużej. Fot. Z. LEWICKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 23, rue Taitbout, 75009 Paris. Tel.: TAI 76-44, TAI 76-51. C.C.P. 92.20-76 Paris.  
W BELGII: Mme Ol. Kuc — 314, rue Warmonceau, 60000-Charleroi. C.C.P. 000-0666 945-70 Belgique.

PRESIDENT DIRECTEUR GENERAL: Danuta Jagoszewska Bienaimé.

CENA PRENUMERATY: kwartalnie: 12 F. — 100 Fr. B.; półrocznie: 18 F. — 160 Fr. B.; rocznie: 30 F. — 280 Fr. B.

INPRIMERIE: Zakłady Graficzne „Tamka”, Zakł. Nr 1, Varsovie Tamka 3. Nr indeksu 38063.

# Valéry Giscard d'Estaing



## wybrany Prezydentem Republiki Francuskiej

19 maja Valéry Giscard d'Estaing wybrany został Prezydentem Republiki Francuskiej. Na czele państwa francuskiego stanął młody, 48-letni, wybitny i prężny polityk oraz ekonomista, pełniący w ostatnich latach funkcję ministra gospodarki i finansów oraz będący przywódcą partii Niezależnych Republikanów.

Już w swych wystąpieniach w kampanii przedwyborczej Valéry Giscard d'Estaing zapowiadał kontynuację dotychczasowej polityki Francji w stosunku do krajów Europy wschodniej. Z Polską obecny Prezydent Francji spotykał się niejednokrotnie. W 1972 roku, podczas wizyty Edwarda Gierka w Paryżu, jako minister gospodarki i finansów Valéry Giscard d'Estaing uczestniczył w rozmowach z Edwardem Gierkiem i innymi członkami polskiego kierownictwa. Rok później — w październiku 1973 roku Valéry Giscard d'Estaing przebywał w Polsce na czele delegacji francuskiej na I Sesję Polsko-Francuskiej Międzyrządowej Komisji, ustanowionej dziesięcioletnim Układem o Rozwoju Współpracy Gospodarczej, Przemysłowej, Naukowej i Technicznej i przyjęty został przez I Sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Na zakończenie swego pobytu w

Polsce Valéry Giscard d'Estaing, mówiąc o bieżących problemach wymiany i współpracy między Francją i Polską oraz dalszym rozwoju stosunków gospodarczych stwierdził między innymi:

„Sądzę, że w niedalekiej przyszłości będziemy mogli mówić o podwojeniu, a nawet potrojeniu obrotów między Polską a Francją. Obie strony są w tym bardzo zainteresowane, a pomysły prognozy ku temu stwarzają tradycyjne dobre zarówno w przeszłości, jak i obecnie stosunki tak polityczne, jak i gospodarcze między naszymi krajami”.

W przedwyborczej audycji rozgłośni radiowej „Europa 1” z udziałem korespondentów zagranicznych, a wśród nich i przedstawiciela „Trybuny Ludu”, Valéry Giscard d'Estaing stwierdził: „Moim celem jest uczynienie z Francji pierwszego partnera gospodarczego krajów socjalistycznych, a wśród nich Polski”.

Polonia francuska wita więc w osobie Prezydenta Valéry Giscard d'Estaing również kontynuatora i rzecznika dalszego rozwoju tradycyjnych więzów i współpracy między Francją i Polską.

# W imię bezpieczeństwa i pokoju

Dziewiętnaście lat już minęło w maju od chwili podpisania przez Polskę i inne państwa wspólnoty socjalistycznej Układu Warszawskiego. Podpisanie tego układu w maju 1955 roku było wynikiem realistycznej oceny sytuacji w Europie i w świecie oraz stanowiło pełnoprawny akt samoobrony, zgodny z artykułem 51 Karty Narodów Zjednoczonych. Korzenie tego sojuszu i układu się-

gają jednak lat wcześniejszych — czasów wspólnych walk z faszyzmem hitlerowskim, czasów, w których Polska, w śmiertelnych zmaganiach z wrogiem, zapłaciła najwyższą cenę.

W ciągu tych minionych dziewiętnastu lat Układ Warszawski odegrał doniosłą rolę w dziele koordynacji polityki zagranicznej i obronnej państw socjalistycznych oraz inicjowania pokojowych przemian w Europie. Od początku bowiem swego istnienia Układ Warszawski występował z wizją pokojowej Europy, połączonej strukturą zbiorowego bezpieczeństwa, która obejmowałaby wszystkie kraje kontynentu europejskiego. Od początku też swego istnienia systematycznie i konsekwentnie działał na rzecz realistycznych i równoprawnych porozumień na zasadzie pokojowego współistnienia, spełniając konstruktywną rolę w procesie przeobrażeń w Europie i świecie. Odbywająca się obecnie Konferencja Bezpieczeństwa i Wspólnoty w Europie oraz rozmowy rozbrojeniowe są najlepszym potwierdzeniem tego, że Układ Warszawski jest zasadniczym instrumentem pokojowej polityki państw socjalistycznych.

Również na ostatniej warszawskiej naradzie Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego potwierdzono raz jeszcze, że konferencja europejska „ma na celu przekształcenie Europy w rejon rzeczywistości równoprawnej współpracy wszystkich państw i realizacji przedsięwzięć, sprzyjających wzrostowi zaufania pomiędzy nimi”. Uczestnicy tej narady ponownie potwierdzili swoją opinię „o celowości przeprowadzenia końcowego etapu konferencji europejskiej oraz podpisaniu jej dokumentów na najwyższym szczeblu”. Jak głosi komunikat, opublikowany po naradzie, „będzie to odpowia-

dało historycznej wadze tego wydarzenia i podkreślało szczególne znaczenie dla przyszłości Europy postanowień i dokumentów, przyjętych przez konferencję europejską”.

Państwa Układu Warszawskiego wystąpiły więc z inicjatywą w sprawie przyspieszenia prac konferencji europejskiej, ponownie podkreśliły znaczenie, jakie przypisują kwestii redukcji zbrojeń i sił zbrojnych w środkowej Europie. Zająły też stanowisko w sprawie trwałego i sprawiedliwego pokoju na Bliskim Wschodzie oraz w Vietnamie i wyraziły poparcie dla narodu chilijskiego. Wszystko to raz jeszcze potwierdziło konsekwentne działanie Układu Warszawskiego na rzecz odprężenia i demokratyzacji stosunków międzynarodowych.

W wielu stolicach to stanowisko Układu Warszawskiego przyjęte zostało jako wyraz dążenia do rozszerzenia strefy odprężenia i obszaru porozumienia. Dowiodła tego też zadeklarowana gotowość rozwiązania Układu Warszawskiego równocześnie z rozwiązaniem Paktu Atlantycznego lub przynajmniej likwidacji obu organizacji wojskowych. Jednakże komitet polityczny NATO odrzucił po naradzie w Brukseli tę daleko idącą propozycję.

Układ Warszawski, gwarantujący pokojowy rozwój wspólnoty państw socjalistycznych, w tym i Polski, działa konsekwentnie i spełnia ważną rolę stabilizatora w całości stosunków międzynarodowych, czynnika bezpieczeństwa i odprężenia. W rozpoczynającym się jubileuszowym roku dwudziestolecia Układu Warszawskiego z satysfakcją należy odnotować wielki jego dorobek. Niewątpliwie Układ Warszawski odegra doniosłą rolę i w przyszłości. W imię pokoju i bezpieczeństwa.

URSZULA KOZIEROWSKA

## V Kongres ZBoWiD

Ostatnio obradował w Warszawie V Krajowy Kongres Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. O problemach Związku mówili ludzie, których naród polski darzy szczególnym szacunkiem — weterani walk rewolucyjnych lat 1905—1917, powstańcy wielkopolscy i śląscy, działacze walk o polskość Warmii i Mazur, Pomorza, Gdańska i Ziemi Lubuskiej; Dąbrowszczacy — weterani walk o wolność republikańskiej Hiszpanii; żołnierze Września, bojownicy ruchu oporu na ziemi polskiej i w okupowanej Europie, którzy walczyli z hitleryzmem na szlaku od Lenino po Berlin, żołnierze polskich formacji na Zachodzie, więźniowie hitleryzmu z lat 1939—1945, przedstawiciele ponad 400-tysięcznej rzeszy zbowidowców.

Na Kongres przybyli też gorąco witani: I Sekretarz KC PZPR Edward Gierk, Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz i inne osobistości.

Wśród licznych gości — delegacje kombatantów ze środowisk polonijnych we Francji, Szwecji, Belgii, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii.

W Kongresie uczestniczył sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Uczestników Ruchu Oporu (FIR) — Alik Lothe.

V Kongres ZBoWiD odbywał się w chwili szczególnej — u progu 30-lecia Polski Ludowej i w rocznicę zakończenia II wojny światowej w Europie. Obydwie te rocznice: zwycięstwa nad faszyzmem i odrodzenia Polski Ludowej wywarły wpływ na przebieg obrad, zadecydowały o randze Kongresu.

Przyjęta została uchwała, która określa zadania Związku na najbliższe pięć lat; podjęto dwie rezolucje: w sprawie zapewnienia trwałego bezpieczeństwa i pokojowej współpracy w Europie oraz potępiającą faszystowski przewrót i zbrodnie junty w Chile.

Licznie zabierali głos delegaci na V Kongres oraz przybyłe nań osobistości. Bardzo gorąco przyjęto na kon-

gresie przemówienie Pierwszego Obywatela Polski Edwarda Gierka oraz fakt przyznania ZBoWiD-owi przez Radę Państwa Orderu Budowniczych Polski Ludowej.

W swym przemówieniu Edward Gierk powiedział między innymi:

„Wielkie i nieprzemijające są zasługi uczestników wojny wyzwoleniczej, więźniów obozów i ofiar represji hitlerowskiej, wszystkich bojowników sprawy narodowej i społecznej dla socjalistycznej Polski, dla rozwoju jej gospodarki i siły obronnej, nauki i kultury, dla integracji narodu i umacniania patriotyzmu. Dając wyraz uznania dla tych zasług Rada Państwa na wniosek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR postanowiła nadać Związkowi Bojowników o Wolność i Demokrację Order Budowniczych Polski Ludowej.

Niechaj to najwyższe odznaczenie symbolizuje ogólnonarodowy szacunek dla Waszej pracy i Waszego zaangażowania. Niechaj świadczy, że jak na polu boju, tak i w pokojowej pracy dobrze służyliście ojczyźnie.

Gratuluję serdecznie tego wyróżnienia Wam, koledy delegaci! Gratuluję wszystkim zbowidowcom, wszystkim uczestnikom walk o narodowe i społeczne wyzwolenie”.

W czasie obrad zwracano się myślą także ku tym, którzy nie mogli być obecni na Kongresie, do kombatantów i środowisk polonijnych. Kraj o nich pamięta i to nie tylko pamięcią podręczników historycznych. Jak to powiedział jeden z uczestników dyskusji: uczymy nasze dzieci w Polsce Ludowej szacunku dla każdej kropli krwi przelanej w obronie wolności. Polska jest jedną ojczyzną dla wszystkich Polaków, powiedział z kolei przedstawiciel kombatantów polonijnych. I dodał jeszcze: czujemy dumę z takiej Polski, jaką jest ona dzisiaj: gospodarna, oświeczona i kulturalna.

„Dla ciebie wszystko Ojczyzno” — było to zdanie powtarzające się w wielu wypowiedziach. Określa ono wymownie zadania w przyszłej pracy ZBoWiD.

Na zakończenie V Kongres ZBoWiD wybrał Radę Naczelną, Zarząd Główny ZBoWiD, Główną Komisję Rewizyjną i Główny Sąd Koleżeński. Prezesem Rady Naczelnej Związku został wybrany — prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, honorowym prezesem Rady Naczelnej — marszałek Polski Michał Rola-Zymierski. Prezesem Zarządu Głównego ZBoWiD wybrano Stanisława Wrońskiego.

## „LE MONDE” O POLSCE

We Francji ukazują się ostatnio dużo pozycji mówiących zarówno o dorobku poszczególnych Polaków, jak i Polski w ciągu trzydziestolecia. „Le Monde” opublikował na swych łamach serię artykułów, poświęconych tejże rocznicy, pod wspólnym tytułem „1944—1974 la Pologne socialiste”.

Na czterech stronach poświęconych Polsce, ilustrowanych mapą, wykresami i danymi statystycznymi, dotyczącymi obszaru, granic, podziału administracyjnego, ludności i ruchów migracyjnych, redaktorzy gazety opublikowali artykuły przedstawiające etapy rozwoju polityczno-gospodarczego Kraju, stosunki wewnętrzne oraz zewnętrzne, ze szczególnym uwzględnieniem Francji, jako partnera politycznego i handlowego.

Na pierwszej kolumnie suplementu „Le Monde” o Polsce zamieszczono artykuł ministra Stefana Olszowskiego, który przedstawił polskie propozycje dotyczące uczynienia z Europy strefy pokoju. Na łamy gazety zaproszono również kilku polskich autorów, a wśród nich Jerzego Lisowskiego, który napisał artykuł o współczesnej literaturze polskiej, Jerzego Turowicza — analizujący stosunki między państwem a kościołem, a także Michała Radgowskiego, którego felieton zatytułowano „Lekcje przeszłości i perspektywy”.

„Le Monde” wiele pisał też o obecności Polski na odbywających się targach paryskich.

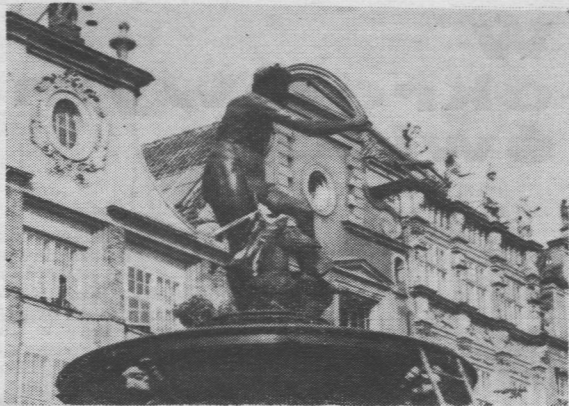
## Wszystko widać jak na dłoni

A więc przypadek zrzucił, że natknąłeś się dzisiaj, Rodaku, na „Tygodnik Polski”. Był to — wnet się o tym przekonasz — bardzo szczęśliwy przypadek. Ale ponieważ nawet i najszcześniejszy przypadek nie umie mówić, więc traf, dzięki któremu skontaktowałeś się z naszym piśmem, nie wytłumaczył Ci, że „Tygodnik Polski” można zaabonować z zawiązanymi oczyma. A tak naprawdę jest. Dlaczego? Bo „Tygodnik Polski” stanowi istną arkę przymierza między

domami emigrantów polskich osiadłych we Francji i Belgii a ziemią rodzinną tychże emigrantów.

Bo piśmo nasze umożliwia swoim czytelnikom wgląd w życie ich dalekiej ojczyzny. Wznoszenie przez naród polski zakładów przemysłowych i miast, naukowy i kulturalny rozwój Polski, zachodzące w starym naszym kraju przemiany gospodarcze i społeczne — wszystko to w „Tygodniku” widać jak na dłoni.

Ale „Tygodnik” jest nie tylko niezastąpionym przewodnikiem po współczesnej Polsce. Dostarcza on również swoim czytelnikom wiadomości ze wszystkich dziedzin życia francuskiej i belgijskiej Polonii.



# ARBO POLSKI

## GD A Ń S K I E

Województwo gdańskie obejmuje część Pojezierza Pomorskiego, Pobrzeża Słowiańskiego i Kaszubskiego oraz Żuławy Wiślane. Obszarem (11 tys. km kw.) należy do najmniejszych w Kraju (15 miejsce). Pod względem liczby mieszkańców zajmuje 11 miejsce. Spośród około 1,5 mln ludności w miastach i osiedlach mieszka 1,020 tys. Gdańskie jest w skali Kraju przemysłową potęgą. Zajmuje piąte miejsce w gospodarce uprzemysłowionej. O powodzeniu i potędze Gdańskiego zdecydowało właściwe zagospodarowanie ziemi nadmorskiej. Ponad 20% zatrudnionych w woj. gdańskim pracuje w gospodarce morskiej. Województwo gdańskie ma ok. 50% morskiej granicy Rzeczypospolitej. Rozwinięty przemysł sprawił, że Gdańskie stało się drugą (po woj. katowickim) pod względem urbanizacji, jednostką administracyjną Kraju.

### Trójmiasto

to największa aglomeracja Wybrzeża. Składają się na nią takie miasta, jak Gdańsk, Gdynia i Sopot, zajmując obszar nad Zatoką Gdańską o długości około 30 km, szerokości 6—10 km.

Łączy te miasta sieć kolejowa — należąca do najgęstszych, autobusowa, trolejbusowa oraz żegluga przybrzeżna. Obecnie zaś buduje się tzw. obwodnicę — szybką kolej miejską Trójmiasta, której pierwszy odcinek na trasie Gdańsk — Sopot — Oliwa oddany będzie do użytku w 1975 r. Gdy do około 600 tys. mieszkańców Trójmiasta wliczyć Wejherowo, Tczew, Pruszcz Gdań-

ski i Rumieć, przylegające ściśle do centrum, aglomeracja ta liczyć będzie (w 1980 r.) ponad 1 mln mieszkańców.

Każde z miast ma swoją specyfikę. Gdańsk jako ośrodek wojewódzki koncentruje terenowe organy władzy i szereg instytucji. Gdynia i Gdańsk posiadają zespół stoczni z gdańską Stoczną im. W. Lenina i gdyniąską im. Komuny Paryskiej, oraz towarzyszące im zakłady kooperujące. Gdańsk, obok przemysłu stoczniowego i metalowego ma tak duże zakłady, jak radiowe (produkujące również telewizory), nawozów fosforowych, tłuszczowe i in. Domeną Gdyni zaś jest przemysł metalowy, chemiczny, rybołówstwo. Sopot jest w tym układzie ośrodkiem rekreacyjno-wypoczynkowym, balneologiczno-klimatycznym, posiadającym najlepiej rozwiniętą bazę usług dla turystyki.

Charakterystyczne jest, że szkolnictwo wyższe, odgrywające tak ważną rolę w życiu Trójmiasta, nadaje również charakter Gdańskowi, Sopotowi i Gdyni. W Gdańsku znajduje się Politechnika, Uniwersytet, Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Akademia Sztuk Plastycznych, Wyższa Szkoła Muzyczna. Szkolnictwo Gdyni służy przeważnie morzu. Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni towarzyszy Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej, obok nich znajduje się wiele szkół średnich i ogólnokształcących oraz zawodowych, związanych z gospodarką morską. W Trójmieście istnieje osiem wyższych uczelni. Środowisko akademickie liczy 25 tys. osób.

Nie opodal Trójmiasta znajduje się Oliwa — jedna z najbardziej rozbudowanych dzielnic Gdańska. Tu powstaje miasteczko uniwersyteckie, zbudowano wielkie lodowisko. Chlubą gdańszczan jest usytuowany na wzgórzach leśnych Ogród Zoologiczny, połączony z obszernymi terenami wypoczynkowymi i campingowymi. Co druga rodzina mieszka w nowym budownictwie. Co ósmy inżynier Wybrzeża jest wychowankiem Politechniki Gdańskiej. Pracują m. in. w 40 instytucjach naukowych (12 tys. osób). To oni byli inicjatorami i współtwórcami konwencji gdańskiej, a ostatnio w Helsinkach ustaleń o ochronie środowiska morskiego Bałtyku. W tej dziedzinie w Gdańsku robi się bardzo dużo, buduje się intensywnie oczyszczalnie ścieków, eliminuje wszelkie źródła zanieczyszczenia powietrza, łądu i wody. Inwestuje się wielkie nakłady finansowe na ochronę zasobów leśnych (lasy zajmują obecnie 26,3% powierzchni województwa), parków i pomników przyrody. Jak w całym Kraju, czyni się wszystko, by ziemia gdańska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej. „I choć klimat tu niełaskawy — jak mówi wojewoda gdański — Henryk Sliwowski — serca mamy gorące. I zapraszamy w nasze progi wszystkich, którzy miłują polskie morze.”

Dokończenie na stronach 6 i 7

*Gdańska Starówka, zniszczona podczas wojny, została troskliwie odbudowana. Dziś odwiedzają ją turyści*



## W okrętowym świecie

W Gdańsku rozpoczęto w 1948 r. budowę statków pełnomorskich. Pierwszy statek zbudowany w Stoczni Gdańskiej „Sołdek” — jest dziś symbolem talentu i ofiarności polskich stoczniovców. Dziś Polska na liście światowych producentów zajmuje 12 miejsce, ale 3 w budownictwie masowców, a 2 w produkcji statków rybackich. Na liście eksporterów światowych jest 9. Branża ta zajmuje — po węglu — drugie miejsce w eksporcie Polski.

Porty Gdańska i Gdyni przeładowują rocznie ponad 20 mln ton towarów, a z pochylni ośmiu stoczni schodzi co roku 50 jednostek pływających.

Liczba tych nie można pominąć przy przedstawianiu województwa. Przemysł stoczniovy zatrudnia ok. 63 tys. ludzi, a szacunkowo co najmniej drugie tyle zawodowo czynnych osób żyje pośrednio z pracy przy wykonywaniu kooperacyjnych dostaw i usług na rzecz branż okrętowych: produkcyjnej i remontowej.

Statki z napisem „Made in Poland” pływają pod 23 banderami świata. Ok. 30 masowców i trawlerów zakupili armatorzy francuscy.

Kutry polskie położyły podwaliny pod nowoczesną flotyllę rybacką w Libii, zaś statki naukowo-badawcze uczestniczą w szerokim programie badań kosmicznych.

Stocznie Gdańska i Gdyni eksportują także w świat urządzenia okrętowe do 42 krajów.

Eksport ten poprzedza praca kilku placówek naukowych: Centrum Techniki Okrętowej — zajmujące się wyposażeniem statków; Centrum Techniki Wytwarzania — budową i rozwojem zdolności produkcyjnych, rozpoznaniem potrzeb i kierowaniem całością inwestycji; Zakład Informatyki, który określa i nadzoruje sposoby wdrażania nowoczesnych metod zarządzania i wiele innych.

W najbliższych latach przemysł gdański podejmie budowę statków najbardziej poszukiwanych w świecie, jak roporudomasowce 105 tys. ton, barkowce 30 tys. ton, zbiornikowce gazów skroplonych i innych chemikaliów płynnych do 30 tys. ton. Coraz częściej w woj. gdańskim pojawia się skrót RO-RO, oznaczający produkcję szybkich statków łowczych 20 tys. ton — czyli przeznaczonych do transportu białek, do przewozu gazów w stanie ciekłym, statków — baz rybackich.

Równolegle następować będzie gruntowna modernizacja 8 największych stoczni im. Komuny Paryskiej i im. W. Lenina. Zamiast istniejących czterech — pozostaną dwie pochylnie, ale przedłużone tak, aby można było budować na nich kontenerowce i inne statki. Powstanie także nowoczesny ośrodek montażu i wyposażenia statków oraz szereg innych. Obecnie rozbudowuje się też sieć energetyczna, układy komunikacyjne oraz obiekty socjalne. Tak więc rozmach inwestycyjny Gdańskiego jest ogromny.

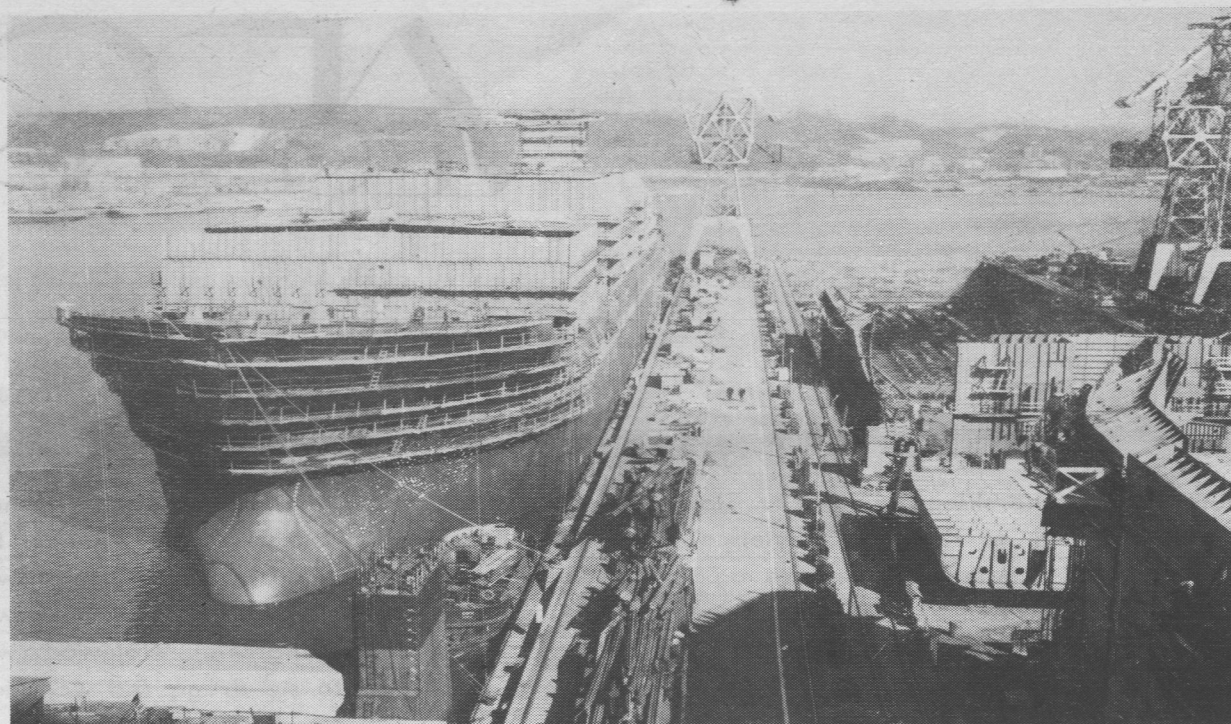
## Port Północny oknem na świat

Port Północny — największa inwestycja Polski Ludowej — jest na Wybrzeżu synonimem nowoczesności i wielkiego tempa budowy. Fachowcy mówią o nim — port pirsowy, tzn. zbudowany metodą ostróg wcinających się w morze, zautomatyzowany, mogący przyjmować największe statki świata. Jego budowa stała się w Kraju koniecznością tej miary, co ropa naftowa potrzebna gospodarce, a węgiel polskiemu eksportowi.

Płynie węgiel obecnie w świat różnymi statkami średnimi i małymi, a dzięki Portowi Północnemu w lecie tego roku — przy pirsie węglowym zamuje już pierwszy stutysięcznik. Tak więc Port Północny przyjmować będzie statki o nośności do 150 tysięcy ton — największe jakie wejdą na Bałtyk.

Miejscem budowy Portu jest Gdańsk. Tu właśnie w otwarte morze wbija się wielkie rury, tu budoje prawie kilometrowe pirsy, wzniesione nad dnem morskim aż na 20 metrów. Długość toru wodnego wynosi 8 km.

Realizacja pierwszego etapu inwestycji trwa już cztery lata. Wykonawcami są polscy specjaliści — wysoko kwalifikowana kadra inżynierska, projektanci, instytuty naukowe, przedsiębiorstwa budownictwa wodnego. Port wyposażony będzie wyłączanie w polskie urządzenia. Jaki on będzie w skali światowej? Odpowiedzi udzielił dyrektor Instytutu Budownictwa Wodnego Polskiej Akademii Nauk prof. dr Stanisław Hüchel:



Statki wyprodukowane w stoczni im. Komuny Paryskiej cieszą się uznaniem armatorów całego świata

Bien qu'une des plus petites de Pologne, la voïvodie de Gdańsk a une importance primordiale dans l'économie du pays. Ses 11 000 km<sup>2</sup> couvrent les croupes lacustres de Poméranie, le littoral cachoube et slave ainsi qu'une partie des Zulaawy, terrain propice aux cultures. La population est d'environ 1 500 000 habitants dont une grande partie se concentre dans les agglomérations urbaines.

La voïvodie occupe la cinquième place dans l'économie industrielle du pays. Plus de 20% des salariés travaillent dans l'industrie maritime. Le centre de la voïvodie est constitué par la conurbation de Gdańsk, Gdynia et Sopot posée le long de la baie de Gdańsk sur 30 km. Si pour l'instant 600 000 personnes habitent la conurbation, ce nombre doit atteindre le million en 1980 quand d'autres localités avoisinantes seront absorbées.

La ville de Gdańsk est l'organe central de la voïvodie avec nombre d'administrations et institutions. Les chantiers navals sont à Gdańsk et à Gdynia. Outre l'industrie navale on trouve à Gdańsk des entreprises de radio et télévision, d'engrais phosphorés, graisseux. C'est également à Gdańsk qu'est actuellement en construction le port septentrional qui pourra recevoir les plus grandes unités navales pouvant naviguer sur la Baltique (d'un port de 150 000 tonnes). L'autre vaste réalisation est l'élévation d'une raffinerie dont la première étape de la construction sera achevée en 1975, 3 millions de tonnes de pétrole y seront transformées. A Gdynia

se concentre l'industrie métallique, chimique et la pêche. Entre les deux villes, Sopot est un centre récréatif et balnéaire aux multiples vertus attirant les touristes.

La conurbation présente un ensemble d'écoles supérieures (dont celles de la Marine et la Marine de Guerre) qui emploient 15 000 scientifiques, quant au milieu universitaire, il compte 25 000 personnes. Signalons l'importance de l'Ecole supérieure polytechnique qui fournit à l'industrie une grande partie des cadres dont elle a besoin.

La conurbation se développe à un rythme rapide. L'extension des industries appelle celle des cités d'habitation. Partout on voit surgir d'immenses cités dont celle de Zaspa actuellement en chantier (fin des travaux en 1980) qui s'étendra sur 350 ha et accueillera 41 000 habitants sans oublier le centre commercial qui y sera incorporé.

Cette dynamique n'a pas empêché les autorités de prendre en considération la protection de l'environnement. Les nouvelles entreprises sont munies d'installations qui neutralisent les effets nuisibles.

On ne peut passer sous silence les richesses historiques de la voïvodie dont le clou est la Vieille Ville de Gdańsk, et celles naturelles (les plages de la Baltique, l'arrière pays boisé et vallonné avec de beaux lacs) qui donnent encore bien de l'attrait à cette voïvodie collectionnant les acquis sur tous les plans: industrie, culture, tourisme, protection de l'environnement.

Port Północny — największa morska inwestycja. Oto pirs węglowy, przy którym w lipcu zacumują statki



— Skala naszego przedsięwzięcia w porównaniu ze spotykaną w krajach leżących nad oceanami, jest ograniczona warunkami Bałtyku i wielkością wchodzących na to morze statków. Tak więc nasz port jest w skali światowej średniej wielkości, tak jak średnie są statki mogące wchodzić na Bałtyk w porównaniu z supertankowcami pływającymi po oceanach. Port Północny jest dużym osiągnięciem na skalę naszych możliwości i potrzeb, a nie wątpię, że gdyby była taka konieczność, jesteśmy dziś w stanie zbudować coś jeszcze większego i bardziej skomplikowanego...

## Gdański bochen chleba

tworzą tereny zielone usytuowane w części zachodniej województwa, w rejonach Żuław i Powiśla, znanych z urodzajnych gleb, doskonale nadających się pod uprawę pszenicy, buraków cukrowych i roślin przemysłowych oraz hodowlę bydła. Na zachód zaś na wyżynie kaszubskiej i Kociewiu dominują gleby raczej piaszczyste, gdzie uprawia się głównie żyto, owies i ziemniaki. Tu znajdują się zamknięte rejony ziemniaka-sadzeniaka. Produkcja zwierzęca to przede wszystkim dobrze rozwinięta hodowla trzody chlewnej, m. in. znanych w Kraju i za granicą bekonów.

Ziemia gdańska to dziś 630 tys. ha użytków rolnych. Na statystycznego mieszkańca województwa przypada zaledwie 0,4 ha ziemi uprawnej. Prawie co trzeci hektar uprawianej rolniczo ziemi znajduje się w posiadaniu państwowych przedsiębiorstw rolnych.

Obecnie na „gdański bochen chleba” pracuje około 145 tys. osób (18% ogółu ludności) zatrudnionych w rolnictwie i w jego obsłudze. W ciągu najbliższych 7 lat liczba ta zmniejszy się o dalsze 15 tys. osób. Ci, co pozostaną, otrzymają wsparcie wysoko sprawnej techniki i nowoczesnych środków produkcji. Władze województwa zaplanowały na lata 1971—1975 wyższe od średnich w Kraju wskaźniki produkcji rolnej. Przewiduje się też dalsze rozszerzenie uprawy wysoko wydajnych roślin pastewnych i roślin wysokobiałkowych, które m. in. mają stanowić bazę paszową dla rozwoju hodowli trzody chlewnej.

Przemysł rolno-spożywczy na Wybrzeżu, ważny element gospodarki żywnościowej, reprezentuje 141 zakładów przetwórczych. Ostatnie lata przyniosły wzrost nakładów na tę gałąź gospodarki. Szereg branż ma jeszcze pewne trudności, które rozwiązane zostaną przez modernizację lub budowę nowych przetwórczy. Tak więc „gdański bochen chleba” rośnie i rosnąć będzie jak na drożdżach.

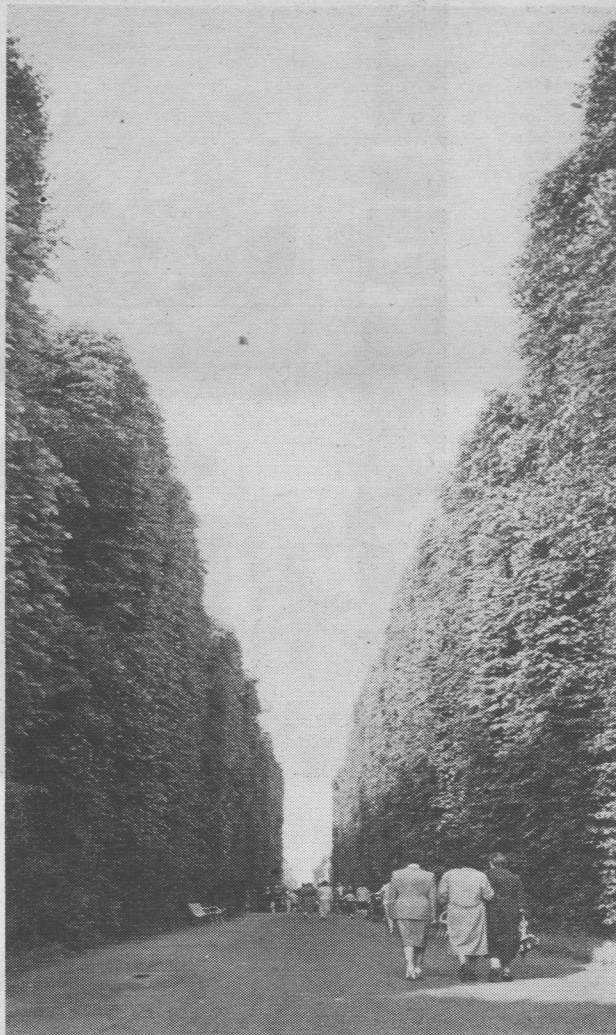
## Kalejdoskop kulturalny

Gdańskie to jedno z najbardziej dynamicznych ośrodków kulturalnych Kraju. Tu przed laty powstał Klub Studencki „Żak”. Z grona jego twórców wyszły takie indywidualności reżyserskie i aktorskie jak: Andrzej Wajda, Jacek Fedorowicz, Jerzy Afanasjew, Wowo Bielicki i in. „Żak” stał się też zaczątkiem dla takich teatrzyków jak: „Bim-Bom”, „Cyrk Afanasjewa”, „Co-to”, „Galeria”, które objechały niemal całą Europę, prezentując żywe słowo, polskie poczucie humoru, świetną grę aktorską. Wokół tych zespołów powstały liczne dyskusyjne kluby filmowe, teatralne itp.

Bez „Żaka” nie byłoby też tak żywej placówki jak „Teatr Wybrzeża”, w którym rozpoczęli kariery artystyczne nieodżałowani aktorzy — Zbigniew Cybulski i Bogumił Kobiela; tam debiutował też jako reżyser Andrzej Wajda, Konrad Swinarski. Teatr ten jako pierwszy w Polsce wystawił „Ulissesa” Joyce’a, co stało się wydarzeniem artystycznym nie tylko w skali krajowej. „Wybrzeże” bowiem reprezentowało tę sztukę na międzynarodowym festiwalu teatrów w Wenecji, zaś w parryskim teatrze im. Sary Bernardt teatr ten wystawił „Pierwszy dzień wolności” L. Kruczkowskiego. W repertuarze „Wybrzeża” znajdują się obecnie sztuki na wskroś współczesne, które w Kraju określa się jako „nieustająca dyskusja nad sprawami Polaków”.

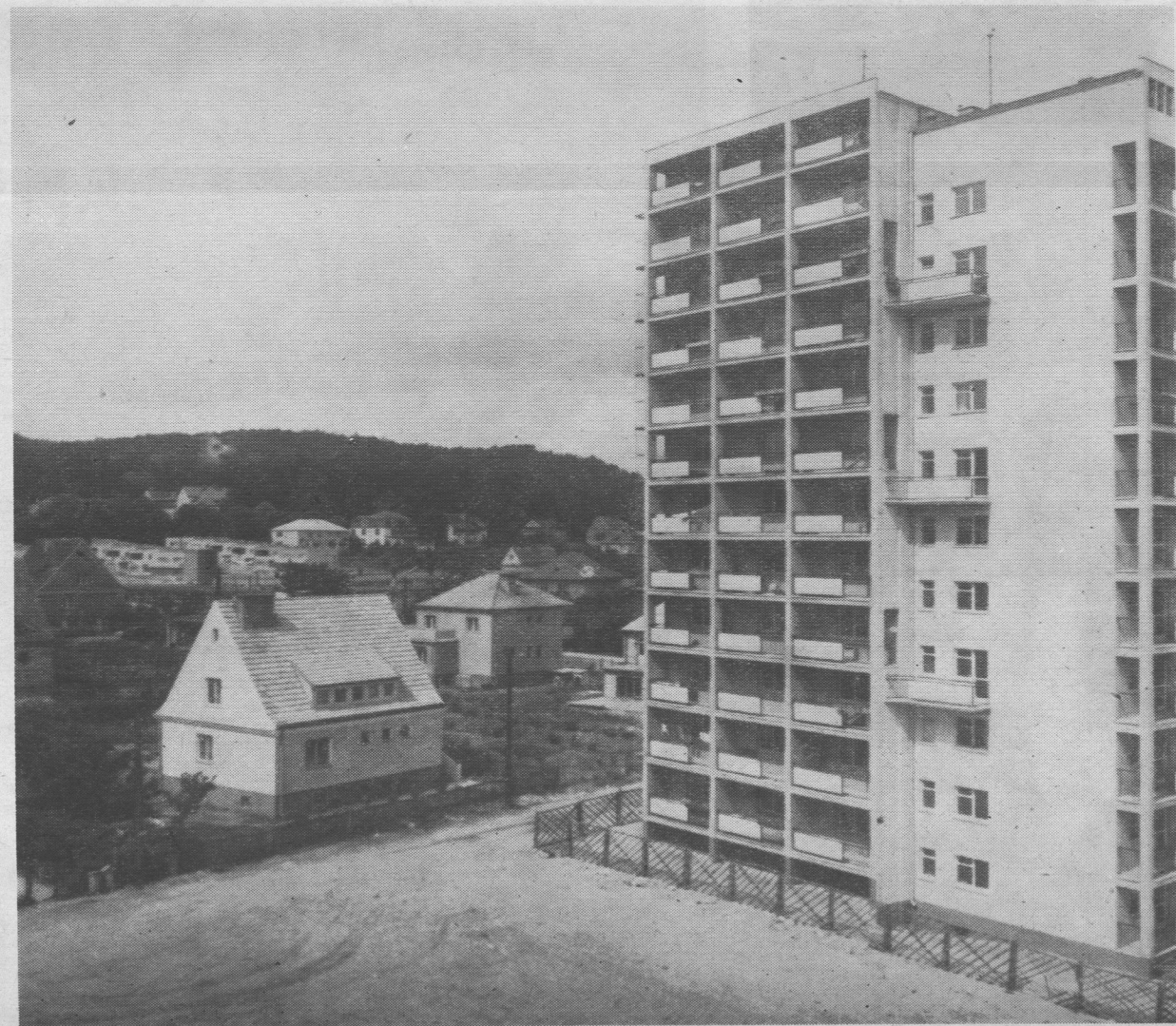
Od 11 lat działa w Gdyni najciekawszy w Polsce Teatr Muzyczny, którego reżyserem i dyrektorem jest Danuta Baduszkowa. Teatr Baduszkowej ma bogaty repertuar współczesny, największą ilość prapremier i premier w Kraju, liczną widownię. Prezentuje swe sztuki z dużym powodzeniem nie tylko na Wybrzeżu, ale i w całym Kraju.

Obok teatrów Wybrzeże słynie w Kraju z ożywionego życia kulturalnego: Spotkań Plastycznych, Gdańskich Spotkań Teatralnych, koncertów Filharmonii Bałtyckiej i Chóru Akademii Medycznej — z imprez, które stanowią płaszczyznę współpracy polskich środowisk twórczych z krajami skandynawskimi, a także z Francją i Belgią.



Park w Oliwie — jeden z najpiękniejszych w Kraju

W Trójmieście wiele się buduje. Oto nowe wieżowce Spółdzielni Mieszkaniowej Nauczycieli w Oliwie



## Sopockie lato

Kulturalny sezon letni obfituje w liczne imprezy krajowe i zagraniczne. Turyści mają do wyboru: „Kabaretowisko” — cykl występów kabaretów z całego Kraju; imprezy estradowe z udziałem najlepszych aktorów i piosenkarzy polskich, a także zagranicznych, występy kapel podwórkowych z Gdańska, Wrocławia, Warszawy i Góry Śląskiej; występy zagranicznych artystów w Teatrze Letnim pn. „Varieté-minimum”, widowiska baletowe w Teatrze Muzycznym w Gdyni i in.

Oryginalną scenografią wielu spektakli będzie Opera Leśna w Sopocie, gdzie wystąpią: Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, Opera Bałtycka, Centralny Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego, warszawski Teatr „Syrena”. Najpopularniejszą imprezą będzie XIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie.

## Dla przyjaciół z Francji

Francuzi i przybysze polonijni mają na Wybrzeżu do dyspozycji czytelnie prasy zagranicznej — Międzynarodowy Klub Książki i Prasy w Gdyni, Gdańsku i Sopocie — oraz świetnie wyposażoną bibliotekę książek i czasopism w siedzibie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej 37. Tu odbywać się będą spotkania młodzieży polonijnej przebywającej na koloniach na Wybrzeżu, odczyty, pokazy filmów francuskich itp. Towarzystwo jak co roku jest inicjatorem obchodów na Wybrzeżu Święta Narodowego Francji. Placówka ta ma w Polsce najdłuższą tradycję; jest kontynuacją Towarzystwa założonego w latach trzydziestych w Łodzi m. in. przez wielką pisarkę Zofię Nałkowską. W Gdyni utworzyli ją już po wojnie reemigranci z Francji oraz sympatycy przyjaźni polsko-francuskiej. Liczy kilkuset członków, ma bogate archiwum.

W Lille, w salach nowego Domu Kultury, Młodzieży i Sportu, zorganizowana została wystawa malarzy polskiego pochodzenia. Z inicjatywą tej wystawy wystąpiło Stowarzyszenie „France-Pologne”, pragnąc przyczynić się — jak to podkreślił w przemówieniu powitalnym p. Henri Balla, sekretarz Rady Krajowej stowarzyszenia — do uświetnienia obchodów XXX-lecia Polski Ludowej w stolicy Nordu.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybył ambasador PRL w Paryżu p. Emil Wojtaszek. Wyrażając uznanie artystom za ich pracę oraz Stowarzyszeniu „France-Pologne” za cenną inicjatywę, p. ambasador stwierdził, że wystawa przyczynia się do jeszcze silniejszego związania obu zaprzyjaźnionych narodów. Ważne jest to szczególnie w takim regionie jak północna Francja, gdzie żyje tylu naszych rodaków. Przybyli oni tutaj po pierwszej wojnie światowej i pracą swą przyczynili się do podniesienia Francji z gruzów i zniszczeń spowodowanych przez wojnę.

Wystawa składała się z prac artystów-amatorów, bardzo często górników, którzy po pracy szukają w różnych dziedzinach sztuki wytchnienia, oderwania się od trosk i możliwości wypowiedzenia się. Najpoważniej reprezentowane było malarstwo, ale obok olejków, akwerek czy gwasz znalazło się również kilka rzeźb, wycinanek i sporo ceramiki.

Wystawa dała okazję do przyznania nagród. Jury składało się z pp.: Roberta Barillot — profesora Szkoły Sztuk Pięknych w Lille, Alfreda Sorriaux — zastępcy mera Lens, przewodniczącego związku Artistes Indépendants de Lens, Roger Legrand — przewodniczącego komitetu departamentalnego Stowarzyszenia „France-Pologne”. Przyznane zostały trzy równorzędne pierwsze nagrody. Otrzymali je: p. Mariusz Wróbel za krajobraz morski, p. Marion Hamrol za scenę męczeństwa Warszawy oraz p. Rajmund Juśkowiak za widok Sallaumines. Wyróżnione zostały obrazy: „Walka kogutów” oraz „Tancerze” p. Stanisława Rodzińskiego, całokształt prac pp. Stefana Stonczewskiego i Witolda Konieczki, „Koronacja Matki Boskiej” p. Henryka Napierały, grafika p. Gerarda Kowalskiego oraz collage ze słomy p. M. Maśka.

Na wystawie obecnych było bardzo wiele osób, w tym dużo osobistości francuskich i polskich, zarówno w dniu otwarcia, jak i w ciągu następnego dnia podczas jej trwania. Żywe zainteresowanie wystawą okazywała młodzież. Mieszkańcy północnej Francji dumni byli, że w ich regionie jest tylu utalentowanych ludzi i uczucie to manifestowali na wystawie. Do szczególnej dumy miała podstawę Polonia z Nordu i Pas-de-Calais.



# Polscy malarze wystawiali w Lille



2

3



1 Nastrojowy pejzaż Sallaumines Rajmunda Juśkowiaka z Bully-les-Mines (I nagroda), będące autorem francuskiego znaczka pocztowego wydane-go dla upamiętnienia 50-lecia przybycia do Francji emigrantów polskich.

2 Ambasador p. Emil Wojtaszek przecina symboliczną wstęgę otwierając wystawę malarzy polskiego pochodzenia w Domu Kultury, Młodzieży i Sportu

3 Górnik z zawodu, obecnie instruktor w Domu Kultury w Oignies, p. Józef Gotuch, maluje pejzaże, kompozycje abstrakcyjne i... wyżywa się w ceramice

4 P. Leon Kliczewski dawniej rzeźbił w drewnie, obecnie przeczcił się na glinę. Oto jedna z prac — glina suszona, nie wypalona. P. Leon Kliczewski jest górnikiem na „dziesiątce” w Oignies.

5 P. Marian Kwaśnigroch z Bully-les-Mines jest rzeźbiarzem. Po powrocie z fabryki rzeźbi w drewnie lipowym

6 P. Jan Kowalczyk — górnik z „dwójki” w Oignies — wystawił piętnaście okazów swej ceramiki. Oto jeden z nich — „Sowa”. Jego żona maluje

7 Wycinanki z papieru są popularną w Polsce dziedziną sztuki ludowej. Z przyjemnością odnajdujemy je również we Francji. Autorem ich jest p. Jan Kaliszczak, mieszkający w Houdain

8 P. Marian Hamrol (I nagroda) przedstawił w pełnej tragizmu kompozycji płonącą Warszawę i tłumy mieszkańców opuszczających miasto po upadku warszawskiego powstania w 1944 roku

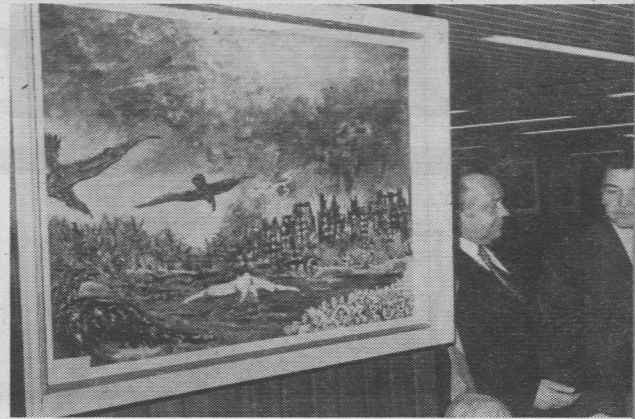
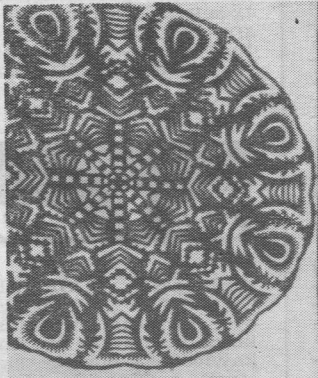
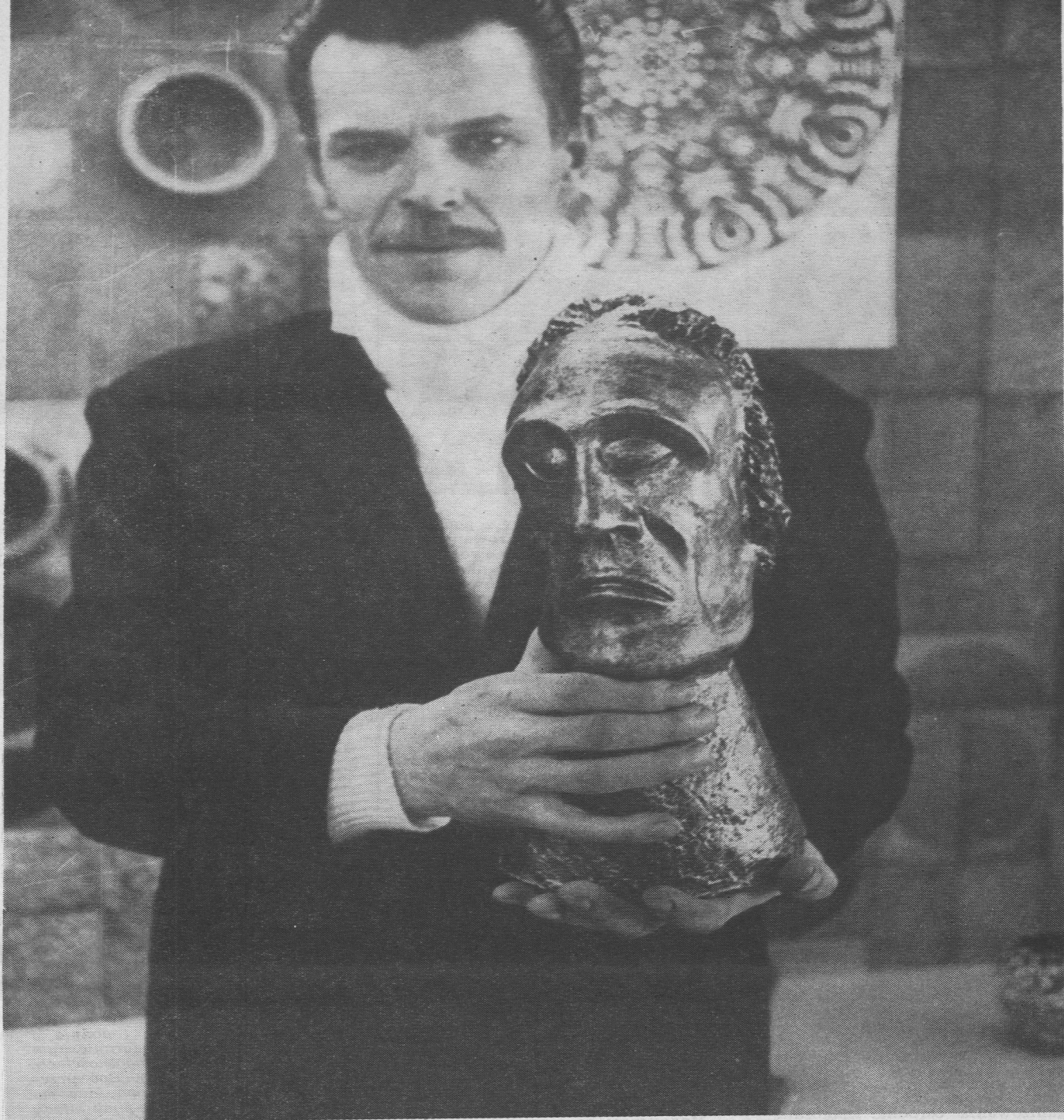
9 Spośród równorzędnych trzech pierwszych nagród jedną przyznano p. Mariuszowi Wróblowi za „Morze”. Wszystkie nagrodzone prace umieszczone zostały na honorowym miejscu wystawy

10 P. Witold Konieczko z Vendin-le-Vieil koło Lens wystawił okwale i gwasze. Prace jego zwracają dużą uwagę

11 P. Stefan Stonczewski, górnik z Oignies, lubi szczególnie technikę lavis. Na wystawie było piętnaście jego prac. Oprócz różnorodnych pejzaży maluje portrety

Zdjęcia: WŁADYSŁAW SŁAWNY





4

5

6

7

8

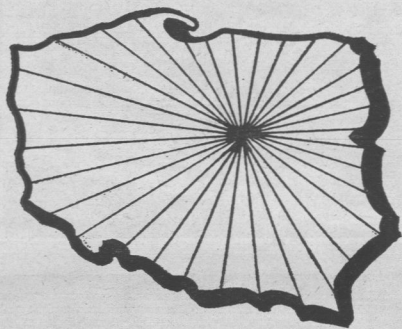
9

10

11

9

# PROSTO Z POLSKI



## Gospodarka

**WYTWÓRNA GAZÓW TECHNICZNYCH.** W szybkim tempie powstaje w Siewierzu w woj. katowickim nowoczesna Wytwórnia Gazów Technicznych. Produkować ona będzie dla przemysłu: tlen, acetylen, azot, dwutlenek węgla, a także pewne ilości gazów szlachetnych takich jak: argon, ksenon i krypton. W końcowych miesiącach 1975 r. wytwórnia ma rozpocząć produkcję.

**WIELKA CUKROWNIA W KRASNYMSTAWIE.** Z początkiem kwietnia rozpoczęła się realizacja największej w bieżącej pięcioletce na Lubelszczyźnie inwestycji przemysłu rolno-spożywczego — cukrowni w Krasnymstawie. Wielkością produkcji obiekt ten odpowiada budowanej obecnie cukrowni w Łapach — ok. 5 tys. ton buraków na dobę. W cukrowni krasnostawskiej wprowadzona będzie dalsza automatyzacja procesu przerobu buraka cukrowego. Przewiduje się też znaczne skrócenie okresu budowy tej inwestycji.

**ROZRUCH STACJI OZONOWANIA WODY.** Dobrze spisała się załoga Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 we Wrocławiu, wnosząca tam nowoczesną stację ozonowania wody. Ostatnio przystąpiono do rozruchu mechanicznego głównych obiektów stacji.

Za kilka tygodni rozpoczęły zostanie rozruch technologiczny urządzeń stacji we współpracy ze specjalistami z francuskiej firmy „Trailgaz”.

Dzięki szybkiej budowie stacji wrocławianie będą korzystać z dostaw ozonowanej wody już od lipca br., tj. na rok przed zaplanowanym terminem zakończenia inwestycji.

**ŻYWICA CENNYM SUROWCEM.** Na Opolszczyźnie trwa kampania żywicowania sosen. Ten wonny surowiec, niezbędny w wielu gałęziach przemysłu chemicznego, dostarczany jest prosto z lasów do destylarni żywicy w Zagórzku koło Częstochowy.

Tegoroczne zbiory zapowiadają się pomyślnie. Tylko w nadleśnictwach pow. opolskiego uzyskanych zostanie do października ok. 280 ton żywicy.

## Technika

**RADIOTELEFONY W POCIĄGACH.** Jednym z efektów modernizacji kolei jest wprowadzenie na drugiej linii w Kraju (po linii Gdańsk — Tarnowskie Góry) radiotelefonnej łączności między pociągami kursującymi na trasie Lu-



blin — Katowice. Koszt tej inwestycji, zrealizowanej przez lubelską DOKP wyniósł około 11 mln zł. Nakłady zwrócą się w ciągu zaledwie 10 miesięcy m. in. dzięki znacznej poprawie regularności kursowania pociągów, zlikwidowaniu niepotrzebnych przestojów, zwiększenia przepustowości linii, poprawie bezpieczeństwa itp. Łącznie między maszynistami elektrowozów oraz między maszynistami i posterunkami służby ruchu stwarza możliwość szybkiego informowania o przeszkodach czy uszkodzeniach torów itd.

## Zdrowie

**DALSZA POPRAWA WARUNKÓW ZDROWOTNYCH STUDENTÓW.** Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki podjęły w porozumieniu z Zarządem Głównym Socjalistycznego Związku Studentów Polskich uchwałę w sprawie dalszej poprawy warunków zdrowotnych młodzieży akademickiej. Przewiduje się m. in. tworzenie półsanatoriów dostosowanych do aktualnych potrzeb zdrowotnych. Rozważa się możliwość zorganizowania ośrodka rehabilitacyjno-sanatoryjnego dla studentów z rozmaitymi schorzeniami, a także zwiększenie środków przeznaczonych na obozy rehabilitacyjne. Zmierzają się także opracować optymalny model żywienia studentów oraz wprowadzić w przyszłości obowiązkowe zajęcia wychowania fizycznego na wszystkich latach studiów.

Ogólna poprawa stanu zdrowia studentów w ostatnich latach jest wynikiem poprawy zarówno warunków socjalno-bytowych młodzieży, jak i akademickiej służby zdrowia. Powstało wiele nowych przychodni specjalistycznych, utworzono zespoły opieki zdrowotnej dla szkół wyższych, przeznaczono dodatkowe środki na wyposażenie placówek akademickiej służby zdrowia w nowoczesny sprzęt i aparaturę medyczną. Jednocześnie wzrosła liczba miejsc w domach studenckich i siołkawkach, poprawiło się ich wyposażenie.

Mimo poprawy ogólnego stanu zdrowia studentów notuje się jednak wzrost tzw. chorób cywilizacyjnych. Chodzi tu zwłaszcza o choroby układu nerwowego i schorzenia przewodu pokarmowego.

**ŚWINOUJSCIE BARDZIEJ ATRAKCYJNE.** Dotychczas Świnoujście, uzdrowisko nadmorskie i prawie 40-tysięczne miasto, nie miało basenu kąpielowego dla celów sportowych lub leczniczo-rehabilitacyjnych. Wkrótce sytuacja zmieni się. Budowany jest już kryty basen z podgrzewaną wodą. Stanowić ma jedynie część dużego kompleksu, w skład którego wejdzie również akwarium morskie z salami mieszczącymi eksponaty fauny i flory morskiej.



Drugi basen kąpielowy z podgrzewaną i odpowiednio filtrowaną wodą morską stanie przy nowo budowanym ośrodku wypoczynkowo-leczniczym dla pracowników przedsiębiorstwa budowy elektrowni. Głównym udziałowcem tej inwestycji jest wielotysięczna załoga budowniczych „Dolnej Odry”. Nowoczesny ośrodek wypoczynkowy mieszczący 300 osób czynny będzie przez cały rok.

**LEKARZE ZGŁOSILI AKCES DO OCHOTNICZEGO POGOTOWIA W LUBLINIE.** Aby umożliwić niesienie szybkiej pomocy ofiarom wypadków drogowych, organizowane jest obecnie w Kraju Ochotnicze Pogotowie Lekarskie. W woj. lubelskim przystąpiło do niego 200 lekarzy. Ich samochody na przednich i tylnych szybach posiadają znaki z wężem Eskulapa. Członkowie pogotowia wyposażeni zostaną w specjalne nesesery, zawierające wszelkie niezbędne medykamenty i środki opatrunkowe, które mogą być przydatne przy udzielaniu pierwszej pomocy ofiarom wypadków.

**MAGNUSZEW — UZDROWISKIEM.** W Zjednoczeniu „Uzdrowiska Polskie” zapadła decyzja o przekształceniu Magnuszewa, położonego w północnej części woj. kieleckiego w miejscowość uzdrowiskową, w której leczyc się będzie m. in. choroby narządu ruchu i reumatyczne. Rozpoczęto już przygotowania do lokalizacji uzdrowiska.

Magnuszew ze względu na swoje centralne położenie, walory klimatyczne i lecznicze, ma znaczne perspektywy szybkiego rozwoju. Będzie to trzecie — po Busku i Solcu-Zdroju uzdrowisko Kielecczyzny.

## To i owo

**WSPÓLNY OŚRODEK WYPOCZYNKOWY.** Załogi zakładów pracy i instytucji w Miastku na ziemi koszańskiej — m. in. fabryki rekawiczek i odzieży skórzanej, Państwowy Ośrodek Maszynowy i Urząd Powiatowy — realizują porozumienie o budowie wspólnego, nowoczesnego ośrodka wypoczynkowego. Połączone fundusze pozwolą wzniesić kilka piętrowych budynków o dwuosobowych pokojach oraz zorganizować odpowiednie zaplecze socjalne i gastronomiczne. W ośrodku wykorzystywanym przez cały rok jednorazowo przebywać będzie mogło ponad tysiąc wczasowiczów i turystów. Dodatkową atrakcją będą „wczasy w siodle”, organizowane wspólnie ze stadniną koni w Białym Borze.

**POWIEKSZA SIĘ LEŚNY PAS WOKOŁ GOP.** Szósty rok trwa zadrzewianie „zielonych pól” Śląska i Zagłębia — leśnego pasa ochronnego GOP. Co roku rekultywuje się też po ok. 800 ha nieużytków przemysłowych. Dzięki temu np. z planowanych do zagospodarowania do 1980 roku 12 tys. ha takich



terenów ok. 60 proc. prac rekultywacyjnych już wykonano.

Proces przywracania drzewostanu na nieużytkach przebiega więc szybciej niż przewidywały plany. Znacznie też rozszerzyć się ma pierścień leśnego pasa. Zamiast przewidywanej jego powierzchni łącznej 32 tys. ha, docelowo zagospodarowanych ma być ok. 150 tys. ha w tym ok. połowę stanowić mają lasy komunalne.

Leśny pas w coraz szerszym zakresie staje się bazą wypoczynkową tego wielkoprzemysłowego regionu.

W roku ubiegłym leśnicy na Śląsku zapoczątkowali urządzanie systemem gospodarczym, w atrakcyjnych miejscach położonych na terenie leśnego pasa ochronnego, półbiwakowych, wiat, palenisk, studni itp. Podobne „przystanki” turystyczne urządzone będą we wszystkich lasach woj. katowickiego.

## Tygodniowa gawęda

*Pisałem poprzedniego tygodnia o polskiej książce na zagranicznym rynku. Skończyłem na ogólnościach, teraz czas na szczegóły. Boć przecie polska książka tłumaczona na języki obce istnieje dziś, jak nigdy przedtem, na wielu rynkach świata.*

*Prawdziwy renesans przeżywa dramaturgia Stanisława Ignacego Witkiewicza, dotyczy to głównie Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Również w dziedzinie dramatu wielkim uznaniem cieszą się sztuki Witolda Gombrowicza i Stanisława Mrożka. Dramat radiowy, pięknie rozwijający się w Polsce, zyskuje uznanie niemal wszystkich radiofonii europejskich. Stanisław Grochowiak, Janusz Krasiński, Władysław Terlecki, Ireneusz Iredyński, Henryk Bardijewski i inni dramatopisarze grywani są od Finlandii — po Hiszpanię.*

*Spośród prozaików zagraniczną wzajemnością czytelniczą wzbudził Karol Schulz, wspomniany już Witold Gombrowicz, Tadeusz Konwicki (wzrost m. in. we Francji), dalej: Stanisław Lem, Maria Kuncewiczowa, Jacek Bocheński, Jerzy Andrzejewski, Kazimierz Brandys, Jarosław Iwaszkiewicz, Jerzy Putrament; z pisarzy młodszych: Marek Nowakowski, Piotr Wojciechowski, Ireneusz Iredyński.*

*Wielką poczytnością, zwłaszcza w strefie języków niemieckiego i angielskiego cieszy się twórczość poetycko Zbigniewa Herberta. Jest to chyba najbardziej dziś w świecie znany polski poeta współczesny tak, jak w dziedzinie muzyki znani są: Witold Lutosławski i Krzysztof Penderecki; w dziedzinie teatru: Jerzy Grotowski i Józef Szajna; w dziedzinie plastyki: Marek Lebstein, Magdalena Abakanowicz, Andrzej Hasiar, Henryk Stuzewski.*

*Przekazuję tylko wrywki całości, sądzę, iż są wystarczająco jasnym dowodem polskiej obecności w kulturze światowej, śladem trwałym, a może i przetarciem dróg ku lepszemu powodzeniu. MAREK*

## ECONOMIE

MAISONS DE POUPEES POUR GRANDES PERSONNES. C'est ainsi que l'on peut appeler les bungalows construits par les entreprises de l'Industrie du Bois de Łomianki, près de Varsovie. La maison s'est spécialisée dans les maisonnettes de week-end et elle propose cinq modèles à ses clients, on relève des rez-de-chaussée avec véranda et même des bungalows à un étage avec véranda et balcon.

Ces maisons de bois de pin présentent une très belle architecture extérieure, leur intérieur est également esthétique et fonctionnel, de plus elles sont solides. Elles sont plus particulièrement pensées pour la belle saison mais celle-ci peut être prolongée par l'emploi d'un chauffage à accumulation. Le prix de ces maisons de week-end est abordable, depuis 44 000 zlotys à 158 000 zlotys.

Le montage est effectué par l'entreprise elle-même pour le territoire de la voïvodie de Varsovie, ou par des monteurs qualifiés dans le reste du pays. Mais l'acquéreur, s'il le désire, peut monter lui-même sa maison. Cette année, environ sept cents maisonnettes en bois seront construites dans le modèle le plus courant, baptisé „Kampinos”.

LES ABEILLES EN CLINIQUE. — Les abeilles qui depuis toujours fournissent leur miel aux multiples vertus, sont l'objet de soins particuliers de la part de l'homme. Aussi en différentes grandes villes on trouve des laboratoires où sont étudiées les maladies des abeilles. Ces laboratoires sont appelés à se multiplier, ainsi à Wodzisław un pareil laboratoire de district existe depuis deux ans. Avant, les habitants de la région — qui possèdent quelque deux mille ruches — devaient se rendre à Katowice. Cette „clinique” des abeilles a contrôlé la santé de plus de cinq mille abeilles. Signalons par ailleurs que chaque commune rurale dispose de deux contrôleurs de ruches qui vérifient, une fois l'an, l'état des ruches.

## CULTURE

DES LEÇONS DE LITTÉRATURE VIVANTE DONNÉES DANS LES LYCEES PAR LES ECRIVAINS. L'initiative en revient à l'Union des Ecrivains polonais qui a proposé des leçons de „littérature vivante” pour la jeunesse de l'enseignement secondaire.

L'auteur du projet, M. Lesław Bartelski, imagine ces leçons comme des rencontres entre les élèves et des écrivains célèbres. Une pareille rencontre pourrait se dérou-

ler une fois par mois et elle n'aurait rien du caractère de „soirées d'auteur”. Au contraire, ce serait des leçons proprement dites, les jeunes auraient l'occasion de faire connaissance de l'oeuvre des grands auteurs contemporains et de discuter avec eux directement de la littérature en général comme d'oeuvres plus particulières. De pareilles rencontres auraient pour but d'éveiller la conscience et la culture esthétique parmi les jeunes.

Déjà l'an passé, l'Union des Ecrivains polonais avait organisé un cycle de conférences pour les professeurs des écoles secondaires. L'initiative fut élargie ensuite aux classes du bachot et parmi les bibliothécaires d'écoles. Chez tous, autant adultes que jeunes, le succès fut immense.

Quant à la nouvelle proposition des écrivains, elle est d'autant plus facilitée que les professeurs de polonais peuvent directement entrer en contact avec eux, pour ce qui est de Varsovie en tout cas.

LES 54 TOMES DE LA „BIBLIOGRAPHIE POLONAISE” VENDUS AUX ENCHERES. Les enchères de livres qui se sont tenues à Bydgoszcz ont eu leur „clou” avec la „Bibliographie polonaise” de Stanisław et Karol Estreicher qui se compose de 54 tomes. La somme définitive a atteint 273 000 zlotys.

Il s'agit là d'un livre unique même à l'échelle mondiale. La „Bibliographie polonaise” fait état de tous les imprimés polonais publiés en Pologne et à l'étranger et se rapportant à la Pologne depuis le XV<sup>e</sup> siècle jusqu'à la fin du XIX<sup>e</sup> siècle. Outre les livres, l'oeuvre mentionne les cartes et notes de musique avec textes. Trois générations de la famille des Estreicher a établi cette vaste encyclopédie. Le premier a été Karol Estreicher qui s'attaqua à cette oeuvre immense en 1848, il alla jusqu'à la lettre „M”, soit jusqu'au 22<sup>e</sup> tome. Son fils Stanisław termina la bibliographie aidé de son fils Karol, actuellement professeur à l'Université Jagellonne de Cracovie. Ce dernier continue la tradition familiale, d'autres tomes de la „Bibliographie polonaise” ont été édités.

„WIT STWOSZ” UN NOUVEL OPERA POLONAIS. L'opéra de Silésie qui se tient à Bytom, est très actif et inscrit chaque année à son programme des premières de grandes oeuvres mondiales telles „Le Medium” de Menotti ou „La création du monde” de Piotrov. Actuellement on y prépare la grande première d'un nouvel opéra polonais: „Wit Stwosz” du compositeur Józef Swider sur un livret du poète Tadeusz Kijonka. Cet opéra en trois actes avec prologue et épilogue a demandé trois ans de travail au compositeur. La distribution y est importante et l'ensemble exige une grande mise en scène.

Ce nouvel opéra ne veut pas être de caractère biographique au sens propre du mot bien qu'il rappelle certains détails historiques. Le thème s'appuie sur la merveilleuse sculpture sur bois qu'est l'autel de l'église Mariacki à Cracovie et le climat qui entoura sa création dans un Moyen Age avancé.

## DIVERS

UN CENTRE DU DOCUMENTATION DES MASS MEDIA A CRACOVIE. Dernièrement s'est tenue en Pologne une conférence relative à la documentation des recherches sur les moyens de mass media. Elle a vu la participation de représentants de différents instituts scientifiques qui s'occupent de recherches sur la presse, la radio et la télévision, des professeurs d'université des facultés de journalisme venus de différents pays et encore des représentants de l'UNESCO et de l'Organisation internationale des Journalistes.

Il a été question des formes d'échanges de publications scientifiques et de la presse des mass media. On a décidé la création d'un Centre de Documentation des Recherches pour les pays d'Europe centrale et orientale (Central European Mass Communication Research Documentation Centre — CECOM) à Cracovie. Déjà on s'y penche sur l'étude d'une bibliographie internationale en langues anglaise et russe.

UN HOTEL SUR LE TERTRE DE KOSCIUSZKO. Il y a 150 ans un tertre était élevé aux environs de Cracovie à la mémoire de Tadeusz Kościuszko. A l'heure actuelle, c'est un but de promenade particulièrement apprécié des habitants de Cracovie et, pendant la saison touristique, on peut y voir nombre d'excursions escalader le tertre d'où on découvre une vue magnifique sur Cracovie.

Au pied du tertre se trouve une forteresse assez abandonnée où autrefois du temps des partages, stationnait l'armée autrichienne. Une décision a été prise: cette forteresse va être restaurée et aménagée en hôtel avec toutes les commodités plus cafés, restaurants, boutiques diverses etc... La fin des travaux est prévue pour 1977. Ainsi l'ancienne capitale de la Pologne qui souffre d'un manque de lits d'hôtels disposera d'un hôtel aménagé de plus dans un monument que les Cracoviens eux-mêmes reconnaissent comme historique.

## EN COURANT...

● Les vergers de la région de Lublin occupent une surface de 25 000 ha. Statistiquement parlant, cela fait, par habitant, environ 5 arbres fruitiers et 90-130 kg de fruits pour une moyenne nationale de 20-25 kg. L'arboriculture ira en s'intensifiant dans la voïvodie où les cultures maraichères ont la même importance que les fruitières.

● Bien souvent l'armée est enrôlée à des actions diverses d'ordre social. Dernièrement, dans toute la

Pologne, les soldats se sont livrés à une action de reboisement qui a pour but d'augmenter les réserves boisées du pays. Leur action s'est fait sentir dans les villes également où ils ont aménagé les espaces verts dans les cités.

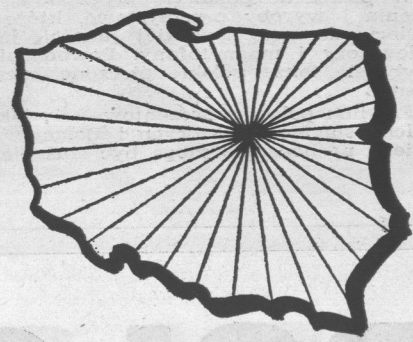
● L'Assemblée générale des artistes-plastiques polonais s'est tenu à Lublin le mois dernier. L'organisation rassemble 8403 créateurs. Il a été débattu des problèmes de l'art plastique polonais et les activités de l'organisation pour les trois années à venir.

● L'inventaire qui a été fait de l'état du gibier dans les forêts polonaises a révélé que dix élans se sont installés à demeure dans les bois de la région de Kielce là où le terrain est marécageux. Au Moyen Age il y avait beaucoup d'élans dans cette partie du pays, ils avaient disparu il y a plusieurs dizaines d'années. Ces élans viennent des bois de Kampinos.

## L'AIR DU TEMPS

On assiste actuellement dans le monde à une campagne pour le ramassage des vieux journaux, la consommation de papier étant énorme il est sage de récupérer toute cette presse qui, une fois lue, est abandonnée. Aux Etats-Unis l'action du ramassage est mise sur pied, en France elle est en cours d'organisation, en Suisse elle existe depuis longtemps et fait partie du quotidien. En Pologne également, le ramassage s'effectue à l'école ou encore en certains points des villes il y a des postes de rachat des vieux papiers et cartons. Cette mesure s'impose si l'on veut sauvegarder au mieux l'environnement, savoir des forêts entières disparaissent et la Finlande, producteur de pâte à papier par excellence, elle aussi procède au ramassage des vieux journaux.

En Pologne, pour la construction du Centre de Santé de l'Enfant, un ramassage-concours a été organisé. Tous ceux qui apportent de vieux journaux reçoivent un bon de concours en contrepartie. A l'heure actuelle, pour la seule voïvodie de Varsovie, 12 000 bons ont été distribués et 480 tonnes de vieux papiers ont été rassemblées. Ce concours a un triple but: il enrichit le fonds pour la construction du Centre de Santé de l'Enfant, fournit une matière première précieuse aux fabriques de pâte à papier et permet aux participants de gagner des prix de valeur puisque voitures particulières, motocyclettes, télévisions, transistors etc... figurent dans la liste des prix. On ne peut que féliciter les organisateurs pour leur esprit d'entreprise. Pour une cause fort belle ils ont su mobiliser l'attention de chacun. Rappelons que le Centre, qui est actuellement en cours de construction, fera figure de monument à la mémoire des Enfants martyrs de la dernière guerre mondiale.



# En direct de Pologne

**T**argi Paryskie

zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem handlowców i przemysłowców oraz szerokiej publiczności. Mają one swoją renomę i znaczenie jako imprezy, na której wiele państw, wiele przedsiębiorstw pokazuje to, czym może się pochwalić i co chciałoby zaferować do sprzedaży.

W tym roku Targi Paryskie wyróżniały się, zdaniem organizatorów, handlowców i przemysłowców, pewnymi nowymi cechami, a więc: otwarcie bogatego w ekspozycje Salonu Ogródkowego, cieszącego oko wszystkich miłośników natury, wprowadzenie sekcji „velo” w Salonie Turystycznym,

otwarcie wystawy techniki i nauki przeznaczonej do zaspokojenia potrzeb amatorów majsterkowania w tej dziedzinie oraz... pawilon polski, który umożliwił zwiedzającym zapoznanie się z „państwem będącym w pełnym rozwoju”. Takiego właśnie sformułowania użył jeden z paryskich dzienników.

W tym roku ekspozycja polska była pod względem powierzchni oraz liczby reprezentowanych przedsiębiorstw największa ze wszystkich, jakie w Paryżu zorganizowali wystawcy zagraniczni. Złożyły się na to trzy przyczyny:

Po pierwsze — Polska w swoje XXX-lecie może rzeczywiście pochwalić się imponującymi osiągnięciami w bardzo wielu dziedzinach. Po drugie — Polska, która zalicza się do pierwszej dziesiątki największych eksporterów świata, oferuje dziś korzystne warunki wszystkim państwom, które chciałyby z nią współpracować w dziedzinie handlu i kooperować w zakresie produkcji przemysłowej. Po trzecie — współpraca polsko-francuska rozwija się coraz pomysłniej i z tego względu polski handel zagraniczny chciał zarówno francuskim kołom przemysłowo-handlowym oraz francuskiej publiczności zaprezentować dalsze możliwości współdziałania.

Dniem, w którym uwaga zwiedzających szczególnie była zwrócona na ekspozycję polską, był właśnie „Dzień Polski”. W dniu tym Targi, w tym także pawilon polski, zwiedzili: I zastępca ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej PRL p. Henryk Kisiel, sekretarz generalny Polskiej Izby Handlu Zagranicznego p. Jerzy Dziubiński, ambasador PRL we Francji p. Emil Wojtaszek i radca handlowy Ambasady PRL p. Andrzej Wójcik. Towarzyszył im dyrektor generalny Targów p. Taelman. W dniu tym odbyła się także konferencja prasowa z udziałem kilkunastu dziennikarzy oraz cocktail, na który przybyło wiele osób reprezentujących francuski świat przemysłowo-handlowy.

Trudno w sposób wyczerpujący opisać wszystko, co wystawiono w pawilonie polskim, zajmującym powierzchnię 3600 m<sup>2</sup>, na której 34 wielkie polskie przedsiębiorstwa prezentowały swoje ekspozycje obejmujące dobra inwestycyjne, artykuły konsumpcyjne, przemysłowe, rolno-spożywcze oraz artykuły użytku kulturalnego.

Wymienimy tylko te, które wzbudziły największe zainteresowanie zwiedzających.

Oglądano więc „Polskiego Fiata-combi” oraz przyczepę campingową. Warto dodać, że w „Polskim Fiacie” wprowadzono pewne modyfikacje, jak np. automatyczny wyłącznik świateł awaryjnych, automatyczny spryskiwacz szyb i most tylny na drążkach redukcyjnych. Uwagę zwiedzających przyciągało urządzenie umożliwiające zwiększanie tonażu statków już pływających. Operacje takie, wymagające opanowania wielu skomplikowanych procesów technicznych, Gdańska Stocznia Remontowa wykonała już na zamówienie armatorów norweskich. Metodą stosowaną w Gdańsku zwiększono długość czterech statków z 200 m do 217 m. Za sensacją techniczną uznano prasę automatyczną Marciniaka (od nazwiska polskiego konstruktora), za pomocą której można wytłaczać wiele elementów na zimno, stosując nacisk punktowy. Licencję na te urządzenia zakupiła już japońska firma „Naitoh”. Zainteresowanie zakupem licencji polskiej wykazują także Stany Zjednoczone i Niemiecka Republika Federalna. Jedną taką prasę sprzedano francuskiej firmie. Oglądano także z zaciekawieniem polski samolot „Wilga”, który może być wykorzystany do celów turystycznych, szkoleniowych i rolniczych. „Wilgę”, którą zaprezentowano w Paryżu, pilotował p. Janusz Pasierski. W dziale maszyn rolniczych, których wiele zakupują rolnicy francuscy, wielkie zainteresowanie wywołała samobieżna kosiarka, wytwarzana przez Poznańską Fabrykę Maszyn Zniwnych.

W ekspozycji polskiej znalazło się także wiele maszyn i urządzeń, które są rezultatem polsko-francuskiej współpracy. A więc można tu było oglądać frezarkę pionową, skonstruowaną przez polski przemysł przy współdziałaniu z francuską firmą Ste Dupont-Industrie.

Przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Elektrim” wystawiło m. in. silniki elektryczne oraz telefony, które wytwarza wspólnie z francuskim przedsiębiorstwem „Alcatel”. Polskie przedsiębiorstwo „Unitra”, reprezentujące przemysł elektroniczny, współpracuje między innymi z takimi francuskimi firmami jak: „Thomson”, „Sovirel”, „Socapex”. Z kolei polski „Metronex”, który specjalizuje się w informatyce i wytwarza maszyny liczące, urządzenia automatycznego sterowania i kontrolowania procesów przemysłowych, współpracuje z francuskim przedsiębiorstwem Société „CGCT” oraz Société „Logabax”.

W pawilonie polskim oprócz nowości wystawiano również urządzenia i wyroby przemysłowe, które tradycyjnie znane są już na świecie ze swej wysokiej jakości, jak statki rybackie oraz radia, telewizory i magnetofony. Powodzeniem wśród zwiedzających cieszyły się także polskie pieczone kaczki, alkohole, książki i czasopisma.

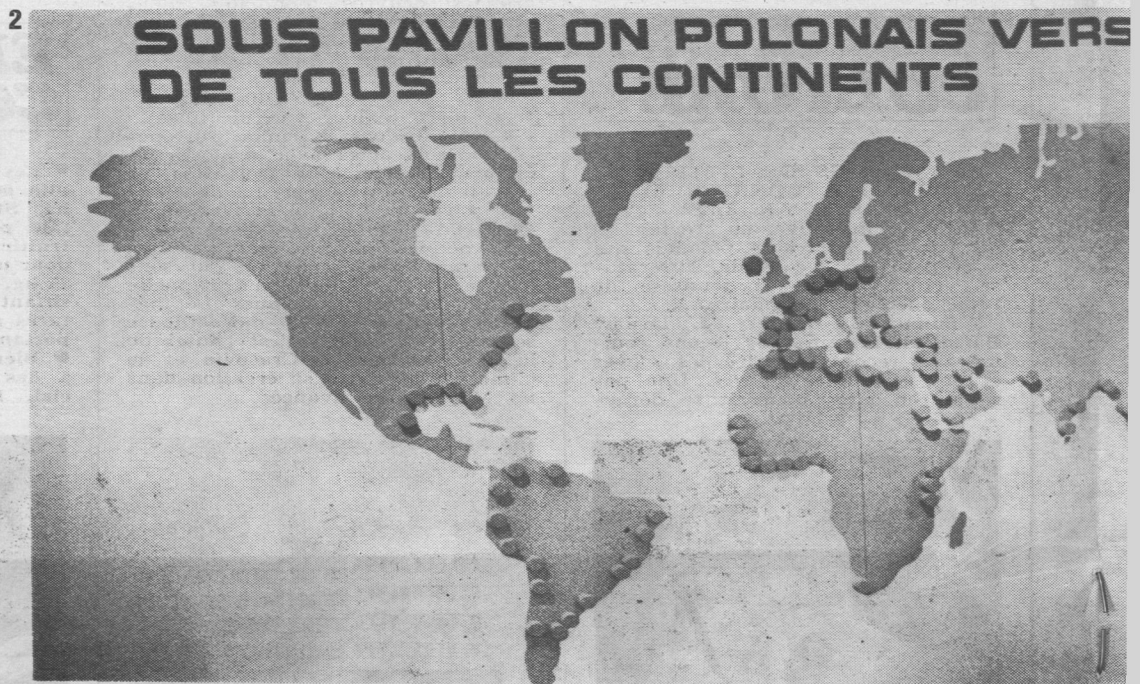
Pawilon polski zaprezentował się jako wszechstronna wystawa polskich osiągnięć, z których i Polacy w Kraju i wszyscy ludzie polskiego pochodzenia mogą być słusznie dumni.

HENRYK KAWKA

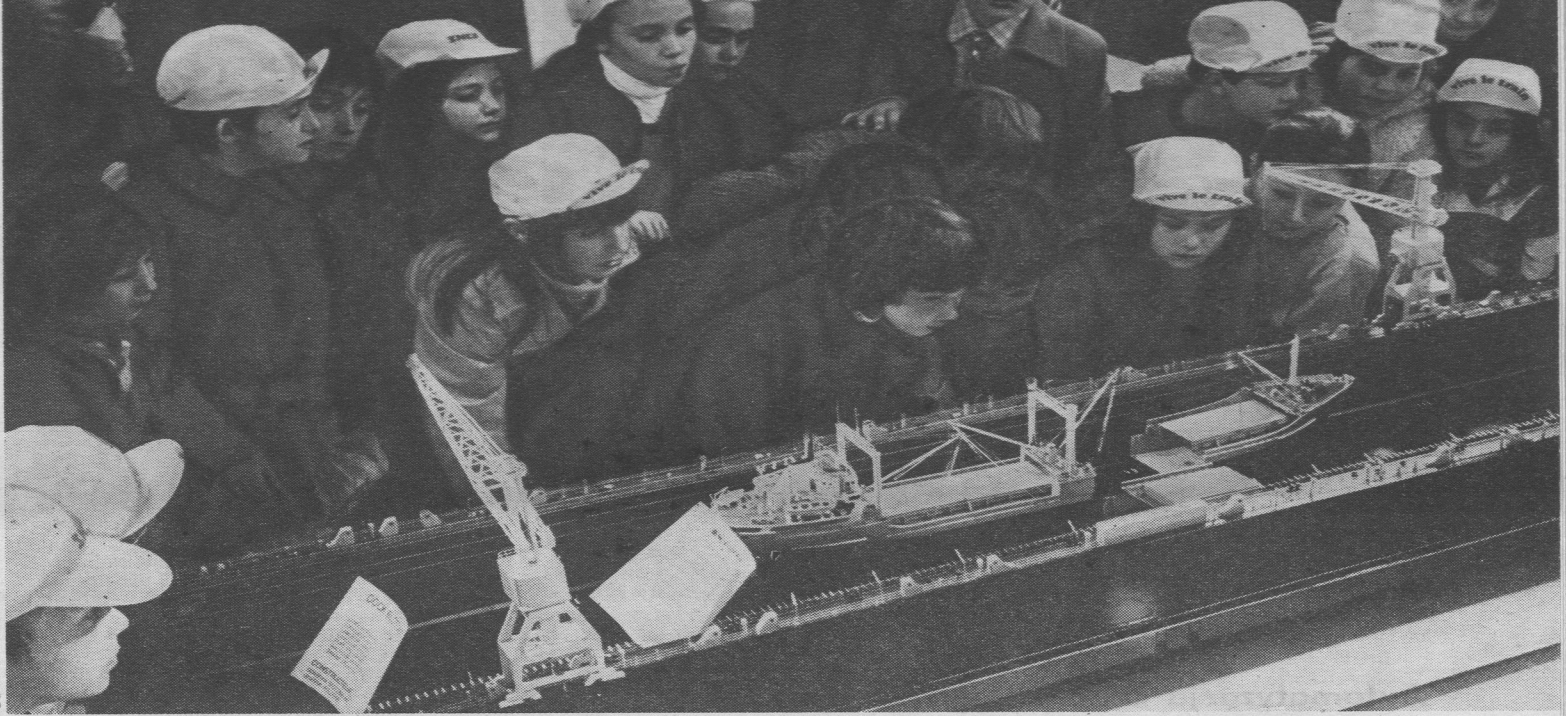
Zdjęcia: WŁADYSŁAW SŁAWNY



- 1 Polska ekspozycja zajmowała największą (poza francuską) powierzchnię i prezentowała 30
- 2 Nie ma kontynentu, do którego nie docierałyby statki pod biało-czerwoną banderą. Wys
- 3 Dzieci ze szkoły podstawowej w Villeparisis bardzo interesowało urządzenie umożliwiające
- 4 Polska eksportuje również kompletne fabryki. Oto przedstawiona na targach makietka fat
- 5 Polskie maszyny rolnicze, w tym także znany we Francji traktor „Ursus”, cieszą się dob

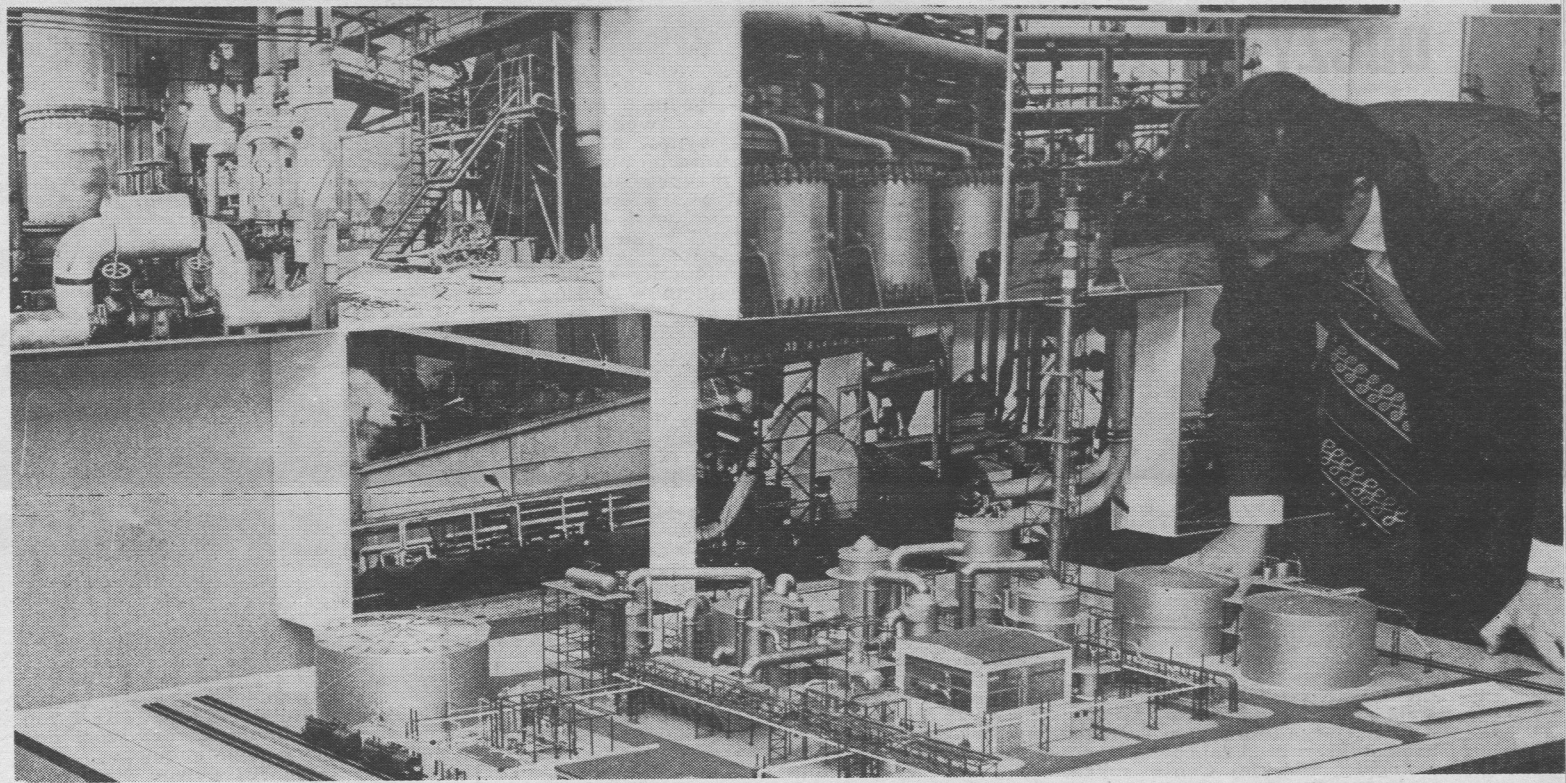


# POLSKI DZIEŃ NA PA

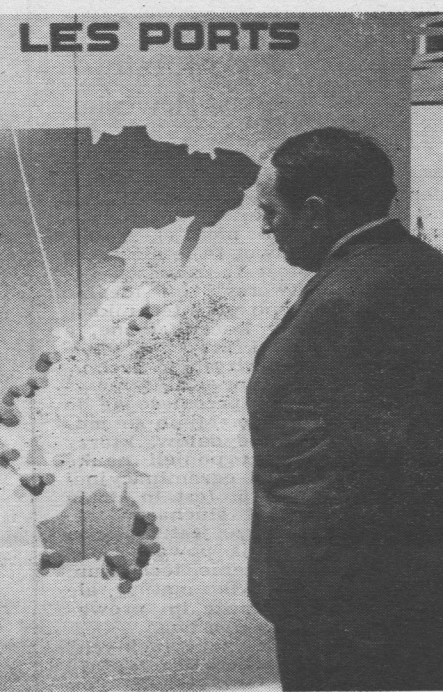


3

4



letni dorobek Kraju  
 arczy popatrzeć na mapę  
 przedłużanie statków  
 ryki kwasu siarkowego  
 ą opinią w wielu krajach



5



# ARYSKICH TARGACH



Na odczycie doc. Eligiusza Matyji obecni byli specjaliści z dziedziny górnictwa węglowego, inżynierowie, syndykaliści, profesorowie szkół górniczych

## Automatyzacja kopalń węgla w Polsce

# ODCZYT I DEBATA W LENS

W Lens, głównym ośrodku zagłębia węglowego północnej Francji, odbył się ostatnio odczyt polskiego specjalisty od spraw mechanizacji i automatyzacji górnictwa, p. docenta Eligiusza Matyji. Imprezie tej patronowała Polska Izba Handlu Zagranicznego, Regionalna Izba Handlowo-Przemysłowa Departamentów Nord i Pas-de-Calais, przy współudziale organizacyjnym Stowarzyszenia „France-Pologne”, Polskiej Centrali Handlu Zagranicznego „Kopex”, oraz merostwa w Lens.

Tematem odczytu było zagadnienie automatyzacji wydobycia węgla w Polsce na przykładzie kopalni „Jan”. Prelegent dokonał na wstępie ogólnej charakterystyki polskiego górnictwa węglowego, podając wiele interesujących szczegółów. Poinformował m. in. zebranych, że już w 1972 r. Polska przekroczyła liczbę 150 milionów ton wydobycia rocznie i wysunęła się na 4 miejsce wśród producentów wę-

gla w świecie, a na 2 miejsce wśród eksporterów węgla. W przeliczeniu na głowę mieszkańca wydobywa Polska 4.443 kg (dane węgla z r. 1972) zajmując pod tym względem pierwsze miejsce w świecie. W 73 kopalniach polskich pracuje 300 tysięcy ludzi. Dynamika wzrostu produkcji jest ciągle duża i wynosi obecnie około 5 milionów ton przyrostu produkcji rocznie, a jednocześnie zachowuje się stała, nie powiększając się liczbę zatrudnionych. Wyniki takie osiąga się dzięki nowej technice i organizacji.

P. docent Matyja wykazał, że automatyzacja wydobycia węgla jest celowa i uzasadniona z wielu istotnych względów: zmniejsza koszty robocizny, podnosi stan bezpieczeństwa pracy, pozwala na sterowanie maszyn w tempie, jakiego nie można osiągnąć sterowaniem ręcznym i staje się koniecznością techniczną. Automatyzacja pozwala na eksploatację węgla z pokładów niskich, stromych, na pełne wykorzystanie możliwości technicznych maszyn, daje dodatkowe elementy bezpieczeństwa pracy itp.

Dla specjalistów bardzo interesujące było przedstawienie dziejów automatyzacji polskiej kopalni doświadczalnej „Jan”. Prelegent przypominał, że decyzja o automatyzacji tej kopalni zapadła w 1967 r. i że zadaniem jej było wypróbowanie zespołów automatyzowanych w całym procesie wydobyczym kopalni. Wyposażenie i uruchomienie kopalni „Jan” na-

stąpiło w rekordowym czasie 21 miesięcy. Pierwszy węgiel otrzymano z niej na „Barburke” 4 grudnia 1968 r. Obecnie wydobyte dziennie wynosi 2.500 t.

W rezultacie pomysłu przeprowadzonej automatyzacji kopalni „Jan”, na temat której p. docent Matyja podał bardzo wiele szczegółów, technicznych danych, podjęto w Polsce seryjną produkcję zaautomatyzowanych kompleksów ścianowych, które dostarczane są do kopalni. Równocześnie trwają prace nad rozpowszechnieniem kompleksowej automatyzacji w całym górnictwie. Kilka takich kompleksów pracuje już w kopalniach, podczas gdy placówki naukowo-badawcze polskiego górnictwa pracują nadal nad dalszym ilościowym i jakościowym rozwojem automatyzacji wydobycia.

W debacie, która wywiązała się po zakończeniu odczytu i której przewodniczył p. Emil Ważny — członek biura krajowego Stowarzyszenia „France-Pologne”, poruszano ciekawe i ważne sprawy jak np: problem oczyszczania atmosfery kopalni zaautomatyzowanej przez polewanie wodą i środkami chemicznymi, problem wietrzenia kopalni, w których znajduje się wybuchający pył, problem mechanizowania wydobycia węgla z pokładów pochyłych itd.

Po zakończeniu dyskusji odbył się cocktail oraz wyświetlenie filmu ilustrującego prelekcję polskiego naukowca.

Zdjęcia: W. SŁAWNY

Odczyt docenta Eligiusza Matyji. Od lewej: pp. wicekonsul Cieślak, konsul generalny Szott, prelegent p. Matyja, p. Emil Ważny, p. Turek — organizator polskiego pawilonu i kierownik ekip na Międzynarodowych Targach w Lille



# TVTR JEDYNE NA ŚWIECIE

„I gdzie się podziały czasy, gdy chłopu można było sprzedać Most Poniatowskiego, tramwaj, czy Kolumnę Zygmunta” — mówi pan Jerzy Krawczyk, rolnik spod Grotowa. Rzeczywiście, współczesny rolnik daleko odbiega od dawnego stereotypu gapowatego prostaczka. Dzisiaj ludzie prowadzący gospodarstwo rolne nierzadko są po wyższych studiach, a jeśli nie, to w miarę swoich możliwości, korzystają z wiedzy rolniczej, ucząc się w technikach rolniczych czy szkołach przysposobienia rolniczego. Jest w Polsce blisko 70 tysięcy młodych rolników w wieku od 18 do 30 lat. Połowa z nich gospodarzy samodzielnie lub z rodzicami. Ponad 50 tysięcy zorganizowanych jest w zespołach młodego rolnika, gdzie podejmują np. proste formy kooperacji w zakresie hodowli bydła, wykorzystując własne doświadczenia stosując nowoczesną uprawę. Dają oni przede wszystkim do lepszego eksploataowania ziemi, której intensyfikacja wymaga od nich nie tylko doświadczenia, ale wiedzy. Zdobywanie jej ułatwiają obecnie rolnikowi odpowiednie wydawnictwa, nauka w szkołach przysposobienia rolniczego czy w technikach rolniczych, która wymaga od ucznia niekiedy paroletniego wyłączenia się z pracy w gospodarstwie. Są jednak sytuacje, że rolnik nie może pozostawić gospodarstwa i rozpocząć nauki w jednej ze szkół rolniczych, wymagających częstych wyjazdów na wykłady i konsultacje.

## Szkoła w domu

I właśnie tym wszystkim rolnikom przyszła z pomocą Polska Telewizja, rozpoczynając od 2 lutego 1973 roku emisję Telewizyjnego Technikum Rolniczego (TVTR). Tym razem to nie Mahomet przyszedł do góry, ale góra do Mahometa.

Polacy mają już pewne doświadczenie, jeśli chodzi o prowadzenie kursów oświatowych w telewizji. Kilka lat temu Anglicy podpatrzyli polską politechnikę telewizyjną i zorganizowali w BBC uniwersytet, który już w drugim roku swojej działalności miał 40 tysięcy studentów. Polska Telewizja nadaje również kursy języków obcych, kurs rolniczy, a ostatnio razem z rozgłośnią radiową opracowano cykl programów w ramach Nauczycielskiego Uniwersytetu Radiowo-Telewizyjnego, zaś wkrótce rozpocznie wykłady Ogólnokształcąca Szkoła Średnia. Tak więc organizacja Telewizyjnego Technikum Rolniczego nie stanowiła żadnych trudności, natomiast pod znakiem zapytania stała popularność tej formy nauki dla ludzi, którzy — jak wiadomo — wstają błędem świtem, a spać się kładą, kiedy księżyc wysoko na niebie. A zatem czy znając czas na naukę, czy wiedza proponowana im w postaci wykładów będzie rzeczywiście potrzebna i odpowiednio podana. Na te wszystkie pytania realizatorzy uzyskali odpowiedzi dopiero po zakończeniu pierwszego semestru nauki.

Do technikum przyjęci zostali wszyscy chętni, którzy mieli wykształcenie podstawowe oraz ukończoną zasadniczą szkołę rolniczą lub szkołę przysposobienia rolniczego. Nauka w TVTR ogółem trwa trzy i pół roku, w tym dwa lata przed „telewizorem” a półtora roku w zazwyczajnym technikum rolniczym. Każdy z semestrów podsumowany jest egzaminem zdawanym przed komisją w najbliższym punkcie konsul-

tacyjnym, których powstało w Kraju około 80.

Już na początku emisji programu można było zauważyć, że pomysł chwycił, na wsi nie brakuje telewizorów, warunki przyjęcia są bardzo proste, nie zdaje się żadnego egzaminu wstępnego, korzystać można z bezpłatnych podręczników, a zajęcia są prowadzone przez wybitnych specjalistów z wyższych uczelni i techników rolniczych. Na pierwszym semestrze podjęto naukę 20 tysięcy słuchaczy, a także 50 tysięcy niezarejestrowanych, tych, którzy posługiwali się kursem jedynie jako pomocą w nauczaniu na innych poziomach nauki. A więc liczba uczniów tego technikum była ogromna, nie mieszcząca się w żadnej tradycyjnej szkole.

Wykłady prowadzono zgodnie z programem, jaki obowiązuje w zawodowych i stacjonarnych technikach tego typu. Ale po pierwszych zajęciach zaczęły napływać do redakcji listy z prośbami o zmianę programu, zwłaszcza z fizyki i matematyki. Na żądanie słuchaczy zamiast rysunku technicznego z mechanizacji rolnictwa wprowadzono „motoryzację”, przedmiot ułatwiający zdobycie prawa jazdy. Jest to chyba jedyna na świecie szkoła, która dostosowuje się do ucznia, do jego wymagań i potrzeb. Po prostu Telewizyjne Technikum Rolnicze nie może sobie pozwolić na stratę słuchaczy. Oczywiście zawsze trzeba się liczyć z pewnym „odsiewem”. Wielu słuchaczom nie starczyło siły, czasu, cierpliwości. Bo to nie wszystko, że szkoła „przyjdzie” do domu, bo nie wystarczy przekreślić gałkę telewizora, a wiedza sama wejdzie do głowy. Forma samokształcenia należy przede wszystkim do najtrudniejszych form zdobywania wiedzy.

## Ambitni i wytrwali

Właśnie za takich ludzi można uznać tych, którzy zdecydowali się kontynuować naukę w TVTR. A przecież są wśród nich ci, którzy mają ośmioletnią a nawet 10-letnią przerwę w nauce. Może rzeczywiście organizatorzy stworzyli im idealne warunki, otworzono przy technikach rolniczych punkty konsultacyjne, a ci, którzy z jakichś przyczyn przerwali naukę w telewizyjnym technikum, mogą ją kontynuować w przyszłym semestrze lub przenieść się do technikum zaocznego. Mimo to jednak np. z 260 kandydatów, którzy w lutym 1973 roku podjęli naukę w Wołowie, do sesji egzaminacyjnej przystąpiło tylko 115. Jest to strata przeszło 50 procent słuchaczy, ale przecież najważniejsze jest to, że ci, którzy zostali, rękują poważnie nadzieje na ukończenie technikum oraz uzyskanie nie tylko matury, ale i wiedzy, która pomoże im prowadzić wzorowe gospodarstwo.

Pierwszy rocznik „telewizyjnych” rolników zakończył naukę w 1976 roku i wówczas będzie właściwy moment do wyciągnięcia wniosków, podsumowań. Obecnie technikum jest tak młodą instytucją, że czeka go wiele jeszcze modyfikacji i reorganizacji, wszystko dla dobra uczniów. Ale już dzisiaj można powiedzieć, że forma kształcenia telewizyjnego ma kolosalną przyszłość i sporo do zrobienia.

Telewizyjne Technikum Rolnicze (TVTR) jest jedyną tego typu szkołą telewizyjną na świecie.

EWA BŁAHUJ



# Gdańskie pięcioraczki

Na tysiąc istnień ludzkich przypada rocznie 35 urodzeń. Na 40 milionów urodzeń mogą przyjść na świat jedne pięcioraczki. Ile z nich wychowa się zdrowo?

Polska ma szczęście. Jej pięcioraczki, urodzone w Gdańsku 12 maja 1971 roku, chowają się doskonale. Trzech chłopców: Adam, Piotr, Roman i dwie dziewczynki: Agnieszka i Ewa.

Przyszły na świat w kolejności alfabetycznej, poczynając od płci silnej. „Kawalerka” się pchała — wspomina matka, pani Leokadia Rychertowa — a ja już miałam dwóch synów i czekałam na córkę...

— Czy spodziewała się pani, że będzie aż pięcioro dzieci?

— Od 24 lutego leżałam w Klinice Akademii Medycznej. Lekarze, którzy się mną opiekowali, głośno mówili, że będę miała bliźnięta. Po cichu — że trojaczki. A co mówili pomiędzy sobą, tego nie słyszałam...

## Powrót do domu

Sensacyjną wiadomość o urodzeniu się w Polsce pięcioraczek drukowano na pierwszych stronach dzienników całego świata. Potem, kiedy dzieci rozwijały się pomyślnie, niezwykła wieść ustąpiła miejsca innym wydarzeniom. Odnotowano jeszcze, że 31 lipca przewieziono pięcioraczki z Kliniki do domu.

Było to nowe mieszkanie rodziny Rychertów. Składało się z 4 pokoiów z kuchnią i łazienką i z ogromnego tarasu na południowej stronie willi.

W największym pokoju (tym z tarasem) ustawiono pięć łóżeczek, miękko obitych i pokryty ceratą stół do przewijania niemowląt, stół do przygotowywania posiłków, krzesła oraz pięcioczęściową szafę na pieluszki, koszulki i kaftaniki. Razem z pięcioraczkami przybyło do domu dziewięć osób z personelu Kliniki: pięć pielęgniarek i cztery salowe. Wszystkie były specjalnie przygotowane przez lekarzy do opieki nad dziećmi, którą pełniły na zmianę przez całą dobę.

W willi przy ulicy Marii Skłodowskiej-Curie (prawie vis-à-vis Akademii Medycznej, co miało ważne znaczenie dla właściwego doglądania maleństw) zapanował ruch nie do opisania. Mało że rodzina Rychertów powiększyła się o pięć osób i o 10 domowników (9 osób z Kliniki oraz matka pani Leokadii, która, podobnie jak córka, dostała trzyletni płatny urlop, żeby mogła pomagać przy pielęgnowaniu pięcioraczek). Doszły do tego dwukrotnie w ciągu dnia wizyty doc. dr Marii Kamińskiej, kierownika Zakładu Propedeutyki Pediatrii Akademii Medycznej, której powierzono „prowadzenie” dzieci. Wizyty innych lekarzy i psychologa. Odwiedziny dziennikarzy z Kraju i z zagranicy oraz specjalistów ze wszystkich części świata.

## Trudny pierwszy rok życia

W pierwszym roku życia gdańskie pięcioraczki i ich matka ulegały częstym chorobom. Pani Leokadia przeszła anginę ropną i zapalenie płuc, zakaźną żółtaczkę i znów skomplikowaną anginę, była dwukrotnie w sanatorium. Zapalenie płuc mieli także Adam i Roman. Adam przeszedł dwa razy zapalenie ucha, Piotr, Agnieszka i Ewa po jednym razie. Zapalenia górnych dróg oddechowych były nieomal na porządku dziennym. Kiedy pięcioraczki miały cztery miesiące, stan zdrowia Piotra wydawał się krytyczny. Trzeba było całej wiedzy i poświęcenia lekarzy i pielęgniarek, żeby wyprowadzić niemowlęta z kryzysu i zapewnić im prawidłowy rozwój.

Mieli widać tę wiedzę gdańscy pediatrzy i nie żalowali sił, bo poczynając od 7—8 miesięcy życia pięcioraczki rozwijały się bez zakłóceń. Pierwsza rocznica urodzin zastała je na tzw. górnej granicy kanału dla wcześniaków. Wyniki wszystkich badań były więcej niż zadowalające.

## Zwyczajne dzieci

Tak o nich mówi docent Kamińska. Rzeczywiście, są zupełnie zwy-

czajne. Kiedy kończyły rok (a odliczając wcześniactwo — 9,5 miesiąca) miały po 4—6 zębów (z wyjątkiem Piotra), a Ewa i Adam swobodnie chodziły po schodach w górę. W drugim roku życia chorowały już bardzo rzadko i niegroźnie. Kończąc dwa lata wyprzedzały pod każdym względem swoich rówieśników-wześniaków: były wyższe (z wyjątkiem Ewy, która po matce odziedziczyła filigranową postać), cięższe i znacznie lepiej rozwinięte. Piotr, który z początku przysporzył tyle niepokoju, osiągnął teraz największą wagę: prawie 13 kg i 82 cm wzrostu. Adam — najwyższy iloraz inteligencji: 117 przy normie 90—110.

W trzecim roku życia pięcioraczki prawie nie chorowały. Ze schowka pod schodami zniknęły oba wózki; dzieci chodziły na długie spacerki o własnych siłach. Z czterech pielęgniarek i salowej, które dotąd na koszt państwa opiekują się Rychertami, towarzyszy im tylko jedna pielęgniarka.

Pięcioraczki mają doskonałą pamięć, wyostrzony zmysł obserwacji. Romek zdradza już autentyczne zdolności malarskie, Adam — techniczne, Ewa — umiejętność „dorosłego” skupienia się i refleksji.

## Sensacyjny iloraz

— Ostatnio musiałam im powtórzyć badanie ilorazu inteligencji — mówi psycholog mgr Marta Bogdanowicz — bo sama sobie nie wierzyłam. Wiadomo, że przeciętna wynosi 90—110. Tymczasem Adam i Ewa osiągnęli już po 135, Roman 133, Piotr 120, Agnieszka 116... A docent Kamińska mówi, że to „zwyyczajne” dzieci!

Wśród gości pięcioraczek nadal przeważają osoby dorosłe. Lecz już dwa razy, specjalnie do nich, przyjechały z daleka dzieci. Pierwsze były dziesięcioletnie czworaczki z Czechosłowacji, drugie — sześciolatnie czworaczki z Danii. Na pamiątkę wspólnej zabawy zostało wiele fotografii i nowe zastępy pluszowych niedźwiadków.

Państwo Leokadia i starszy sierzant Bronisław Rychertowie cenią sobie każdy dowód pamięci o pięcioraczkach. Pani Leokadia poświęca dużo czasu na odpisywanie na listy, które przychodzą na ulicę Marii Curie-Skłodowskiej 14 ze wszystkich stron Kraju i ze świata. Często wysyła też fotografie swojej wzorowej rodziny: mała piątka na kolanach rodziców, obok stoją przytuleni starsi synowie, Krzysztof i Janusz. Obaj wyszli już z okresu wielkiej zazdrości o uprzywilejowaną pozycję pięcioraczek i bawią się z nimi w najlepsze, dumni ze swego autorytetu starszych braci. Natomiast autorytet ojca służy likwidacji konfliktów, gdy ktoś z dzieci nie chce iść spać albo jeść podwieczorku.

...Jest właśnie po uroczystości trzeciej rocznicy urodzin. Przy stole domownicy i goście dojadają wspaniały tort w kształcie pięciolistnej koniczyny, ofiarowany pięcioraczkom przez Telewizję Polską. Pielęgniarka czyta Adamowi wiersz: „Murzynek Bambo w Afryce mieszka, Czarną ma buzię ten nasz koleżka...”

— A Adaś, jaką ma buzię? — przerywa babcia.

— Ładną! — stwierdza chłopiec. Rzeczywiście, gdańskie pięcioraczki są nie tylko zdrowe i inteligentne, ale i bardzo ładne.

IRENA FRĄCKOWIAK

**VOUS  
POUVEZ  
L'ACHETER  
LES  
YEUX  
FERMES**

Un pur hasard a fait qu'un numéro de „La Semaine Polonaise” vous est tombé sous la main. Ce hasard — vous ne tarderez pas à vous en apercevoir — était un hasard particulièrement heureux. Mais comme même le plus heureux des hasards est privé de l'usage de la parole, l'événement fortuit qui vous a mis en relation avec notre journal ne vous a pas expliqué que vous pouvez acheter „La Semaine Polonaise” — et a fortiori vous y abonner — les yeux fermés.

C'est pourtant la pure vérité. Vous pouvez vous abonner à „La Semaine Polonaise” en toute confiance. Voici pourquoi:

Vous êtes issu(e) d'une famille polonaise et vous êtes curieux de connaître le pays de vos pères. Eh bien, „La Semaine Polonaise” ne tient à rien tant

qu'à satisfaire votre curiosité. En effet, nous sommes un magazine qui s'est donné pour but de mettre la Pologne moderne — comme aussi l'histoire et la civilisation polonaises ainsi que leurs interférences avec l'histoire et la culture françaises et belges — à la portée des cerveaux et des cœurs des descendants des immigrés polonais.

Vous pouvez être sûr(e) que chacune de vos questions trouvera une réponse dans les colonnes de „La Semaine Polonaise” et que réponse provoquera une nouvelle question.

Vous pouvez être sûr(e) qu'en lisant „La Semaine Polonaise”, vous étendrez et vous approfondirez votre connaissance de la Pologne.

Vous pouvez être sûr(e) que sur ce sujet, „La Semaine Polonaise” vous en dira toujours plus.

# LISTY | Józefa Grzybka

## PANIE REDAKTORZE!

Nie wiem, jakie jest Wasze zdanie w tej sprawie, ale co się mnie tyczy, to ja uważam, że dzieciom słuchanie radia powinno być surowo wzbronione, a to dlatego, że radio wzbudza w smarkaczach głupie zachcianki. Po-słuchajcie, co Wam powiem, a na pe-uno zaczniecie dzielić moje zapa-trywanie.

Niedawno jedna z francuskich roz-  
głośni podała następującą wiadomość:  
na zapalenie sporej grzywny bruksel-  
ski sąd skazał pewnego urzędnika za  
złoty fakt, że urzędnik ów dręczony był  
systematycznie przez własną żonę i że  
strach przed jej gniewem, zamiast da  
domu, zawiódł go przed drapieżnika.

Zauważyłem, że kiedy spiker zwi-  
astował nam tę nowinę, wnuczek mój  
zamienił się w słuch. Ale ponieważ  
ciągnięcie lwa za ogon nie jest uczyn-  
kiem rozpustnym, więc to wnukowe

zainteresowanie tą historyjką nie wy-  
dało mi się rzeczą zdrożną. Nie miałem  
racji. Nie miałem racji, bo podczas  
słuchania tej anegdoty w głowie mo-  
jego kochanego wnuczka zaległy się  
właśnie zdrożne myśli. Na złe to on  
ma rozum. Bo wtedy właśnie wyszło na  
jaw jego szelmstwo.

Było tak: pojechaliśmy wszyscy do  
podparyskiej miejscowości Ermenon-  
ville. Jak sobie może przypominać,  
wzmiankowałem już kiedyś w „Tu-  
godniku” o tym miasteczku i zachęca-  
łem Was do zwiedzenia znajdującego  
się tam wspaniałego parku, który nosi  
imię wielkiego pisarza i myśliciela Ja-  
na Jakuba Rousseau. Czy znowu po-  
wlekleliśmy się do tego parku? Nie.  
Gdzie tam. W parku ten sprytny smyk  
— mówię nadal o swoim wnuczku —  
umówionym — byłby mi żadnej przy-  
kroci nie wyrządził. Tym razem nie  
do parku, tylko do ogrodu zoologicz-  
nego zawiózł nas zięć swoim aucis-  
kiem. Bo w Ermenonville założono tak-  
że ogród zoologiczny, którego właścic-  
icielem jest znany aktor Jean Richard  
i w którym prócz słonia, żyrafy, niedź-  
wiedzi, matp, tygrysów i skaczących  
delfinów, oglądać można oczywiście  
także i lwy. Grube jak byki. I złe. I  
właśnie te spaśne lwiska, którym cią-  
gle strzela z oczu straszna złość, kazał  
mi mój wnuczek w Ermenonville ciągn-  
ąć za kity. I to jeszcze w obecności  
całej grupy gapiów. Ponieważ idio-  
tycznego polecenia wnuczka spełnić o-  
czywiście nie chciałem, gapie ci zaczęli  
się śmiać. Jak głupi do sera śmiała  
się również i moja. Chyba wasze ko-  
biety takiej podłości by nie popełniły,  
prawda?

Taki, Drodzy moi, spotkał mnie w  
Ermenonville dyshonor. Tak to bywa,  
kiedy się dzieciom pozwala słuchać  
radia.

Ciekawi pewnie jesteście, dlaczego  
nie chciałem pociągnąć któregoś z er-  
menonwilskich lwów za kity? Jasne,  
że dlatego, żeby nie naraziło na mnie  
takiego mandatu karnego, jaki musiał  
zapłacić ów belgijski urzędnik, któ-  
ry niechcący natchnął mojego wnucz-  
ka nierozumnymi myślami. A poza tym  
było mi Was żal. No bo przyszło mi do  
głowy, że gdyby lwy, które nie znają  
się przecież na żartach, pozbaWiły  
mnie życia, Wy na pewno uschnęliby-  
ście z tęsknoty za mną. Widzicie, jak ja  
o Was dbam?

Proszę? Pytacie, czy czasem nie było  
mi brak odwagi do pociągnięcia lwa

osoby i chciałbym to zrobić na rzecz  
mego brata. Czy w razie powrotu do  
Kraju pensja kombatancka będzie mi  
tam wypłacana?

Nieruchomości położone we Francji,  
a należące do cudzoziemców, podlegają  
prawu spadkowemu francuskiemu w  
myśl art. 767 Kodeksu Cywilnego. We-  
dle powyższego artykułu, małżonek po-  
zostały przy życiu, nie rozwiedziony,  
ma prawo do 1/4 części spadku po  
zmarłym małżonku tytułem użytkowa-  
nia. Ponieważ dom był kupiony wspólnie,  
połowa posesji należy do zmarłej  
żony, w której prawa wchodzi jej córka.  
Przez fakt, że córka została wpisana  
jako Pana spadkobierczyni, moż-  
na zrozumieć, że Pan dokonał darowizny  
na jej korzyść lub sprzedał jej

Dlatego leczenie łuszczyca trwa za-  
wsze dość długo, bo leczyć trzeba przede  
wszystkim — właściwym żywie-  
niem. „Test” na takie żywienie jest  
bardzo prosty: z ołówkiem w rękę za-  
pisujemy każdy artykuł spożywczy,  
który w ciągu miesiąca znalazł się na  
naszym stole. Powinno ich być naj-  
mniej 60 (sześćdziesiąt!), w czym wię-  
cej niż połowa — surowych. Nie bój-  
my się w podobnym wypadku jadać  
na surowo tych jarzyn, które się nie  
wiadomo dlaczego jada zawsze gotowa-  
ne: burak czerwony, szpinak, seler,  
biała kapusta. Dodając do nich chrz-  
nu, pieprzu lub papryki, miodu lub  
śmietany (ale żadnych tłuszczów) moż-  
emy je w ilościach niewielkich stale  
dołączać do naszego codziennego wy-  
żywienia, oczywiście zmieniając po-  
zycje z tej listy w miarę tego, jak się  
będzie zmieniło zaopatrzenie.

Niemniej jednak podstawowym wa-  
runkiem leczenia łuszczyca jest wła-  
ściwe żywienie, w którym codzien-  
nie znajduje się niewielki talerzyk su-  
rowizny. Niewielki, bo w witaminy na  
zapas zaopatrzyć się nie można. Więk-

za ogon? Hum. Mój wnuczek też mi  
zadał takie pytanie. Jakiej ja mu u-  
dzieliłem odpowiedzi? Otóż odpowie-  
działem mu mniej więcej tak:

— Chłopcze kochany! Twój dziadek  
— zakarbuje to sobie w pamięci — jest  
emigrantem, i był czas, że klepał biedę.  
Czy wiesz, co to znaczy klepać biedę?  
O człowieku, który klepie biedę,  
powiadają Francuzi: „il tire le diable  
par la queue”, co po polsku znaczy:  
„ciągnie diabła za ogon”. Czy sądzisz,  
że człowiek, który samego diabła ciągn-  
ął za ogon, lekko by się zrobił do samo-  
zwyktemu lwu? Emigrant, chłopcze  
drogi, to jest taki człowiek, który ni-  
czego się nie boi. Jemu nie wolno się  
bać. Życie wymaga od niego, aby był  
rycerzem bez trwogi. Kiedy przywe-  
drowałem do Francji i zjechałem po  
raz pierwszy w głąb kopalni, ogarnął  
mnie straszliwy lęk, ale pomimo to  
przepracowałem pod ziemią kilkadzie-  
siąt lat. Rozumiesz?

A po chwili dodałem:  
— Pytasz, czy wszyscy polscy emi-  
granci we Francji są tacy odważni.  
Wszyscy, chłopcze kochany. Wszyscy  
jak jeden mąż. A ci spośród wychodź-  
ców polskich, którzy żyją w dalekich,  
zamorskich krajach — ci są może je-  
szcze odważniejsi niż my. Jeszcze meź-  
niejsi. Daleko, bardzo daleko, na krań-  
cu świata, leży olbrzymi kraj, który  
nazywa się Brazylia. Znajdują się tam  
bezbrzeżne puszcze, gdzie roi się od ja-  
dowitych węzów i gdzie żerują krwio-  
żercze jaguary — takie same jak ten,  
którego widziałeś w ogrodzie zoolo-  
gicznym. W kraju tym mieszka około  
miliona polskich kolonistów. Niektó-  
rzy z nich muszą polować na jaguary,  
bo to pożerają im bydło i świnie. Inni  
też zachowują się dzielnie. Zresztą, jak  
już Ci o tym wielokrotnie mówiłem,  
wszyscy wychodźcy polscy mają dziel-  
ny charakter. Zapamiętaj sobie te sło-  
wa. Zanotuj sobie w pamięci, że moż-  
esz być dumny z tego, iż jesteś po-  
tomkiem polskiego emigranta.

Mowa ta wywarła na moim wnuku  
głębokie wrażenie. Nie tylko na nim  
została. Od czasu, kiedy wygłosiłem  
tę orację, moja żona czuje przede  
mną respekt. Jednak w końcu ta nie-  
szczęsna wycieczka do ogrodu zoolo-  
gicznego wyszła mi na pożytek. Jed-  
nak prawdą jest, że nie ma tego złego,  
co by na dobre nie wyszło.

Bywajcie zdrowi, Drodzy moi.  
JÓZEF GRZYBEK

swoją część na dożywocie. Nie wydaje  
się więc, ażeby w tych warunkach moż-  
na było równocześnie tę samą część  
zapisać na rzecz swego brata. Ażeby  
jednak móc udzielić Panu jakiegokol-  
wiek rady, należałoby zobaczyć wy-  
mieniony akt notarialny. Co do tego  
może Pan jednak zastosować się do  
rady notariusza, który zajmował się tą  
sprawą.

W razie powrotu do Kraju jedynie  
renty i pensje z tytułu emerytury, in-  
walidztwa lub wypadku przy pracy są  
przekazywane przez francuską Kasę  
Ubezpieczeń Społecznych do Polski.  
Natomiast pensja kombatancka nie zo-  
stała objęta konwencją francusko-pol-  
ską, a więc przekazywanie jej na za-  
granicę nie jest przewidziane w usta-  
wie francuskiej.

szłość witamin dość szybko opuszcza  
nasz organizm, najszybciej witamina  
C, która nie trzyma się dłużej niż trzy  
dni.

Najpotrzebniejsza w leczeniu łusz-  
zczyca jest witamina B2, którą znaj-  
dziemy w: brukwi, cebuli surowej,  
grochach, kapustach, marchwi suro-  
wej, świeżych ogórkach, czarnych ja-  
godach, cytrynie ze skórką, jabłkach,  
jeżynach, morelach suszonych, poma-  
rańcach, poziomkach, sliwkach, wiś-  
niach, winogronach białych, truskaw-  
kach, w pieczywie psennym, razo-  
wym, w baranie, cielęciny, świeżych  
rybach morskich, w tranie, jajku su-  
rowym, drożdżach i miodzie.

Dość często okazuje się, że pacjent  
nie może jeść wielu z wyżej wymie-  
nionych artykułów, bo mu one „szko-  
dzą”, a więc „rozsadzają”, powodują  
wzdęcia, a nawet bóle. Trzeba wte-  
dy sytać do tych potraw kminek, ma-  
jeranek, pieprz lub inne jeszcze przy-  
prawy trawienne, gdyż chodzi tu nie  
tylko o trawienie, ale i o przyswojenie  
witaminy B2, a te rzeczy idą w parze.

## Rady od serca

### SZANOWNA PANI ANNO!

Chciałabym jeszcze nawiązać  
do listu „Samotnej Wdowy” i do  
wypowiedzi Czytelników na ten  
temat. Po pierwsze ostrzegam  
„Wdowę” przed wzięciem się z  
dzisiejszą młodzieżą, przede  
wszystkim ze względu na wiek  
tej kobiety, który wymaga wiele  
spokoju. Co do listów w sprawie  
„Samotnej Wdowy” pozwolę so-  
bie dorzucić własną uwagę, mia-  
nowicie, że gdyby ona nie miała  
obszernego domu własnego, z  
pewnością nie byłoby tyle zain-  
teresowania. Bowiem jest jasne,  
że wszyscy ci współczujący my-  
ślą przecież o sobie i czekają  
na okazję z nieba spadającą.  
Starsza emigracja nie liczyła na  
nikogo poza własną ciężką pra-  
cą. Również i ja jestem właścic-  
cielką ładnego pawilonu, w któ-  
rym mieszkam sama, zajmując  
się uprawą sporego ogrodu, co  
mi daje pewne zadowolenie. Na  
zimę przyjmuję z litością młode-  
go lokatora, aby mu ułatwić  
otrzymanie pracy w miejscowej  
fabryce. Dałam mu pokój i ży-  
wiłam go za swoje pieniądze do  
czasu, gdy otrzyma pierwszą  
wypłatę (taka była umowa). Nie  
płacił mi, ale zaczął się czuć u  
mnie jak u siebie, rządził się jak  
szara gęś moim dobrem i, co  
najgorsze, wtrącał się do moich  
spraw osobistych, czego znieść  
nie mogłam i pragnęłam się go  
pozbyc, w obawie, aby mnie nie  
zawiodła. Gdy pewnego dnia  
osiwiedziałam mu, że nie mogę  
więcej go żywić za darmo, on  
niespodziewanie wyprowadził się  
nocą bez uregulowania należ-  
ności za dwa miesiące. W tym  
dniu powiedział mi, że jestem  
dosyć zamożna, gdyż mam wła-  
sny dom i dlatego on może mi  
nie zapłacić. Tak mi się od-  
wdziaczył ten młody obcy czło-  
wiek, że okradł mnie bezczelnie  
w moich oczach. Niby pożyczal  
pewne rzeczy, które potem za-  
brał jak swoje. Od ostatnich  
trzech lat odseparowałam się od  
społeczeństwa. Są jednak chwile,  
że samotność mnie gniewa i  
chciałabym znaleźć bratnią duszę.  
Kogoś, kto rozumie sens ży-  
cia, komu można zaufać. Moje  
doświadczenia życiowe pragnę  
podzielić z osobą mądrą, dobrą  
i szlachetną. Pragnę nawiązać  
kontakt z kobietą tego rodzaju,  
co „Samotna Wdowa”, bez żad-  
nych zobowiązań i obietnic,  
aby sobie dorównać pod każdym  
względem. Jeśli nie tym razem,  
to na przyszłość proszę mnie  
mieć na uwadze i w pamięci.  
Pozostaje z szacunkiem J.K.M.

### DROGA PANI!

Uczyniłam wyjątek i zamieści-  
łam niemal cały Pani list. Uczyni-  
łam tak ze względu na wagę  
sprawy. Otóż wydaje mi się, co  
usprawiedliwiają zresztą Pani  
złe doświadczenia, że zbyt uogól-  
niające wyciąga Pani wnioski.  
Nie można chyba twierdzić, że  
wszyscy młodzi chcą nabrać fi  
wykorzystać, że wszyscy „lecą”  
na majątek, dom itd. Oczywiście,  
nie wykluczam i takich przypad-  
ków, ale wierzę głęboko, że nasi  
Czytelnicy powodują się w prze-  
ważającej większości sercem,  
współczuciem i chęcią przysięcia  
z pomocą swoim rodakom. Każ-  
dy z nas bez trudu może przy-  
toczyć znane sobie przypadki  
nieuczciwości, ale — o ile czę-  
ściej — może się powołać na  
przykłady odwrotne, na pełną  
poświęcenia pracę dla innych.  
I to jest najważniejsze. I nie  
należy o tym zapominać nawet  
w chwilach goryczy. Pani prośbę  
oczywiście spełnię. ANNA

## MECENAS RADZI

Pan Mikołaj BAS (Ruffec).

Zmarła żona, z którą nie miałem  
dzieci, pozostawiła z pierwszego mał-  
żeństwa córkę. Spadek składa się z  
domu i 142 arów ziemi. Ażeby uniknąć  
sprzedaży nieruchomości i ażeby na-  
dał mógł mieszkać w domu, córka zo-  
stała wpisana jako moja spadkobier-  
czyni. Podobno jednak mam prawo  
zapisać swoją część na korzyść innej

## PORADY STAREGO ZIELARZA

### Łuszczyca (Psoriasis)

Zaczyna się od monotonnego wyży-  
wienia, kiedy to z braku czasu „wrzu-  
ca się” do żołądka byle co, aby tylko  
nie być głodnym i dalej gnać za pie-  
niądzem. Jest rzeczą zdumiewającą, że  
im szybsza obsługa i większa ilość  
punktów sprzedających jedno danie  
(jak np. hot dogs w Ameryce), tym  
większa liczba zachorowań na łuszczy-  
cę, pecherzyce i inne awitaminozy.

A co najgorsze, to ta okoliczność, że  
awitaminoza, czyli choroba wynikająca  
z braku witamin — nie da się usu-  
nać witaminami syntetycznymi lub  
wyodrębnionymi. Wszystkie one bo-  
wiem mają tę wspólną cechę, że są...  
nieszkodliwe.





# La semaine des Jeunes

## LES REVERIES D'UNE AME DE VINGT ET UN GRAMMES

Je ne fais pas une grande consommation de cigarettes, mais je viens justement d'en allumer une. Et vous, vous fumez? Et que fumez-vous? Des blondes, n'est-ce pas, Mesdemoiselles les Lectrices de „La Semaine des Jeunes”? Mais vous, les garçons, je présume que vous préférez les brunes, pas vrai? Eh bien, lorsque vous fumez une cigarette française de tabac noir, pensez un moment que c'est peut-être du tabac de la région de Lublin que vous avez entre les doigts. En effet, trente pour cent du tabac brun utilisé pour la fabrication des cigarettes françaises est importé de Pologne. Et pendant que vous y êtes, pensez aussi — ceci s'adresse aussi bien aux fumeuses de blondes qu'aux fumeurs de brunes — pensez aussi à manger beaucoup de persil, de salades et surtout de pommes acides, car comme vient de me l'apprendre un copain qui fait sa médecine, la nicotine augmente la consommation de l'organisme en vitamine C.

Comme le copain qui fait des études de médecine m'a également expliqué qu'il faut écraser sa cigarette dès qu'elle est consumée à moitié, car les substances nocives qui s'accumulent au fur et à mesure de la combustion se concentrent dans le dernier tiers, je ne vais pas tarder à éteindre ma — passez-moi le mot — sèche, et je vous engage fort à suivre mon exemple. Mais pour le moment, je m'amuse encore à faire des ronds de fumée et me laisse aller à la rêverie. A quoi est-ce que je rêve? Aux vacances, bien sûr. Aux vacances qui sont maintenant toutes proches. Je me vois déjà toute bronzée et en robe de plage. A propos de plage, j'ai un conseil à donner aux filles. Voici: une fois sorties de l'eau, n'oubliez surtout pas d'essuyer délicatement l'eau salée de votre visage et de mettre immédiatement votre produit solaire, car — je l'ai appris l'été dernier à mes dépens — l'eau salée, séchant le visage, déshydrate la peau et facilite la desquamation.

Qu'allez-vous faire, vous, pendant les vacances? Parce que moi, j'ai la ferme intention de me dépenser physiquement. Si le soleil estival, lequel incite plutôt à la paresse, ne fond pas ma volonté de faire du sport, je pratiquerai non seulement la natation, mais peut-être même aussi le ski nautique. Car n'en déplaît à ma mère — ma mère qui estime qu'une femme qui ne pèse pas soixante kilos ne mérite pas de faire partie du beau sexe — il faut que je maigrisse. Il faut que je perde les hectogrammes superflus que j'ai pris l'hiver dernier.

J'espère maigrir des hanches et de figure, mais je ne voudrais pour rien au monde faire perdre du poids à mon âme. Mon âme, elle, n'a nullement besoin de s'amincir. En effet, elle ne fait que vingt et un grammes, la pauvre chérie. Et la vôtre n'est pas du tout plus grosse que la mienne, figurez-vous. La vôtre aussi ne pèse que vingt et un grammes. Comment est-ce que je le sais? Eh bien, je tiens ce renseignement de l'une de mes tantes. Cette tante a lu quelque part qu'un médecin suédois, le professeur Nils-Olaf Jacobson, a réussi à déterminer le poids de l'âme humaine. Comment s'y est-il pris? Plutôt drôlement. Il a tout simplement pesé des moribonds au moment où ils entraient en agonie, puis les a pesés de nouveau après qu'ils eurent rendu le dernier soupir. Ayant constaté que le corps d'un mort pèse vingt et un grammes de moins que celui d'un agonisant, il en a induit que l'âme humaine fait vingt et un grammes, et voilà tout!

Moi, je veux bien. Mais on ne m'ôtera pas de l'idée que Nils-Olaf Jacobson ment comme un arracheur de dents. L'âme d'un charlatan — et Jacobson en est certainement un — est sûrement plus légère que l'âme d'un véritable savant. Et l'âme d'un Français ou d'un Belge d'origine polonaise — âme qui recèle non seulement de l'amour pour la France ou pour la Belgique, mais aussi beaucoup de sympathie pour la Pologne — doit peser plus de vingt et un grammes. J'en mettrais ma main au feu.

Je vous fais une grosse bise.

MARTINE

## WYMIENIAMY KORES-PONDENCJE

**JOLANTA KOSSOWSKA** — ul. Górczewska 90-a m. 17, 01-117 Warszawa — uczennica, lat 15, interesuje się poezją, literaturą, historią starożytną Egiptu, chciałaby korespondować z chłopcem lub dziewczyną w swoim wieku lub starszym.

**BOGUSŁAW BAKOWSKI** — ul. Opolska 77 m. 2, 52-010 Wrocław — pragnie nawiązać koleżeński kontakt z młodymi z Francji lub Belgii i wymieniać poglądy na temat muzyki, czasopism muzycznych. Odpowie na każdy list.

**JERZY STRZESZEWSKI** — ul. Krasińskiego 2/20, 01-601 Warszawa — kolekcjonuje modele samochodów osobowych 1/43, breloczki do kluczyków i znaczki pocztowe o tematyce motoryzacyjnej, pragnie nawiązać kontakty korespondencyjne z osobami o podobnych zainteresowaniach z Francji, Belgii lub Holandii celem wymiany kolekcjonerskiej.

**MACIEJ BŁACH** — Grzybowa Góra 59, 27-121 Skarżysko — za pośrednictwem „TP” pragnie nawiązać kontakt z młodzieżą z Francji i Belgii. Ma 16 lat, jest uczniem klasy licealnej. Jego zainteresowania to geografia, muzyka młodzieżowa, język esperanto. Zbiera widokówki, prospekty turystyczne i samochodowe, etykiety win; wódek i piwa, które chętnie wymieni. Będzie bardzo szczęśliwy, jeżeli ktoś z rówieśników do niego napisze.

**PASCAL BOULARD** — 21 Cot les Cauriers — 83 220 LE PRADET (Var) — aimerait beaucoup correspondre avec des enfants de Pologne — Il a onze ans et peut correspondre en français, anglais et allemand. (La rédaction espère que parmi les jeunes Polonais il se trouvera des personnes désireuses de nouer contact avec Pascal).

**JOANNA KRAWCZENKO** — ul. Karmelicka 12 m. 29, 00-163 Warszawa — ma 17 lat jest uczennicą III klasy liceum ekonomicznego. Bardzo chciałaby korespondować z młodzieżą polonijną z Francji. Poza tym marzy o tym aby zdobyć przyjaciół we Francji, gdyż kraj ten szczególnie ją interesuje. Chętnie podzieliłaby się ze swoimi ewentualnymi korespondentami wiadomościami o życiu młodzieży w Polsce.

## NOWOŚĆ! KUSZETKĄ DO POLSKI LILLE — LIEGE — POZNAŃ — WARSZAWA

### „ORBIS” — EXPRESS — LATO 1974

TANIE I WYGODNE PRZEJAZDY Z FRANCJI I BELGII DO POLSKI, BEZ PRZESIADANIA, W WAGONACH Z MIEJSCAMI DO LEŻENIA ● OPIEKA PILOTA „ORBIS” NA CAŁEJ TRASIE PODRÓŻY ● NAPOJE ORZĘZWIĄJĄCE BEZPŁATNIE ● ZAWSZE AKTUALNA PRASA W JĘZYKU POLSKIM I FRANCUSKIM.

Ceny za przejazd w obie strony wagonem II klasy łącznie z kuszetką:

|                  | dorośli  | dzieci 4-12 lat |                      | dorośli  | dzieci 4-12 lat |
|------------------|----------|-----------------|----------------------|----------|-----------------|
| LILLE — POZNAŃ   | 368 FF   | 276 FF          | LIEGE — WARSZAWA     | 2.960 FB | 2.220 FB        |
| LILLE — WARSZAWA | 400 FF   | 300 FF          | CHARLEROI — POZNAŃ   | 2.880 FB | 2.160 FB        |
| LIEGE — POZNAŃ   | 2.640 FB | 1.980 FB        | CHARLEROI — WARSZAWA | 3.200 FB | 2.400 FB        |

Wyjazdy w każdą sobotę poczynając od 22 czerwca 1974, z LILLE, o godz. 17.04, z CHARLEROI o godz. 19.30, z LIEGE o godz. 20.38. Przyjazdy w niedzielę do POZNANIA o godz. 12.59 i do WARSZAWY o godz. 17.18.

Sprzedaż biletów w następujących agencjach:

#### FRANCJA

„WAGONS LITS COOK” — w LILLE — 74 bis, rue Nationale — tel. 54-66-40

„LENS VOYAGES” — w LENS — 48, rue de la Gare — tel. 28-47-40

#### BELGIA

„BELGATOURIST VOYAGES” w BRUKSELI — 29, rue des Paroissiens, tel. 11289

„WAGONS LITS COOK” w CHARLEROI — 17, rue de Marcinelle, tel. 320323

„WAGONS LITS COOK” w LIEGE — 43, rue Pont d'Île, tel. 321256

#### UWAGA!

Zapraszając krewnych i znajomych z Polski przesyłajcie im pieniądze przez bank na koszty podróży pociągami wraz z kuszetką. Przekazy: Narodowy Bank Polski w Warszawie VIII/OM konto Polskie Biuro Podróży „ORBIS” N° 1532-6-87114.

# PIECZEN SARNIA



45

Bugała przecesał palcami czuprynę i wyjął z niej kilka źdźbeł siana. — Z kim ja tam będę w nocy rozmawiał? — mruknął niechętnie, najwidoczniej niezadowolony, że mu przerwano smaczną drzemkę.

— Jak to z kim? Z oficerem dyżurnym. W razie potrzeby niech obudzą kogo należy. Sprawa pilna. A motoru tutaj nie zapalaj. Wyprowadź do lasu i tak kombinuj, żeby tutaj nie było słychać.

— No dobra, dobra — Bugała przeciągnął się i ziewnął. — Myślisz, że ta baba nie kapnęła się?

— Na pewno nie. Przecież tu wszystko gra na sto dwa. Chwała Bogu, że ten stary Wróblewski zna się na lisach. Zasuwał jej tak fachowo, że mucha nie siada. No, jedź, jedź, nie trać czasu.

Bugała był już zupełnie przytomny. — Więc mam powiedzieć w komendzie, że ta dziewczyna w starszym wieku telefonowała do Warszawy, do Karola Pachockiego i że się z nim umówiła w Szczecinie, w porcie jutro o godzinie osiemnastej.

— Zgadza się.

— A co powiedział Pachocki?

— Czekał, czekaj... — Bartoszek zmieszał się. — Dobrze żeś mi przypomniał. Pachocki powiedział: „Nie mam jeszcze wiadomości od Hansa. Być może, że już jest w Szczecinie. Przygotuj towar”. Będziesz pamiętał?

— Na wszelki wypadek zanotuję — powiedział Bugała, wyjmując z kieszeni długopis. — Dobrze, że księżyc świeci. Nie trzeba latarki.

## ROZDZIAŁ XIII

Podczas gdy Downar realizował swój plan, udoskonalony przez sierżanta Bartoszka, Kociuba pilnie obserwował Mozyrskiego i jego żonę. Pakuła w dalszym ciągu emablował gosposię, która od czasu do czasu zaczynała już skierowywać rozmowę na tematy matrymonialne.

Pewnego dnia podczas narady z Downarem i Kociubą, Pakuła powiedział: — Ja, panie majorze, zrobię wszystko co będzie w mojej mocy, ale jeżeli każe mi pan żenić się z tą babą, to chyba będę musiał zrezygnować z pracy w milicji.

— Tego od was nie możemy wymagać — uspokoił go Downar. — Ale trzeba przyznać, że wyglądacie świetnie. Chyba przytyliście ostatnio.

— Niestety — westchnął Pakuła — musiałem dać wszystkie spodnie do poszerzenia. Moja Wikcia zgaga jest cholerna, ale gotuje pierwszorzędnie. Co prawda to prawda.

— Czy u Mozyrskich była ostatnio sarnina? — spytał Downar.

— Była. Znakomita. Przyrządzona na dziko. Marynowana w occie, z korzeniami. Wikcia zostawiła mi comber. Taką porcję, że trzech by się pożywiło. Z borówkami. I do tego kieliszek czerwonego wina. Palce lizać.

— Kto dostarczył tę sarninę?

— Mozyrski. Przywiózł wozem.

— Nie wiecie skąd?

— Nie mam pojęcia. Jeździł gdzieś na polowania.

— Sam?

— Czasem sam, a czasem z żoną.

Downar spojrział na Kociubę. — Co ty o tym myślisz, Franku?

— Myślę, że przy najbliższej okazji będę

musiał za nim pojechać. Te polowania wydają mi się trochę dziwne. Poza tym pani Mozyrska handluje kozłowymi skórami. Ostatnio kilka skór kupiła od niej jakaś babka z Gdańska. Podobno jej przyjaciółka.

— Czy chodzi o skóry wyprawiane, czy surowe? — spytał Downar.

— To są skóry wyprawione. Fachowa robotka.

— Z włosem?

— Tak. Na serdaki, na czapki, na futerka.

— Hm — Downar zamyślił się. — To

rzeczywiście wygląda trochę dziwnie. Trzeba by zbadać skąd pochodzą te skórki?

— A może zapytać wprost Mozyrskiego albo jego żonę? — zaproponował Kociuba. — To byłoby działanie przez zaskoczenie.

Downar potrząsnął głową. — Ten pomysł nie wydaje mi się dobry. Jeżeli za sarnimi pieczeniami kryje się rzeczywiście jakaś przestępcza działalność, to takim nagłym atakiem możemy tylko spłoszyć przeciwnika. Powiedz mi, Franek, czym właściwie zajmuje się Mozyrski?

— To właśnie jest bardzo tajemnicze — odparł Kociuba. — Facet nic nie robi, a ma kupę forsy. Diabli wiedzą skąd.

— Nigdzie nie pracuje?

— Ma jakies tam głupie pół etatu w „Orbisie”. Podobno obwozi wycieczki zagraniczne. Ale przecież z tej pensyjki nie mógłby prowadzić domu na takiej stopie.

— A czym się zajmuje jego żona?

— Chodzeniem do fryzjera, do kosmetyczki, urządzaniem przyjęć.

— Zarobkowo nie pracuje?

— Ale skąd. Ani jej to w głowie.

— Otrzymują jakieś paczki z zagranicy — wtrącił Pakuła. — Ale co tam w tych paczkach jest, to nie wiem. W każdym razie na takie luksusowe życie na pewno nie starczy.

Downar pokiwał głową. — Tak, tak. To rzeczywiście wygląda trochę podejrzanie. Powiedz mi jeszcze, Franek, a co z Marleną Weyman?

— Normalnie. W dalszym ciągu zajmuje się archeologią i chyba rzeczywiście zakochana jest w Pachockim.

— Często się kontaktują?

— Prawie codziennie.

— Należałoby trochę rozpracować faceta — powiedział Downar a po chwili namysłu dodał: — Czy wiesz, że stary Pachocki ma gospodarstwo pod Miechowem?

— Wiem. Zajmuje się badylarstwem, hoduje lisy, pieczarki. Bogaty człowiek. Myślę, że odpala synowi sporo forsy.

— A młody Pachocki gdzie pracuje?

— Karol? Nigdzie.

— Co robi?

— Dobrze wrażenie. Lubi sobie pograć w karty, na wyścigach. Od czasu do czasu handluje używanymi samochodami. Typowy niebieski ptak.

— Czy znał starą Małoborską?

— Oczywiście. Podobno bardzo go lubiła.

— Czy myślisz, że mógł podgrandzić tę biżuterię?

Kociuba skinął głową. — Z powodzeniem, panie majorze. Wcale nie zdziwiłbym się, gdyby się okazało, że to właśnie on wykończył hrabinę. Pasuje do niego taki numer.

— Mógł to zrobić w porozumieniu z Marleną — podsunął Downar. — Ale żona tego kłusownika także nam pasuje. Jakie masz plany na najbliższą przyszłość?

— Jak najprędzej muszę dojść do tego, skąd się biorą sarnie pieczenie i skóry, odparł Kociuba. — Jestem prawie pewien, że Mozyrski ma kontakt z jakąś nielegalną garbarnią.

— Dobrze — zgodził się Downar — pilnuj w dalszym ciągu Mozyrskich i bądź ze mną w kontakcie.

— A ja co mam robić? — spytał Pakuła.

— Nie opuszczajcie gosposi.

— Nie mogę tak tyć, panie majorze. Do czego to podobne?

— Po skończonej akcji wyślemy was na kurację odchudzającą — uśmiechnął się Downar.

— Chyba, że tak.

Zostawszy sam, Downar załatwił kilka telefonów i poszedł do szefa.

— Dobrze, że jesteś — ucieszył się Leśniewski. — Mam dla ciebie wiadomości.

— Od Bartoszka?

— Tak. Przed chwilą otrzymałem telegram ze Szczecina. Masz, czytaj.

Downar przebiegł oczami kartkę papieru i gwizdnął z zadowoleniem. — Do licha — powiedział wesoło — nawet się nie spodziewałem, że nasza wróżka tak łatwo pokłnie przynętę. Najwidoczniej uwierzyła w tę wiadomość, którą jej Bartoszek wrzucił przez okno. To był najślabszy punkt naszego planu.

Leśniewski pokiwał głową. — Mnie także dziwi, że dała się na to nabrać. Bo właściwie skąd jej ewentualny informator mógł wiedzieć, że Wojtasik został zatrzymany w sprawie zamordowania Małoborskiej?



Rys. Marek Kononowicz

— Albo straciła głowę i nie zastanowiła się nad tym, albo przypuszczała, że jej wspólnik ma kogoś w milicji — powiedział Downar. — Zresztą to w tej chwili nie jest istotne. — Najważniejsze, że ten numer przeszedł. Z lisią fermą także niezły pomysł.

— A mówiłem ci, że Bartoszek nie taki głupi na jakiego wygląda — uśmiechnął się Leśniewski. — Co masz zamiar zrobić?

— Natychmiast lecę do Szczecina.

— Tak. To chyba słuszną decyzją. Zaraz zawiadomię ich, że przylatujesz i powiem, żeby kogoś wysłali po ciebie na lotnisko.

☆

— Telefon do pana, panie poruczniku.

— Dziękuję — Kociuba wstał z tapczana i wyszedł do przedpokoju. W słuchawce posłyszał podniecony głos sierżanta Pakuły: — Do Mozyrskich przyjechał jakiś facet czarnym „Jaguarem”. Wikcia mówi, że wybierają się na polowanie.

— Jesteście pewni, że to czarny „Jaguar”? — spytał Kociuba.

— Widziałem na własne oczy.

— A ten facet sam przyjechał?

— Sam.

— Nie wiecie jak się nazywa?

— Zdaje mi się, że Lechocki, ale nie jestem pewien. Podobno inżynier. Co mam robić?

— Zaczekajcie na mnie. Zaraz przyjeżdżam. Czy motor macie z tłumikiem?

— Oczywiście.

c.d.n.

# SPORT

## HOKEIŚCI POLSCY POZOSTALI W ŚWIATOWEJ EKSTRAKLASIE

W zakończonych niedawno w Helsinkach mistrzostwach świata ekstraklasy (tzw. grupy A) hokeja na lodzie Polacy po dramatycznych bojach wywalczyli piątą lokatę, co dało im prawo pozostania w dalszym ciągu w tej klasie. Mistrzostwo świata zdobyli bezkonkurencyjni w ostatnich latach hokeiści radzieccy przed Czechosłowacją i Szwecją oraz Finlandią, natomiast do grupy B spadła drużyna NRD (na jej miejsce wejdą hokeiści USA).

Pasjonujący był pojedynek o prawo pozostania w hokejowej ekstraklasie drużyn Polski i NRD. W bezpośrednich starciach Polska przegrała pierwszy mecz 3:5 (choć prowadziła jeszcze w drugiej tercji 3:1), ale decydujące rewanżowe spotkanie zakończyło się remisem 3:3, remisem, który był zwycięstwem dla Polaków. Potrafili oni bowiem uprzednio zremisować z Finami, jak również otrzymali walkower 5:0 w meczu ze Szwecją za grę w drużynie szwedzkiej zawodnika, który korzystał z niedozwolonych farmakologicznych środków dopingujących.

Dwutygodniowy maraton w stolicy Finlandii przyniósł więc polskim hokeistom niewątpliwie sukces, jakim było utrzymanie się w grupie A światowego hokeja. Konkurencja była bardzo silna, dziesięć rozegranych w tym czasie spotkań wyczerpało siły wielu drużyn. Mnożyły się też, szczególnie w ostatniej fazie turnieju, kontuzje, wyszły na jaw braki kondycyjne u wielu zawodników, co dotyczyło również i polskiej reprezentacji. Zdekompletowanie naszej drużyny w ostatniej fazie turnieju spowodowało bardzo nerwową grę w decydujących meczach, to też właśnie najważniejszy wynik remisowy 3:3 z NRD ocenić trzeba w tych warunkach wysoko.

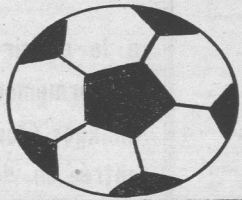
Kontuzje Janiszewskiego, A. Słowakiewicza, Jaskierskiego, Góralczyka, Chowańca czy Wiesława Tokarza, praktycznie zmusiły polski zespół do gry w ostatnich meczach tylko dwoma atakami i z lukami w obronie.

Trener radziecki Anatoli Jegorow (prowadzący polską reprezentację wspólnie z trenerem Mieczysławem Chmurą) podkreślał po zakończonym turnieju ambitną postawę wszystkich polskich zawodników, niemniej uważał, że Polaków czeka rok ciężkiej pracy treningowej, aby w 1975 r. na lodowiskach NRF znówu bronić lokaty w grupie A. Przez ten rok trzeba dokonać wielu zmian w zespole, pod kątem odmłodzenia, trzeba będzie pracować nad usunięciem wielu mankamentów technicznych i taktyki zespołowej, zadbac o jeszcze lepszą kondycję.

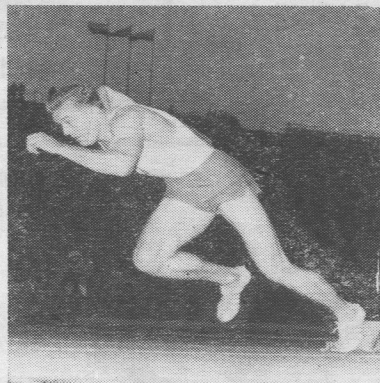
Do najlepszych polskich zawodników w turnieju w Helsinkach należał bramkarz Walery Kosyl (30 lat) z łódzkiego KS, od którego świetnych interwencji w bramce tak wiele zależało. Może nieco słabiej, niż się ogólnie spodziewano, wypadli zawodnicy hokejowego mistrza Polski — Podhala Nowy Targ, widać zmęczeniu mistrzowskimi rozgrywkami w kraju, ale np. Józef Słowakiewicz (29 lat) błysnął doskonałą formą w ostat-

nim decydującym meczu z NRD, strzelając dwie bramki. Wyróżnili się także z Podhala — 27-letni Tadeusz Kacik, 23-letni Mieczysław Jaskierski (dość wcześniej, niestety, kontuzjowany) oraz obrońca katowickiego Baildonu — rutynowany 31-letni Robert Góralczyk.

W ostatnim okresie baza szkoleniowa hokeja w Polsce jest dość szeroka, również zdaje egzamin rozległy system rozgrywek mistrzowskich, stanowiących ważny element przygotowań do występów reprezentacji. Należy więc liczyć, że praca z samą kadrą narodową ulegnie jeszcze większemu pogłębieniu i intensyfikacji, aby do przyszłorocznych mistrzostw świata w NRF przystąpić w jeszcze lepszej formie. W roku 1976 bowiem turniej o mistrzostwo świata grupy A zostanie rozegrany w Katowicach i nie może w nim zabraknąć Polski. jj



## NAJLEPSI POLSCY SPORTOWCY XXX-LECIA



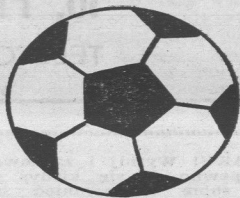
## MARIAN FOIK

To była sensacja na skalę światową. W roku 1961 w Warszawie, podczas meczu lekkoatletycznego Polska — USA, Marian Foik pokonał na 200 m doskonałych sprinterów murzyńskich Budda i Draytona. Do tej pory amerykańscy sprinterzy byli na ogół poza zasięgiem Europejczyków. Stąd też datuje się przydomek „Biała błyskawica”, jakim ochrzczono Foika.

Pochodzi ze Śląska i jak każdy w tym regionie zaczynał uprawianie sportu od piłki nożnej. Przez kilka lat grał w drużynie Wawel Wirek. Lekkoatletykę zaczął uprawiać dopiero podczas odbywania służby wojskowej, ale bardzo szybko awansował do czołówki krajowej. Później były lata wielkich sukcesów. Trzykrotny start w Igrzyskach Olimpijskich (IV miejsce na 200 m w Rzymie, VI miejsce w Tokio), wicemistrzostwo Europy w Belgradzie (1962 r.), zwycięstwa z najlepszymi sprinterami świata, głównie na dystansie 200 m. Jest posiadaczem srebrnego medalu olimpijskiego z

1964 roku za udział w sztafecie 4 × 100 m. Jego najlepsze wyniki: 100 m — 10.2 sek. i 200 m — 20,6 sek.

W Polsce Marian Foik przez wiele lat nie miał godnych sobie rywali. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że aż 11 razy zdobył indywidualne mistrzostwo Polski w sprintach, kilkanaście razy w sztafecie. Jego ambicją, wytrwałość w dążeniu do celu zjednały mu wielką sympatię kibiców lekkoatletyki.



## JUDO PRZED SEZONEM

Ten oryginalny sposób walki rodem z Japonii przywędrował do Europy już w latach trzydziestych. Jednak w Polsce pierwsze zawody w judo odbyły się dopiero 20 lat później. Dziś zaś polscy mistrzowie w białych kimonach zaliczają się do szerokiej, europejskiej czołówki. Najlepszym tego dowodem był srebrny medal Antoniego Zajkowskiego (waga lekka) na Olimpiadzie w Monachium, liczne medale zdobywane przez juniorów, młodzieżowców i seniorów podczas mistrzostw Europy.

Aktualnie w Polsce wyczynowa uprawia judo prawie 10 tysięcy zawodników, kilkakrotnie zaś więcej osób uczęszcza na różne kursy samoobrony. Można powiedzieć, że dyscyplina ta stała się modna w Polsce, szczególnie wśród młodzieży.

A jaką formę reprezentują nasi najlepsi zawodnicy u progu sezonu?

Odpowiedź na to miał dać rozgrywany na przełomie marca i kwietnia tradycyjny, XIII Międzynarodowy Turniej Judo w Warszawie. Obok całej polskiej czołówki na starcie stanęli judocy z Francji, Włoch, NRF, Jugosławii, Węgier, NRD, CSRS i ZSRR.

Jak zwykle na imprezach tej rangi, nie brakło niespodzianek. Największą sensację wywołało bezapelacyjne zwycięstwo w wadze lekkiej Mariana Tałaja, który pokonał wicemistrza olimpijskiego Zajkowskiego oraz Francuza Christa. Zawodnik ten, po okresie słabszej formy, znów jest jednym z kandydatów do tytułów i medali. Marian Tałaj (klub Gwardia Koszalin) ma 24 lata. Już przed sześciu laty na mistrzostwach Europy juniorów w Londynie wywalczył jako pierwszy Polak złoty medal. W 1972, już w kategorii seniorów, zdobył medal brązowy.

Swoisty rekord na warszawskiej imprezie ustanowił Adam Adamczyk w wadze średniej, który zwyciężył w turnieju już po raz trzeci z rzędu. Jeśli chodzi o judoków francuskich, to poza wymienionym już Christie (III miejsce w lekkiej) dobrze wypadli Morin w półciężkiej (IV miejsce) i Rychkoff w ciężkiej (V miejsce). Nie trzeba przy tym zapominać, że konkurencja była bardzo silna, zespoły NRD i ZSRR składały się z najlepszych zawodników tych krajów.

Gdy pisaliśmy ten artykuł, Polacy przygotowawali się do odjazdu na mistrzostwa Europy do Londynu. Jak tam wypadną?

Trudno w sporcie prorokować, nawet największym mistrzom zdarzają się porażki. Niemniej liczymy, że Polacy nie wrócą do Kraju bez medalu. Największe szanse na dokonanie tej sztuki mają oczywiście Zajkowski i Tałaj, dalej Reiter, może Adamczyk. Inni też nie stoją na straconej pozycji, bo jak powiedziano, w sporcie wszystko jest możliwe. (hj)

## AKTUALNOŚCI POLSKIEGO SPORTU

A więc XXVII Wyścig Pokoju już się rozpoczął. Ta coroczna impreza majowa „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” skupia na sobie — jak zwykle — uwagę milionów kibiców. Kto zwycięży? Jaka drużyna okaże się najlepsza? Oto pytania, które sobie zadają zarówno miłośnicy tego sportu, jak i działacze. Jak dotąd na oba te pytania nie można jeszcze dać odpowiedzi. Po sześciu etapach polscy kolarze spisują się bardzo dobrze i mimo braku Ryszarda Szurkowskiego przewodzą w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej. W pierwszej dziesiątce jest trzech Polaków: Mytnik na pierwszym miejscu, Szoda na piątym i Brzeźny na siódmym. Mytnik ma nad Gonschorkiem (NRD) 24 sekundy i Pikkuusem (ZSRR) 33 sekundy przewagi. Jest to niewielka różnica czasów, ale i ta cieszy. W pierwszej dziesiątce jest poza tym trzech kolarzy Związku Radzieckiego na trzeciej pozycji, czwartej i dziesiątej; dwóch z NRD (na 2 i 9 miejscu) i dwóch Czechów na szóstej i ósmej pozycji. W sumie więc te państwa przodują na trasie Wyścigu. Znalazło to odbicie w klasyfikacji drużynowej, w której zajmują kolejne miejsca: 1) Polska, 2) ZSRR, 3) NRD, 4) CSRS, 5) Holandia. Sklasyfikowanych jest 18 państw. Polska ekipa ma przewagę 1 minuty i 26 sekund nad drużyną Związku Radzieckiego i 2 minuty 16 sekund nad NRD. Dziś więc trudno jeszcze powiedzieć, kto w tegorocznym wyścigu okaże się najlepszy i która drużyna zdobędzie palmę pierwszeństwa. Wkrótce się dowiemy, jeszcze trochę tylko cierpliwości.

Kadra polskich lekkoatletów startowała w Splicie (Jugosławia). Najlepszą formę wykazał Jan Werner, który przebiegł 200 metrów w czasie 20,6 sek. Na 100 metrów najlepiej wypadł Iwański, który uzyskał 10,3 sek.

Rozgrywki piłkarskie ekstraklasy zostaną po tej rundzie przerwane wskutek przygotowań polskich piłkarzy do mistrzostw świata. Wyniki ostatniej rundy były dosyć zaskakujące i nie świadczyły dobrze o formie naszych czołowych zawodników. Rezultaty batalii o tytuł mistrza Polski są już praktycznie rozstrzygnięte, gdyż Ruchowi brak tylko jednego punktu do zdobycia tego upragnionego trofeum. Oto wyniki ostatniej kolejki spotkań. Legia — Lech 0:2, ŁKS — Wisła 2:2, Odra — Mielec 4:0, Pogoń — Górnik 1:1, Polonia — Śląsk 1:0, ROW — Gwardia 0:0, Wałbrzych — Ruch 1:1, Zagłębie — Szombierki 2:0. Na czele tabeli jest Ruch z 38 punktami, drugi Górnik, który zebrał 32 punkty, tyle co Legia i Wisła. Ostatnie dwie lokaty zajmują: Odra i Zagłębie Wałbrzych.

Polskim rugby nie udało się zdobyć medalowej — trzeciej pozycji w Pucharze FIRA — ulegli oni bowiem w decydującym meczu piętnastce Hiszpanii. Wynik spotkania 0:4.

Na kortach Legii rozegrany został towarzyski mecz tenisowy WKS Legia — Honved Budapeszt. Wzięli w nim udział dwaj reprezentanci Polski: Jacek Niedźwiecki i Tadeusz Nowicki. Mecz zakończył się zwycięstwem gości 9:5.

Spotkania o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej męczyzn rozegrane zostały w Łodzi. Oto rezultaty: Anilana — Śląsk 13:13, Grunwald — AZS (Warszawa) 19:17, SKS Wybrzeże — Spójnia Gdańsk 13:16, Wawel — Sparta 20:15, Pogoń — Stal 27:23. W tabeli pierwszy jest Śląsk Wrocław przed Spójnią Gdańsk. Ostatnie miejsca zajmują: AZS Warszawa i Sparta Katowice.

W Madrycie zakończyły się Mistrzostwa Europy w hokeju na trawie. Przyniosły one sensacyjny wynik w postaci zwycięstwa Hiszpanów przed ekipą NRF. Polska drużyna znalazła się na piątym miejscu. Polacy spisali się więc na tych mistrzostwach dobrze i znaleźli się w ścisłej europejskiej czołówce drużyn mających coś do powiedzenia w hokeju na trawie.

IV eliminacja motocrossowych mistrzostw świata w klasie 250 ccm została rozegrana już po raz dziewiąty w Szczecinie. Na starcie stawiła się cała czołówka najlepszych motocyklistów świata. Największą indywidualnością tych zawodów był Moisiejew (ZSRR), który odniósł też zdecydowane zwycięstwo. Najlepszy Polak znalazł się dopiero na dziewiątym miejscu. Był to Stanisław Olszewski.

**CZY ZNASZ POLSKĘ WSPÓŁCZESNĄ?**

**«FRANCE-POLOGNE»**

proponuje ciekawe i niedrogie wycieczki

W tym roku Polska Ludowa obchodzi swe XXX-lecie. „France-Pologne” z tej okazji organizuje podróże do Polski o bardzo interesującym programie, po przystępnych cenach.

**PODRÓŻ XXX-LECIA**

12 dni w Polsce — podróż samolotem (w obie strony); cena łączna (przelet i pobyt) 1900 F.  
Warszawa — Sandomierz — Łańcut — Bieszczady — Kraków

Odlot: 1 lipca                      Przymot: 12 lipca  
„ 6 sierpnia                      „ 17 sierpnia

Już od 650 F — podróż samolotem (w obie strony); pobyt na koszt własny

Paryż — Warszawa — Paryż

Odlot: 30 czerwca                      Przymot: 29 lipca  
„ 1 sierpnia                      „ 30 sierpnia

Zapewniony transport (w obie strony) Lille — Le Bourget

**WĘDRÓWKA FOLKLORYSTYCZNA**

od 23 lipca do 30 lipca

Swoim samochodem po południowych regionach Polski. Ciekawa wycieczka z Rzeszowa przez Kraków do Warszawy; na trasie piękne, godne poznania miejscowości. Zwiedzanie, widowiska, liczne spotkania. Zapewnione mieszkanie, pełne wyżywienie oraz bezpłatna benzyna na całej trasie. Cena łączna 840 F.

**MAZURY**

Kraj tysiąca jezior. Ośrodek sportów wodnych. Raj wędkarzy. Już teraz należy rezerwować bungalów.

Wilkasy koło Giżycka

37 F dziennie od osoby (mieszkanie i śniadanie)  
Stare Jabłonki

40 F dziennie od osoby (mieszkanie i całodzienne wyżywienie)

**SERVICE VOYAGES „FRANCE-POLOGNE” DO TWEJ DYSPOZYCJI:**

- Informacje na temat podróży do Polski grupowych oraz indywidualnych, samolotem, samochodem lub pociągiem,
- wydawanie bonów pobytowych „Orbisu”,
- załatwianie formalności wizowych,
- na żądanie bezpłatny prospekt ilustrowany „Vacances 1974”.

SERVICE VOYAGES „FRANCE-POLOGNE” 13, rue Paul Lelong, 75002 PARIS; tel.: 236.10.11.

**RADIOODBIORNIKI-TELEWIZORY**

Lodówki, maszyny do prania i inne artykuły gospodarstwa domowego

**LENG-PICARD ET C-ie**

16, Place de la Liberté; 423, rue de Lannoy  
TELEFONY; 73.39.43, 73.29.47                      ROUBAIX (NORD)

**RODAKU!** Wytnij i zachowaj to ogłoszenie, a na pewno Ci się kiedyś przyda. Będziesz chciał sobie przypomnieć smak produktów polskich — wedlin (12 gatunków), ciast (makowce i serniki), grzybów, śledzika bałtyckiego, wódki (17 gatunków), piwa (4 gatunki) oraz wielu jeszcze innych produktów importowanych z Kraju — wszystko to możesz kupić

**W SKLEPIE POLSKIM (Firma Brzostek)**

przy 11, rue Jouffroy, Paris 17-e, tél. 622-55-52. Metro: Wygram i Rome, autobus nr „11” z Gare du Nord i „53” z Opery.

Sklep czynny w tygodniu do godziny 21 z przerwą obiadową od 14 do 16,30, w soboty czynny cały dzień. W niedziele sklep nieczynny. Napisz do Sklepu Polskiego, a dostaniesz wykaz produktów z cenami i warunkami przesyłki.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

Polka, środowisko intelektualne, wyższe wykształcenie, lat 35, zamieszkała w Kanadzie, pragnie nawiązać korespondencję. Cel towarzyski, lub wymiana znaczków pocztowych. Oferty składać na adres „Tygodnika Polskiego” pod numer 1085.

**B. DOWOJNA-BIENAIME**

TLUMACZKA PRZYSIĘGŁA  
PRZY WYŻSZYCH SĄDACH W PARYŻU  
Tłumaczenia urzędowe ważne w całej Francji

23, quai de la Tournelle PARIS (5e)

TELEFON: ODEon 41-17  
METRO: PONT-MARIE

**PKO**

23, rue Taitbout, Paris 9<sup>e</sup>  
Tél. 824-42-02  
Métro: Chaussée d'Antin

**LA BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. A PARIS**

a le plaisir d'informer sa clientèle, que conformément à la nouvelle réglementation des changes (Journal Officiel n° 185 du 10.08.1973) entrée en vigueur le 9.08.1973, les règlements à destination de l'étranger et au profit de non-résidents, sont autorisés dans la limite de fr. 1.500,- sans aucun justificatif. Les transferts à titre de secours sont autorisés dans la limite de fr. 1.500,- par demandeur et par mois.

**PKO**

23, rue Taitbout Paris IX-ème  
Tél. 824-42-02  
Métro: Chaussée d'Antin

**BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.**

■ Udziela wszelkich informacji osobiście, telefonicznie i korespondencyjnie.

■ Przyjmuje zlecenia z FRANCJI do POLSKI na towary PKO oraz pieniądze dla rodzin i znajomych w Polsce. Dostawa towarów i wpłaty w gotówce są dokonywane w miejscu zamieszkania odbiorcy.

■ Przekazuje wpłaty na koszty podróży dla osób zaproszonych z Polski do Francji.

■ Przyjmuje wkłady na oprocentowanie oraz załatwia wszelkie inne operacje bankowe.

■ Na żądanie wysyłamy prospekty, cenniki i materiały informacyjne.

**USŁUGI PKO są najbardziej korzystne.**



—Od czasu, gdy „Tygodnik” jałem abonować, nawet kawa zaczęła mi bardziej smakować!

— Même le café que j'ai coutume de prendre après le repas de midi me semble meilleur depuis que je me suis abonné à „La Semaine Polonaise”!

Rys. Jerzy Stepiak

**WYTNIJ I PRZESLIJ DO REDAKCJI**

Nazwisko (Nom) \_\_\_\_\_ Imię (Prénom) \_\_\_\_\_  
Adres (Adresse) \_\_\_\_\_

Pragnę zaprenumerować TYGODNIK POLSKI na 1 rok — 6 miesięcy — 3 miesiące.

Je voudrais m'abonner à la SEMAINE POLONAISE pour 1 an — 6 mois — 3 mois.

(Niepotrzebne skreślić — Rayer les mentions inutiles)

## NA CELE SPOŁECZNE

Zebrane przez przyjaciół datki z okazji zawarcia związków małżeńskich złożyły, z wyjątkiem francuskim, na cele opieki społecznej małżeństwa: Chantal Pawelozek — Dominique Driesch, Claudette Kasprzak — Patrick Dubois, Françoise Delecluse — Francis Wojcieszak, Louise Guffroy — Jean-Pierre Szymański i Chantal Laskowska — Jean-Marie Laurent w Liévin; Maryvonne Mazurier — Jean-Marc Marmatychowia w Waziers; Jeannine Kaczmarek — Victor Benneulin w Aubry; Claude Klipot — Jean Wierzbza w Loison-sous-Lens; Michelle Billie — Roger Krinolewski w Mazingarbe; Nadine Janiec — Daniel Beaussier w Noeux-les-Mines; Josette Wydrzyńska — Gérard Prieto Blanco i Liliane Golinczak — Henryk Lech w Sanvignes-les-Mines; Annie Zalewska — Christian Vendramini w Montceau-les-Mines; Patricia Garcia — Andrzej Mikołajczak w Sin-le-Noble; Nicole Bethoor — Jean-Pierre Miliczek w Marles-les-Mines; Colette Dantier — Wincenty Malinowski w Carvin; Odulia Leston — Stefan Rutka w Bruay-en-Artois; Nadine Lemańska — Jean-Marie Honorez w Montigny-en-Ostrevent.

## DAWCY KRWI

**Bruay-en-Artois.** Honorowe dyplomy dawców krwi francuskiego Ministerstwa Zdrowia otrzymali ostatnio: p.

Kazimierz Kosmalski, p. Franciszek Baran, p. Michał Radzinski, p. Piotr Rogowicz, p. Józef Kasprzak, p. Bernard Obecnny, p. Eliane Chwalkowska, p. Zofia Stach, p. Helena Kaczanowska, p. Jeannine Molenda i p. Patrycja Radzinska.

## DYPLOMY SAMARYTAŃSKIE

**Le Sablon.** Ostatnio pomyślnie złożyli egzaminy samarytańskie: p. Jacques Błaszczak i p. Teresa Michalak.

## KONKURSY MŁODZIEŻOWE

**Burgundia.** W departamentalnym konkursie znajomości przepisów i zasad ruchu drogowego rozgrywanych w Macon w kategorii „section élémentaire” miejsce 5 zajął Christian Konieczny z Paray, zaś w kategorii „section 1-er cycle” p. Ryszard Górecki z Chagny był 7.

**Bruay-en-Artois.** W ramach lekkoatletycznego konkursu szkolnego regionu Bruay, wyróżnili się ostatnio: Grzeliakowski, Bartkowiak, Smoczyński, Jakiel, Baranowski, Kempa, Flaszynski, Podleźnik, Walkowiak, Stachura, Lewandowicz, Maślankiewicz, Baranowski, Mazur, Kocłeda, Musielinska i Myslewska.

**Lens.** Szczególnie dobrymi wynikami w zawodach szkolnych tutejszego regionu wyróżnili się: Marie-Françoise Bankowska, Patrick Ka-

rasiak, Michał Boro-wiecz i Annick Nowara.

## ROZMAITE KONKURSY TOWARZYSKIE

**Cauchy-La Tour.** W konkursie strzelania towarzyskiego urządzonego przez stowarzyszenie „Le Tir Amical” w kategorii seniorów wygrał p. A. Kaczmarek, zaś w kategorii juniorów p. P. Kaczmarek.

**Mazingarbe.** Stowarzyszenie młodzieżowe „Foyer des Jeunes de la cité 7” urządziło swój pierwszy wiosenny konkurs strzelania. W kategorii juniorków zwyciężyła p. Anne-Thérèse Urbaniak przed p. Isabelle Kaczor, w kategorii juniorów konkurs wygrał p. Eric Szurmak. W tej kategorii dalsze miejsca zajęli p. Eric Przybyła 2, p. Gérard Lubryka 4, p. Christian Chlebowski 7, Philippe Marczyk 13 i Gérard Marczyk 14. W kategorii seniorów pierwszym był p. Felix Dolaciński, drugim p. Jacky Szurmak, ósmym p. Dominique Zarabski i czternastym p. Richard Dolaciński. W strzelaniu z pistoletu p. Christian Mackowski zajął miejsce drugie, p. D. Zarabski 3, p. Franciszek Kowalski 4, p. Daniel Zarabski 7, p. Regis Kotecki 10, p. Jan Mackowski 11 i p. Stefan Kowalski 12.

**Billy-Montigny.** W pierwszym konkursie wędkarskim stowarzyszenia „Percoteaux Bilysiens” miejsce 5 zajął p. Stanisław Wawrzycki.

**Sin-le-Noble.** Wśród 46 uczestników konkursu wędkarskiego stowarzyszenia „Vivier” wyróżnił się specjalnie p. Gérard Kochna, zwyciężając różnicą 160 pkt.

## NIECH ZDROWO ROSNĄ!

Rodziny naszych Rodaków powiększyły się. Ostatnio urodzili się:

LENS: Sylvain Kości-szewski, Carine Kukawica, Corinne Małolepszy Sabina Zakrzewska. LE CREU-SOT: Thierry Koczorowski. HOUDAIN: Ingrid Kraska. BETHUNE: Romuald Łuczak, Serge Przybylski. BULLY-les-MINES: Tomasz Maciejewski (Noeux), Sandrine Pasek, Gérald Pasek, Cedric Pasek, Laetitia Mieczaj. HA-GONDANGE: Michèle Misiak. METZ: Jenny Nowakowski. HENIN-BEAU-MONT: Priscilla Grzesko-wiak, Marc Walkowiak, Pascal Grzesiak. DOUAI: Laurent Kaczmarek, Céline Kałużny, Ludivine Kruska. LE CREUSOT: Jerome Hamułka. LIEVIN: Fabrice Kaźmierczak.

## STO LAT DLA NOWO-ŻEŃCÓW!

Ku radości Rodzin i Przyjaciół małżeństwa zawarli ostatnio:

LIEVIN: Françoise Delecluse i Francis Wojcieszak, Louise Guffroy i Jean-Pierre Szymański, Chantal Laskowska i Jean-Marie Laurent, Chantal Pawelozek i Dominique Driesch, Claudette Kasprzak i Patrick Dubois. AUBY: Jeannine Kaczmarek i Victor Denneulin. DOURGES: Eliane Kaczmarek i Jacky Degremont. BRUAY-en-ARTOIS: Odulia Leston i Stefan Rutka, Marie-Louise Rondot i Jan Gorący. MONTIGNY-en-GOHELLE: Joëlle Dewarumez i Bernard Matynia. MAZINGARBE: Daniel Ducrocq i Daniel Kaczor, Michelle Billiet i Roger Krinolewski. LOISON-en-GOHELLE: Claude Elipot i Jan Wierzbza. SIN-le-NOBLE: Patricia Garcia i Andrzej Mikołajczak. MONTIGNY-en-OSTREVENT: Nadine Lemańska i Jean-Marie Honorez. WAZIERS: Maryvonne Mazurier i Jean-Marc Marmatychowia.

tychowiak. RIEUX-en-CAM-BRESIS: Monique Przyda-tek i Michel Arduin. MAR-LES-les-MINES: Nicole De-thoor i Jean-Pierre Mili-czek. CARVIN: Colette Dantier i Wincenty Malinowski. SANVIGNES-les-MINES: Josette Wydrzyńska i Gérard Prieto Blanco, Liliane Gliniczak i Henryk Lech. MONTCEAU-les-MINES: Annie Zab-waska i Christian Vendrami-ni. NOEUX-les-MINES: Na-dine Janiec i Daniel Beaus-sieur.

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Z żalem donosimy, że ostatnio odeszli od nas:

CARVIN: Stanisław Gra-czyk, lat 68. WAZIERS: Maria Zubrzycka z domu Zamaw, lat 52. DOUAI: Margarita Michalak z do-mu Wronka, lat 65. DE-CHY-GUESNAIN: Jan Fi-guła, lat 78. ANOUX-LENS: Franciszek Cichocki, lat 72. MASNY: Henryk Jazdoń-czyk. ESTREVELLES: Stefan Skowroński. LIEVIN: Jan Królak, Józef Najdek, lat 63, Władysław Sowiński, lat 71. HOUDAIN: Marian-na Lisowska z domu Ma-tuszczyk. BETHUNE: An-drzej Kossowski, lat 73. WINGLES: Teresa Dzik z domu Froszega. GUES-NAIN: Tadeusz Smoliński, lat 44. HENIN-BEAUMONT: Leontyna Kurzok z domu Opsomer, lat 76. COURRIÈRES: Alfred Szczepaniak, lat 36. BRUAY-ARTOIS: Antoni Musiał, Marianna Lisowska z domu Matuszczyk, lat 69. MONTCEAU-les-MINES: Józef Trzcinka, lat 52. BLANZY: Anna Buryło z domu Mechnik, lat 67. ROMBAS: Étienne Darowski, lat 50. METZ: Andrzej Kucharczyk. HOM-BOURG-HAUT-FREYMING: Stefania Wawrzyńiak z do-mu Kraus, Michał Wawrzyńiak, Marcelli Wawrzyńiak, Daniel Wawrzyńiak. GUEGNON: Józefa Mar-mul z domu Kokowicz, lat 94. DIEUZE: Marian Kowalski. ST. VALLIER: Edmund Bilski, lat 58. NEUF-CHEFF: Józef Rogala, lat 71. MONTCEAU-les-MINES: Genowefa Polak z domu Gaczonek. MONTAIS-la-MONTAGNE: Stanisław Doremko z domu Majda, lat 57.

Rodziny Zmarłych składamy serdeczne wy-razy współczucia.

# RAJD FOLKLORU POLSKIEGO

## Ciekawa impreza dla automobilistów

Rajdy tego rodzaju organizowane są co rok. Przeznaczone są one dla Polonii i dla osób związanych z Polską, zaprzyjaźnionych z Polakami, interesujących się Polską.

Tegoroczna impreza, nazwana Rajdem Folkloru Polskiego, trwać będzie 8 dni. Rozpoczyna się 23 lipca w Rzeszowie, a kończy się 30 lipca w Warszawie. Celem jej jest pokazanie turysty, w zorganizowany sposób, najciekawszych regionów turystycznych i wypoczynkowych Kraju. Organizatorzy pragną dać uczestnikom okazję wytchnienia, odpoczynku, a jednocześnie poznania wielu zabytków związanych z historią Polski, polskiego folkloru i nowych osiągnięć ostatniego trzydziestolecia. Na trasie rajdu zwiedzać się będzie muzea, zamki, kościoły, a także obiekty przemysłowe, ośrodki rekreacyjne.

Na punkcie zbornym w Rzeszowie czekają na nas trzy różne trasy, do wyboru, zależnie od naszych zainteresowań.

TRASA I, zwana lubelską, wiedzie z Rzeszowa przez Łańcut, Leżajsk, Zamość, Rostkowo, znów Zamość, Chełm Lubelski, Lublin, Majdanek, Lublin, Kazimierz Dolny, Puławy do Warszawy.

NA TRASIE II — łódzkiej, uczestnicy pojedą do stolicy przez Baranów, Machów, Sandomierz, Szydłowie, Chęciny, odwiedzą po drodze sławną jaskinię „Raj”, a potem przez Kielce do Jodłowego

Dworu, skąd przewidziano wypad do Sielpi Wielkiej i wreszcie końcowy etap: Piotrków, Łódź.

TRASĘ III nazwano krakowską. Polonijni rajdowcy ruszą z Rzeszowa przez Dębicę, Tarnów, Kraków w dolinę Prądnika, odwiedzą Czorsztyn i Szczawnicę, po czym Jędrzejów, Chęciny, Kielce i Tomaszów Mazowiecki, dotrą do Spały, skąd przewidziano wypad do Sulejowa, następnie przez Nieborów i Arkadię do stolicy.

Automobilistę polonijnego czekają dobre asfaltowe drogi, serdeczna opieka, pomoc techniczna i świadczenia, a przede wszystkim ciekawe imprezy. Uczestnik rajdu otrzymuje 30-dniową bezpłatną wizę pobytową. Na całej trasie rajdu (około 600 km) otrzymuje bezpłatnie benzynę i pomoc w razie awarii wozu. Wszędzie, w czasie 8-dniowego rajdu, ma zapewnione noclegi, wyżywienie, parking, pilotów, tłumaczy i wszelkiego rodzaju pomoc. Przed wyjazdem z Rzeszowa i po powrocie do Warszawy przewidziane są przyjęcia, bankiety, a na całej trasie liczne spotkania z twórcami ludowymi, z malarzami, rzeźbiarzami, garnarczami, koronkarkami, zespołami ludowymi itp. Rajd ten, szósty z kolei, nazwany został właśnie dlatego Rajdem Folkloru Polskiego. Przystępnie także w nim udział około 250 osób, na wszystkich trzech trasach. Są już ludzie, którzy po 2 albo 3 nawet razy uczestniczyli w tych impre-

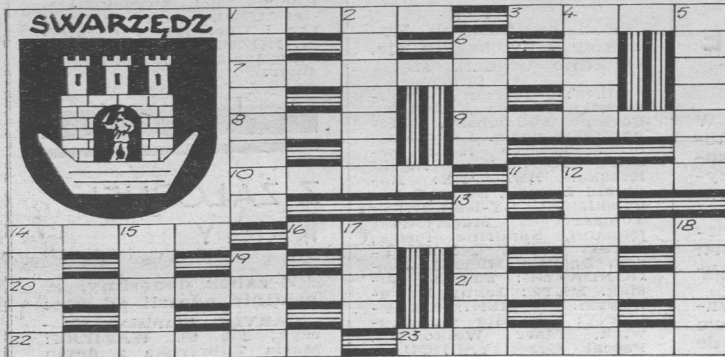
zach organizowanych przez PZMot i PKOl. Jeśli pogoda tak cudownie dopisze, jak w pięciu poprzednich latach, będzie to jeszcze jedna niezapomniana przygoda, przeżyta na ziemi Starego Kraju, na której turysta polonijny witany będzie na pewno z tą samą spontaniczną serdecznością, która tak głęboko wzruszyła uczestników poprzednich rajdów.

Będzie to również doskonały wypoczynek. Polska ma teraz już dużo nowocześnie wyposażonych ośrodków sportowych i rekreacyjnych. Rajd da okazję do poznania ich i do skorzystania z nich.

Dodać trzeba, że z rajdem związane są próby sprawności jazdy, które jednak nie mają nic wspólnego z wyczynami. Próba polega m. in. na zręczności w manewrowaniu wozem, na przejechaniu wyznaczonego odcinka w wyznaczonym czasie itp. Za to wszystko czekają uczestników cenne nagrody, a wszyscy otrzymają proporzeczki, odznaki, plakietki itp.

Cena uczestnictwa wynosi 668,50 F (140 dol.) od osoby dorosłej, 382 F (80 dol.) od dziecka. Dodatkowe informacje otrzymać można w Konsulacie Generalnym PRL w Paryżu, lub innych konsulatach na terenie Francji, Belgii, Szwajcarii. Zgłaszanie się można bezpośrednio do Polskiego Związku Motorowego, Zarząd Główny, ul. Kazimierzowska 66, 02-518 WARSZAWA. Ostateczny termin zgłoszeń upływa 15 czerwca 1974 r.

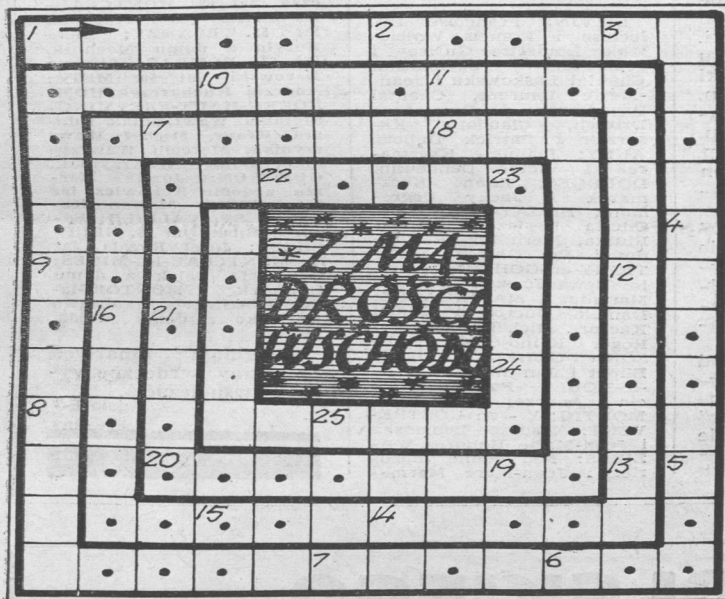
# Rozrywki umysłowe



## POLSKIE MIASTA

**POZIOMO:** 1) sportowy sweter wkładany przez głowę, 3) dziki kot leśny, 7) wata drzewna, 8) inaczej reńficer, 9) niemile uczucie pieczenia w przełyku, 10) płynny tłuszcz rybi o właściwościach leczniczych, 11) uroczystości weselne, 14) konna gra w piłkę, 16) jaskrawe przeciwieństwo, 20) witryna sklepowa, 21) tafła kamienna, 22) ośmieszenie się, kompromitacja, 23) hałaśliwe krzyki, zgiełk.

**PIONOWO:** 1) zastygła, półstała masa z wygotowanych kości, ryb lub roztworu żelatyń, 2) podanie ludowe, klechda, 4) burzliwe oklaski, 5) pęta, okowy, łańcuchy, 6) grobowe milczenie, 12) gliniany instrument muzyczny dęty, 13) zegarek do mierzenia czasu w biegach sportowych, 14) czar, wdziek, urok, 15) wykaz, rejestr, 17) splaszczony koło, 18) surowiec nasiano, 19) woda w stanie lotnym.



## SPIRALA Z AFORYZMEM

Rozpoczynając od lewego górnego rogu i posuwając się w kierunku strzałki dośrodkowo, prosimy wpisać jednym ciągiem 25 wyrazów o podanych niżej znaczeniach, mając na uwadze, że ostatnia litera jednego wyrazu jest jednocześnie pierwszą literą następnego wyrazu. Litery, które się znajdują w kratkach z kropkami, czytane w kierunku wpisywania dadzą hasło zadania.

**ZNACZENIE WYRAZÓW:** 1) okład leczniczy, 2) cicha rozmowa na ucho, 3) rower dwuosobowy, 4) grzyb jadalny pokryty brązową i lepką skórka, 5) garnuszek, 6) nasz złoty medalista olimpijski w pchnięciu kulą, 7) kolor wstępu na twarz, 8) tkanina bawełniana na ubrania robocze, 9) roślina, której ziarna są używane do wyrobu musztardy, 10) główna tętnica, 11) naczynie szklane z wodą do hodowli rybek w domu, 12) pasma nici zwinięte luźno w podłużny pęczek, 13) niedowolony chwyt za szyję w walce zapasniczej, 14) intensywne żywienie zwierząt ho-

dowlanych przeznaczonych na rzeź, 15) przeszkody w terenie z drutu kolczastego, 16) narzędzie ślusarskie, śrubszlak, 17) ożenienie się, 18) przyjaźń i życzliwość łącząca kolegów, 19) bezgraniczne poświęcenie się, 20) oddźwięk, odgłos, 21) kokon jedwabnika, 22) mała smuga dymu z papierosa, 23) figura szachowa, 24) nędzny kawałek chleba, 25) jeden z kumoterskiej kliki.

**Rozwiązania** prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe

## ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR. 20 SZYFROGRAM

Trener to taki wygodny jego-  
mość, który na swój chleb pow-  
szedni zarabia w pocie czoła in-  
nych.

**KLUCZ POMOCCNICZY:** „Tren-  
ny”, rota, wiek, ton, dyg, na-  
jem, róg, kość, wójt, solo, py-  
cha, brednia, szew, bazie, paw,  
czolo, nic, Chiny.

### SERPETYNA

Nie wtrącaj nosa do cudzego  
prosa.

**ZNACZENIE WYRAZÓW:** 1) wynik, 2) konewka, 3) astronom, 4) majątek, 5) kaczan, 6) nacja, 7) anonim, 8) maskarada, 9) aktor, 10) rachunek, 11) kradzież, 12) żargon, 13) napaśtek, 14) kort, 15) tasak.



DU I AU 7 JUIN

## PREMIERE CHAINE

24 HEURES SUR LA UNE — 13.00 et 19.45  
24 HEURES DERNIERE — à la fin du programme  
MIDITRENTE — 12.30 (sauf le dimanche)  
AU-DELA DES FAITS — 18.20 (sauf samedi dimanche et lundi)  
POUR LES PETITS — 18.40 (sauf le dimanche)  
EMISSIONS POUR LA JEUNESSE — 18.50 (sauf samedi et dimanche)  
ACTUALITES REGIONALES — 19.20 (sauf dimanche et lundi)  
„NANS LE BERGER” — 20.15 (sauf samedi et dimanche)  
**SAMEDI 1 JUIN**  
14.00. Carrefour de la guitare  
14.30. La Une est à vous  
19.00. Point chaud  
20.15. La vie des animaux  
20.30. Emission dramatique  
22.10. Henry Miller (Poète maudit) — 2-e partie; un film de Michèle Arnaud  
**DIMANCHE 2 JUIN**  
8.55. Télé-Matin  
12.00. La séquence du spectateur  
12.30. Réponse à tout  
13.35. Variétés: L'inconnu du dimanche  
13.45. Le dernier des cinq  
14.30. Le sport en fête  
17.20. L'homme de Vienne n° 3  
18.05. La France défigurée  
18.40. Entracte  
19.10. Les musiciens du soir  
20.15. Sport Dimanche  
20.45. „La Comtesse de Hong-Kong”  
**LUNDI 3 JUIN**  
14.30. „Le voile bleu” — un film de Jean Stelli  
16.15. Sport  
18.15. Court métrage  
20.30. „La Maison des bois” n° 7  
21.35. „Ouvrez les Guillemets”  
**MARDI 4 JUIN**  
13.35. Je voudrais savoir  
20.30. La piste aux étoiles  
21.30. 24 Heures sur la Une présente: „Les Jeunes et le débarquement”  
**MERCREDI 5 JUIN**  
16.20. Emissions pour la jeunesse  
21.30. A bout portant: ce soir: Robert Charlebois  
**JEUDI 6 JUIN**  
20.30. Au cinéma ce soir: actualités et film: „Manèges” — un film d'Yves Allegret  
**VENDREDI 7 JUIN**  
20.30. „Suspense” n° 14  
21.40. 24 Heures sur la Une présente.

## DEUXIEME CHAINE — COULEUR

(N) — Noir et Blanc  
AUJOURD'HUI MADAME — 14.30 (sauf le dimanche)  
AMICALEMENT VOTRE — 15.15 (samedi et jeudi)  
„LA BRIGADE DES MALEFICES” — 15.15 (vendredi) — une nouvelle série de Cl. Guillemot et C. Nahon  
„DES CHIFFRES ET DES LETTRES” — 19.00 (sauf le dimanche)  
INF 2 — 20.00 et à la fin du programme  
**SAMEDI 1 JUIN**  
17.45. „Horizon”  
18.45. Cinésamedi  
20.35. Top à... Jacqueline Maillan  
21.35. „Kung Fu” n° 8  
**DIMANCHE 2 JUIN**  
12.30. INF. 2 Dimanche  
13.00. Concert  
13.30. L'Université au Pérou  
14.30. La grande barrière de corail”  
16.00. Presto  
16.30. A propos  
17.00. Famillon  
17.40. Télé-Sport  
19.30. Les animaux du monde  
20.35. Naifs haïtiens: une émission de Jean-Marie Drot (n° 1)  
21.35. Cas de Conscience „Le droit ou la charité”  
22.40. Ciné-Club „Le dernier de la liste”  
**LUNDI 3 JUIN**  
20.35. „Actuel 2”  
22.20. Le Défi  
**MARDI 4 JUIN**  
15.15. „Patate” — un film de Robert Thomas  
20.35. Les Dossiers de l'Ecran: „La Route est ouverte” — un film de Harry Watt  
Débat: „L'Australie”  
**MERCREDI 5 JUIN**  
20.35. „La Charge de la 8-e Brigade”  
22.35. Match sur la 2  
**JEUDI 6 JUIN**  
20.35. Domino  
21.35. Série: „Les dossiers secrets des trésors” n° 1 „L'or en exil”  
**VENDREDI 7 JUIN**  
20.35. Dramatique: „Sous le soleil de Palicorna”  
22.05. Italiques

## TROISIEME CHAINE — COULEUR

INTER 3 — ANNONCES — 18.30  
LA COURTE ECHELLE — 18.35 (sauf le dimanche)  
„LES FAUCHEURS DE MARGUERITES” — 18.50 (sauf samedi, dimanche et lundi)  
ACTUALITES REGIONALES — 19.20 (sauf dimanche et lundi)  
INTER 3 — à la fin du programme  
**SAMEDI 1 JUIN**  
18.50. Francophoniquement vôtres — „Sénégal”  
19.40. Mutations — „Guerre ou Paix” — Le pétrole dans le golfe Persique.  
20.40. Essai dramatique: „La traversée”  
21.05. Musique: Toute la lyre  
**DIMANCHE 2 JUIN**  
19.40. Magazines Artistiques Régionaux  
20.10. Mains et Merveilles”  
20.45. Reprise  
**LUNDI 3 JUIN**  
18.50. Découverte: „Les Indiens Yanomani”  
19.20. Court métrage  
19.40. Le roman vrai de la forêt  
20.05. Documentaire cinéma: Morceaux de bravoure  
20.35. La semaine en images  
20.40. „Hold-up extraordinaire” — un film Ronald Neame  
**MARDI 4 JUIN**  
19.40. Découverte: Les mystères du monde animal n° I, „Le sens de l'orientation”  
20.40. Dramatique: „Je m'appelle comment?” d'Alain Bosquet, Musique: „Musique pour le plaisir”  
**MERCREDI 5 JUIN**  
19.40. (C) Récit: „Cannon” n° 13  
20.40. (C) Histoire: Les métamorphoses du regard  
21.30. (C) Découverte: „Nos ancêtres d'Ethiopie”  
**JEUDI 6 JUIN**  
19.40. (C) Vivre à loisir  
20.40. (C) Magazine de grand reportage „52”  
21.30. (C) Sports: Athlétisme  
**VENDREDI 7 JUIN**  
19.40. (C) La vie régionale  
20.40. (C) Un pays de musique „La Grèce”

## RADIO - WARSZAWA

Program audycji codziennych  
w języku francuskim.

7.00 — 7.30 31 i 41 m  
12.30 — 12.55 25 i 32 m  
19.00 — 19.30 31 i 41 m  
21.00 — 21.30 31 i 41 m  
21.30 — 22.00 49 i 50 m  
22.30 — 22.55 31 i 41 m  
**Szczególnie polecamy Wam:**  
● Przegląd prasy codziennej — 12.30.  
● „O czym mówią w Polsce” i Kronika Sportowa — poniedziałek 21.00 i 21.30.  
● „Skrzynka listów słuchaczy” — wtorek 21.00 i 21.30, środa 19.00 i 22.30 oraz czwartek 7.00 i 12.30.  
● „Chłopcy i dziewczęta w Polsce” — pierwsza i trzecia środa miesiąca 21.00 i 21.30.  
● „Tydzień w Polsce” — sobota 19.00 i 22.30.  
● „Świat pracy” — pierwszy i trzeci piątek miesiąca — 19.00 i 22.30, czwartek miesiąca — 21.00 i 21.30.  
● Magazyn Filmowy — ostatni czwartek miesiąca 21.00 i 21.30.  
● „Agencja autorska proponuje” — pierwsza sobota miesiąca — 21.00 i 21.30.  
● „Zakątki Warszawy” — druga i czwarta sobota miesiąca — 21.00 i 21.30.  
**Poza tym Radio Warszawa nadaje:**  
● Koncert Chopinowski codziennie od 13.30 do 14.00 na falach 25, 31, 49 i 200 m, powtarzamy w nocy na falach 41, 49 i 200 m.  
● Koncert międzynarodowy od 14.00 do 15.00 na falach 25, 31, 49 i 200 m.  
● Koncert muzyki lekkiej od 1.30 do 3.00 na falach 41, 49 i 200 m.

## RADIO- VARSOVIE

vous présente le programme  
de ses émissions quotidiennes  
en langue française:

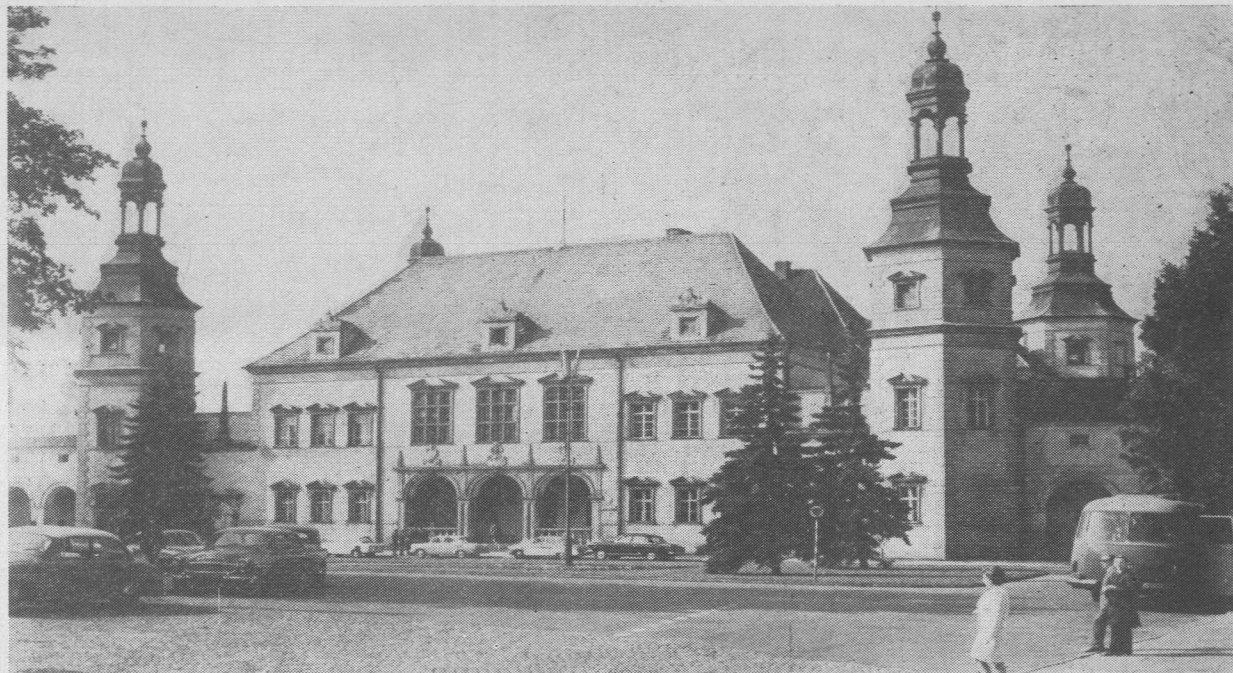
7.00 — 7.30 31, 41, 18 m  
12.30 — 12.55 25, 31 m  
19.00 — 19.30 31, 41 m  
21.00 — 21.30 31, 41 m  
21.30 — 22.00 49, 50 m  
22.30 — 22.55 31, 41 m  
**Nous vous proposons tout particulièrement:**  
● nos revues de presse quotidiennes à 12.30.  
● „De quoi parle-t-on en Pologne” et la Chronique Sportive — lundi à 21.00 et 21.30.  
● „Le Courrier des Auditeurs” — mardi à 21.00 et 21.30, mercredi à 19.00 et 22.30 ainsi que jeudi à 7.00 et 12.30.  
● „Garçons et Filles de Pologne” — les 1er et 3e mercredis du mois à 21.00 et 21.30.  
● „La Semaine en Pologne” samedi à 19.00 et 22.30.  
● „Le Monde du Travail” — les 1er et 3e vendredis du mois à 19.00 et 22.30.  
● „Pologne-France” et retour” — le 1er vendredi du mois à 21.00 et 21.30.  
● Le magazine du Film — le dernier jeudi du mois à 21.00 et 21.30.  
● „L'Agence des Auteurs propose” — le 1er samedi du mois à 21.00 et 21.30.  
● „Aux quatre coins de Varsovie” — les 2e et 4e samedis du mois à 21.00 et 21.30.

Radio Varsovie vous offre en outre:

● Un Concert Chopin tous les jours de 13.30 à 14.00, dans les bandes des 25, 31, 49 et 200 m répété la nuit de 1.00 à 1.30 dans les bandes des 41, 49 et 200 m.  
● Un Concert International de 14.00 à 15.00 dans les bandes des 25, 31, 49 et 200 m.  
● Un Concert de musique légère de 1.30 à 3.00 dans les bandes des 41 et 49 m ainsi que sur 200 m.



W Czarnolesie mieszkał poeta Jan Kochanowski



W tym zabytkowym, pochodzącym z XVII wieku pałacu ulokowane zostanie Muzeum Ziemi Kieleckiej

NA TRASACH TURYSTYCZNYCH

# ma- tecznik staropolszczyzny

Ziemia Reja, Kochanowskiego, Żeromskiego – Kielecczyzna — pełna jest zabytków architektury i pomników przyrody, godnych zwiedzenia. Jest tu gdzie spędzić urlop; powstaje tu coraz więcej domów wypoczynkowych i hoteli turystycznych, stanic wodnych oraz sztucznych jezior.

Zwiedzanie regionu świętokrzyskiego radzimy rozpocząć od Kielc. Za bazy wypadowe można wybrać hotel turystyczny w Chęcinach, dom wycieczkowy PTTK na św. Katarzynie lub w Bodzentynie, bazy turystyczne przedsiębiorstwa „Turysta” albo dom wypoczynkowy budowlanych w Ameliówce.



Nida na Kielecczyźnie należy do najbardziej malowniczych rzek

Jedna z dawnych ulic Kielc z secesyjnymi kamieniczkami



## RELIKTY SPRZED 40 TYS. LAT

W Kielcach i okolicy znajduje się wiele ciekawych zabytków architektury i pomników przyrody m.in. piękny renesansowy pałac, w którym mieści się Muzeum Świętokrzyskie z bogatymi zbiorami sztuki średniowiecznej i nowożytnej.

Z Kielc już tylko skok do Muzeum H. Sienkiewicza w Oblęgorku i do... „Raju” pod Chęciami. Ta perła jaskiń polskich ma wspaniałą szatę naciekową, która została umiejętnie wyeksponowana przez elektryczne oświetlenie wnętrza. W jaskini oraz w pawilonie wystawowym obejrzeć można również prehistoryczne narzędzia pracy dawnych mieszkańców tej ziemi, szczątki zwierząt plejstoceńskich oraz stanowiska (miejsca zatrzymania się) archeologiczne człowieka paleolitycznego sprzed ponad 40 tys. lat.

## OD KRÓLOWEJ BONY...

Dalej — w kierunku Krakowa, przy szosie E-7 położone jest historyczne miasteczko Chęciny z zachowanymi fragmentami okazałego ongiś zamku. W zamku przebywali królowie polscy, tu przechowywała swoje skarby królowa Bona. W miasteczku jest kilka obiektów godnych zwiedzenia, w miejscowym hotelu można zjeść smaczny obiad i napić się dobrej kawy.

## ...PO „POLSKIE ATENY”

W pobliżu Jędrzejowa, w dolinie Nidy, leży uroczne miasteczko Pińczów, zwane ongiś „Polskimi Atenami”. Tu nad zalewem rzeki znajduje się ośrodek turystyczno-wypoczynkowy, prowadzony przez Miejski Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku. W Nidzie są jeszcze ryby; rzeka ta jest rajem dla wędkarzy. Z Pińczowa warto się wybrać do rezerwatu stepowego w Skorociach i do Wiślicy, gdzie znajduje się wiele zabytków z okresu powstania państwa polskiego. Godny jest także zwiedzenia „harem” w Grabkach Dużych oraz miasteczko Szydłów z jego zabytkami z czasów Kazimierza Wielkiego.

## BLASKI SANDOMIERZA

Piękna Sandomierza nie trzeba reklamować. Pełnym blaskiem swoich zabytków miasto zabłyśnie po zakończeniu renowacji starego miasta i Kazimierzowskiego Zamku. W Sandomierzu jest Dom Turysty PTTK, dodatkową atrakcją są wycieczki statkami po Wiśle.

## ...I UROK CZARNOLASU

Zwiedzając Kielecczyznę nie sposób pominąć Czarnolasu z muzeum J. Kochanowskiego, rezerwatu archeologicznego w Krzemionkach Opatońskich — uważanego za kolebkę polskiego górnictwa, gdzie już 4200 lat temu wydobywano surowiec potrzebny do wytwarzania narzędzi oraz Łysej Góry z Muzeum Przyrodniczo-Leśnym, Nowej Słupi z Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego, legendarnego „Bartka” pod Zagnańskiem i wielu innych ciekawych miejscowości i obiektów.



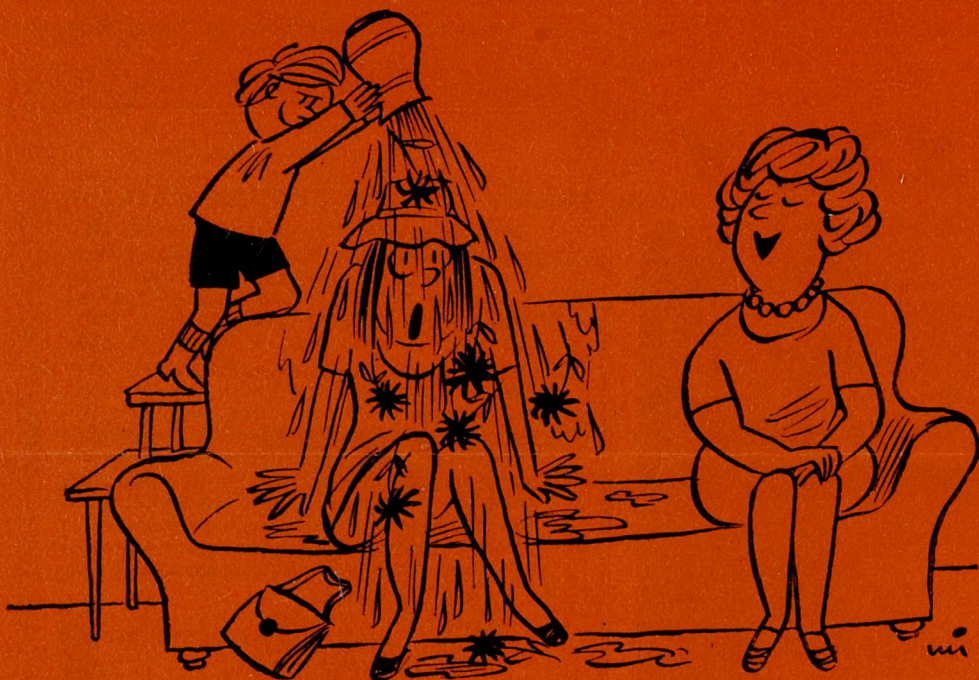
— Może nie jestem zbyt uprzejmy ani porządny, ale gdy byłem w jego wieku miałem więcej szacunku dla mojego starego niż on!  
 — Ce n'est peut-être pas très aimable de ma part, mais à son âge j'avais davantage de respect pour mon vieux!



— Zuzia bardzo lubi pomagać mi w kuchni — przed chwilą jej pokazywałam, jak się robi purée z kartofli!...  
 — Zuzia aime beaucoup m'aider à la cuisine — je viens justement de lui montrer comment on fait une purée de pommes de terre.

Gwidon Miklaszewski

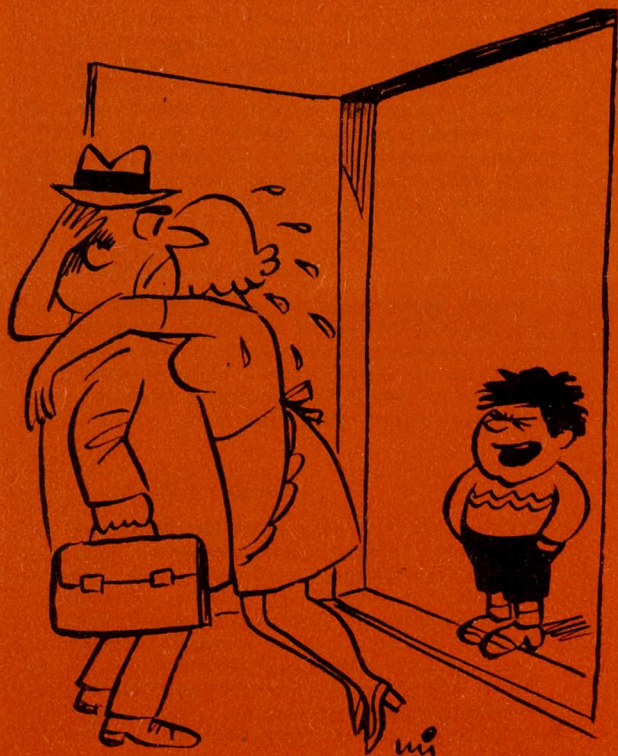
## Czy naprawdę jesteśmy tacy?



— Proszę na niego w ogóle nie patrzeć — on to robi tylko po to, żeby zwrócić na siebie uwagę!  
 — Veuillez ne pas le regarder du tout — il fait ça uniquement pour se faire remarquer!



— Zaczekaj chwilkę — zaraz wrócę, tylko mnie mama wykąpie!  
 — Attends une seconde, je reviens tout de suite — le temps que maman me fasse prendre un bain!



— Mama ma rację, dziś byłem okropnie niezdolny!...  
 — Maman a raison, j'ai vraiment été impossible aujourd'hui!



— Mówiłam, żebyś się nie bawił zapalkami — za karę nie dostaniesz deseru!  
 — Je t'avais bien dit de ne pas jouer avec les allumettes — pour t'apprendre tu n'auras pas de dessert!